

Cena numeru
w Krakowie: **20 gr.**
na prowincji:

Wal. poczt. opl. rycz.

Wydanie: F

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odnoszenia zł. 6.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 6.40
Na prowincji zł. 6.40
Zagranicą zł. 10.—

ILUSTROWANY

KURIER CODZIENNY

Manuskrypty nie zwraca się,
Listy należy adresować do Redakcji, a nie do
współpracowników.
Telefony: 11 98, 85 42, 15 73.
Dla rozmów międzymiastowych Redakcji: 83 92, 44 50.

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu

Konto czek. Nr. 140.725 (Warszawa, 400.240 (Kraków)
Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer, Kraków

ODDZIAŁY: **WARSZAWA**, Nowogrodzka 26, tel. 234 65 i 70 21; **KATOWICE**, Teatrna 6, tel. 23 76; **POZNAN**, Marcina 48, tel. 17 22; **LWOW**, Kopernika 9, tel. adm. i red. 49 53;
ROWNE WOLYNSKIE, ul. Józefa Piłsudskiego 7, telefon 221; **ŁÓDŹ**, ul. Wschodnia 65, (Piotrkowska 46) telefon 67 08; **KIELCE**, Sienkiewicza 46, telefon 848;
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, telefon 58.

Rok XIX.

Kraków, czwartek 2 sierpnia 1928.

Nr. 212.

700-lecie Assyżu.



Miasto rodzinne św. Franciszka, Assyż, obchodzi w dniu 1 sierpnia b. r. 700-ną rocznicę swego istnienia. Assyż, rzymskie Assisium, leży w średniowiecznej prowincji Peruggia nad Chiascio, słynie jako miejsce urodzenia poety Propestiusa i św. Franciszka, którego grób znajduje się w reprodukowanym przez nas dziś kościele, zdobnym freskami Cimabiego i Giotto. Miasto Assyż liczy obecnie 18.482 mieszkańców.

Nowe dowody dobrej woli Polski wobec Gdańska.

Czyżby w Gdańsku zaczynało się otrzeźwienie?

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”).

Gdańsk, 31 lipca.

Kiedy po ostatnich wyborach do sejmiku gdańskiego przyszedł do władzy w Gdańsku senat, oparty na koalicji stronnictw lewicowo-centrowych, opinia publiczna polska oczekiwała

zasadniczego zwrotu w polityce Gdańska w stosunku do Polski, a mianowicie zaniechania antypolskich metod dawnych senatów nacjonalistycznych i zainicjowania polityki ścisłej współpracy na polu gospodarczym.

Tem większą była niespodzianka, gdy w kilka miesięcy po objęciu władzy przez nową koalicję do wiadomości opinii publicznej w Polsce coraz częściej zaczęły przenikać wiadomości, o brutalnych szykanach stosowanych

ŻADAJCIE tylko polskich
uznanych za najlepsze
Ostrzy do golenia



Wytwórnia: Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 15.

**Do odstąpienia
Kancelaria adwokacka**

dobrze prosperująca — w mieście prowincjonalnym, wraz z lokalem, urządzeniem kancelaryjnym i mieszkaniem. — Zgłoszenia pod „Szybka decyzja” do Admin. Kurjera.

3583k

Gdańsk
Holzmarkt Nr. 11.

Sopoty
Nordstr. Nr. 11.
(vis-a-vis Kasinohotelu).

**JEDYNA POLSKA
KAWIARNIA „ELITE”**

ŚNIADANIE: Kawa, 2 jajka z bułeczkami i masłem 1 guld. 10 Pf. Zimny bufet, pieczywo i kawa warszawska, zsiadłe mleko z kartoflami.

W Sopotach koncert w ogrodzie.

Dla wycieczek z kraju ceny specjalne.

3577k

Właściciel W. Napierała.

w Gdańsku przez różne czynniki w stosunku do obywateli polskich.

Pod wpływem tych wiadomości zaczęło się w Polsce ugruntowywać przekonanie, że i obecny senat nie dąży do porozumienia, że głoszone przez nacjonalistów niemieckich hasła walki z polskim „Erbfeindem” w dalszym ciągu stanowią wytyczne dla gdańskich władz.

Przyjrzyjmy się raz jeszcze położeniu.

Obecny senat gdański składa się z przedstawicieli socjalistów, demokratów i centrum katolickiego, a więc partii, które szły do wyborów pod hasłem porozumienia z Polską i które na skutek tego odniosły przy wyborach zupełne zwycięstwo. Było to dowodem, że społeczeństwo gdańskie w swej większości do tego porozumienia dąży, że rozumiało ono swą zależność gospodarczą od Polski i korzyści, jakie Gdańsk ze swego przyłączenia do polskiego organizmu gospodarczego w przyszłości ciągnąć może i ciągnąć będzie. To też kiedy prezydent senatu, p. Samm, w swej mowie programowej dał wyraz gotowości Gdańska do ścisłej współpracy z Polską, to dał on jedynie wyraz tendencjom większości społeczeństwa gdańskiego i senatorów parlamentarnych. (Senat składa się z 14 senatorów parlamentarnych i 8 „senatorów głównych” t. j. urzędniczych.)

W konsekwencji tego stanu rzeczy przystąpił Gdańsk do rokowań z rządem polskim, które objęły szereg kwestyj spornych, przez dawne senaty nacjonalistyczne świadomie zabagnionych. Rokowania te postępowały szybko naprzód, dając tem samem podstawę do nadziei, iż w stosunkach polsko-gdańskich zacznie się nowa era, era gospodarczej współpracy.

Pomyślny postęp rokowań wywołał jednak silny niepokój w kołach nacjonalistów gdańskich, a również w kołach nacjonalistów niemieckich w Rzeszy. Pod ich wpływem szereg znanych agitatorów nacjonalistycznych niemieckich, jak Mahraun, Rosstach i inni, rozwinął w Gdańsku szeroką propagandę, dążąc do zatrucia atmosfery i do przeszkodzenia w ten sposób zaczynającej się współpracy polsko-gdańskiej.

Nacjonalistom przyszły w sukurs urzędnicy senatu, rekrutujący się prawie wyłącznie ze sfer nacjonalistycznych i obawiających się, że

skutkiem przyjsia do władzy czynników lewicowych stracą swe intratne posady.

Prasa gdańska zaczęła umieszczać artykuły, w których starała się społeczeństwu gdańskiemu wmówić, że Polska porozumienia z Gdańskiem nie chce i że zainicjowana polityka porozumienia skazana jest wobec tego na niepowodzenie.

Urzędnicy gdańscy wytoczyli przed sądem gdańskim proces senatowi, zarzucając mu, że złamał przepisy konstytucji, wydając ustawę o reformie uposażenia urzędników.

Organizacje militarystyczne, jak Stahlhelm, Jungdeutscher Orden, Wehrwolf i t. d., rozwinęły gorączkową akcję wśród gdańskiej młodzieży, by ją pozyskać dla swej nacjonalistycznej, antypolskiej polityki.

Pod wpływem tej akcji ogarnęła pewne koła społeczeństwa gdańskiego z powrotem fala nacjonalizmu, fala ślepej nienawiści w stosunku do Polski. Wyrazem tego były wspomniane wyżej brutalne szykany, stosowane wobec polskich obywateli.

Większość społeczeństwa gdańskiego zachowywała się jednak w stosunku do akcji nacjonalistów opornie, a nawet potępiała ją.

Dzięki temu senat gdański uzyskał możność kontynuowania swej polityki porozumienia i rokowań z rządem Polski.

W ciągu ostatnich dni zostały zakończone rokowania w trzech niezmiennie ważnych kwestiach spornych, które dotychczas życie polsko-gdańskie utrudniały, a mianowicie: w sprawie unifikacji taryf kolejowych i przepisów kolejowych na terenie gospodarczym polsko-gdańskim w sprawie Westerplatte i w sprawie port d'attache.

Unifikacja taryf kolejowych umożliwi Gdańskowi osiągnięcia do portu gdańskiego eksportu z Ukrainy, oraz z Czechosłowacji, przyczyni się więc tem samem do dalszego rozwoju gdańskiego życia gospodarczego. Do tego samego celu dąży układ w sprawie Westerplatte, w którym rząd polski udziela Gdańskowi prawa do korzystania z basenu na Westerplatte dla celów handlowych w czasach, gdy basen ten nie jest używany na przeładunek amunicji. W sprawie port d'attache natomiast senat gdański cofa swój protest przeciwko używaniu portu gdańskiego przez polskie okręty wojenne.

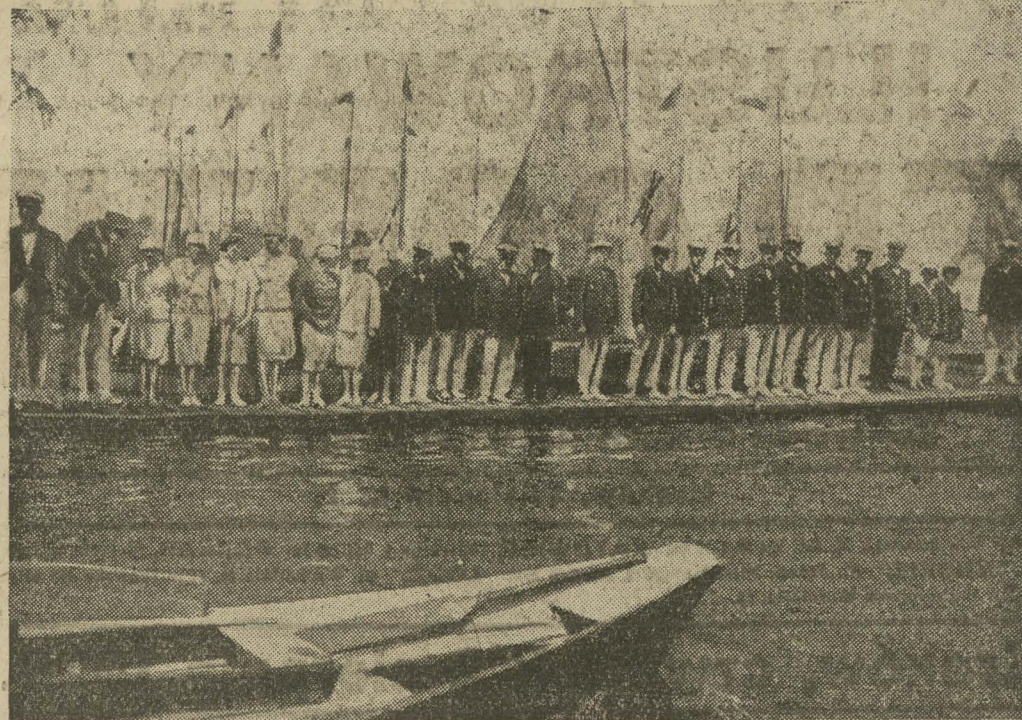
Pomyślny wynik rokowań polsko-gdańskich w tych 3-ach sprawach spornych daje podstawę do nadziei, że idea współpracy gospodarczej, za którą w stosunku do Gdańska wypowiedziały się wszystkie rządy polskie, znalazła w Gdańsku, mimo wrogiej akcji gdańskich i niemieckich nacjonalistów, pewne zrozumienie.

Pomyślna współpraca polsko-gdańska, a w konsekwencji jej rozwój gospodarczy W. Miasta, wymagają jednak atmosfery wzajemnego zaufania, a więc ustania tych incydentów na terenie W. Miasta, które tę atmosferę zatrzymywały. Jeżeli senat gdański i trzeźwe czynniki gdańskie potrafią ukroić wybryki gdańskich nacjonalistów, to moment podpisania tych trzech umów polsko-gdańskich może się stać w stosunkach polsko-gdańskich momentem zwrotnym.

Tede.

Ziółka artretyczne
Gessnera
apteka w Warszawie
Przy artretyzmie, sklerozie, zwapnieniu naczyń i złej przemianie materji. 3549k

Regaty w Trokach.



Na historycznym jeziorze, okalającym zamek trocki Witolda, odbyły się regaty, urządzone przez wileński oddział Ligi morskiej i rzecznej przy współudziale 22 białych K. O. P. Fotografia przedstawia fragment z regat.

„Wojna poza prawem” czyli międzynarodowa komedia w trzech aktach panów: Monroe'go i De Locarna.

(Od własnego sprawozdawcy nie-teatralnego).

Pakt Kelloga, „potępiający wojnę”, będzie podpisany w Paryżu 27 sierpnia. Nikt rozsądny nie sprzeciwił się temu paktowi, który jest manifestacją antywojenną. Nikt jednak trzeźwo myślący nie może uważać paktu Kelloga za granitową gwarancję pokoju.

Nasz polityczny korespondent paryski, p. Kazimierz Smogorzewski, daje w szkicu zaprawionym ostrą satyrą wyraz nastrojom, jakie wywołuje znana Czytelnikom naszym ze setek telegramów historia paktu „przeciw wojnie”.

Głównymi bohaterami tego szkicu polityczno-satyrycznego są postacie symboliczne: p. Monroe (aluzja do amerykańskiej doktryny), „Ameryka dla Amerykanów” i p. De Locarno (symbol europejskiej polityki pacyfistyczno-powojennej) — a reżyserami p. Frank Kellog i Arystydes Briand, m. Red.

Paryż, 30 lipca.

A więc dnia 27 sierpnia w Paryżu zagrany będzie akt trzeci i ostatni znanej już komedii „Wojna poza prawem”. Jej autorstwo należy przypisać współpracy pp. Monroe'go i de Locarna.

Pierwszy jest Amerykaninem w ciągu tygodnia zarabiającym pieniądze, a w niedzielę czytającym Biblię i śpiewającym chórem z domownikami pobożne hymny.

Drugi — to „Europejczyk” o dość złożonej strukturze duchowej: dobrać stale walczy w jego sercu ze złośliwością, lojalność z przewrotnością, a miłość z nienawiścią... W rezultacie jest to jegomość dość nieobliczalny. Nie piszemy tego po to, aby specjalnie wywyższać Mistera Monroe: ten ostatni Biblię czyta, ale doskonale potrafi swego bliźniego „wystrychnąć na dudka”, udając przytem, że nie rozumie o co chodzi.

Ze współpracy tak różnych duchowo autorów musiało powstać dzieło dziwaczne, ale zbudowane. Naturalnie, sekretarze dwu auto-

rów i główni reżyserowie sztuki, pp. Frank B. Kellog i Arystydes Briand, robili co mogli, aby akcja rozwijała się logicznie. Wzięli nawet na siebie misję głównych ról.

Akt pierwszy jest rozwlekłym dialogiem; w akcie drugim — scena się zaludnia i akcja postępuje żywiej; akt trzeci wypadnie prawdopodobnie bardzo efektownie, ale będzie krótki; z góry zresztą wiemy, jak się to wszystko skończy.

Spróbujmy teraz streścić całą komedię.

Prolog.

(Rzecz się dzieje w obszernym gabinecie francuskiego ministra spraw zagranicznych, dnia 4 kwietnia 1927 roku. Z okazji dziesięciolecia wypowiedzenia wojny Niemcom przez Stany Zjednoczone, p. Briand przyjmuje dziennikarzy amerykańskich).

Briand: Moi panowie, musimy razem rozprószyć złe wrażenie spowodowane po tamtej stronie Oceanu, przez odłożenie ratyfikacji układu w sprawie długów francuskich...

Jeden z dziennikarzy: Niech pan oświadczy, że Francja gotowa jest podpisać traktat stawiający wojnę poza prawem (to outlaw war). Moi rodacy lubują się w tego rodzaju haślach...

(P. Briand zamyśla się głęboko. Dziennikarze wychodzą. Po chwili p. Briand dzwoni na szefa gabinetu. Wchodzi szef gabinetu).

Briand: Mam świetny pomysł. Clemenceau nie zdołał stworzyć pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi „specjalnego węzła”, któryby uczynił z nas pośrednika pomiędzy Europą a Ameryką. Ja to uczynię!

Szef gabinetu (niedowierzająco): Doskonale...

Akt pierwszy.

(Scena przedstawia Atlantyk. Czasami prze-

suwa się cicho wielki parowiec. Po jednej stronie wieża Eifla, a po drugiej nowojorskie „drapacze chmur”. Na scenie nikogo. Dialog się toczy przez megafony).

Briand (28 czerwca 1927): Proponuję, aby Francja i Stany Zjednoczone zawarły traktat potępiający uroczyste wojnę i oświadczający, iż dwa nasze kraje nigdy się do niej nie uciekną, jako do instrumentu ich polityki narodowej.

(Długie milczenie. Od czasu do czasu w megafonie amerykańskim słychać zgiełk jakiegoś tłumione gołosy amerykańskich pastorów i profesorów prawa międzynarodowego: „Odpowiedz pan, odpowiedz!”).

Kellog (28 grudnia): Doskonale myślę, ale zamiast traktatu francusko-amerykańskiego lepiej podpiszmy traktat wielostronny.

Briand (5 stycznia 1928): Podpiszmy we dwójkę traktat potępiający wszelką wojnę napastniczą, a potem traktat ten przedłożymy innym narodom.

Kellog (11 stycznia): Skoro mamy potem się zwracać do innych, to poco zaraz podpisywać we dwójkę? A następnie mówi pan teraz tylko o „wojnie napastniczej”, skoro przedtem mówił pan o potępieniu „wojny jako instrumentu polityki narodowej”? Proponuję, aby pierwszy projekt francuski uznać za podstawę dyskusji i zaraz rozciągnąć ją na W. Brytanię, Japonię, Niemcy i Włochy.

Briand (21 stycznia): Kiedy myślałem o traktacie między nami we dwójkę, mogłem mówić o potępieniu wojny jako instrumentu polityki narodowej, bo jestem przekonany, że do takiej wojny nigdy między nami nie dojdzie. Ale skoro pan chce traktatu wielostronnego, to Francja nie może sobie wiązać rąk, bo jej zobowiązania międzynarodowe każą jej iść na pomoc napadniętym.

Kellog (27 lutego): Doprawdy nie rozumiem. Albo zobowiązania Francji nie pozwalają jej na zawieranie traktatów potępiających wojnę, albo pozwalają. Jeśli nie, to jak pan mógł mi podpisanie takiego traktatu proponować? Jeśli tak, to dlaczego dziś pan się na moją propozycję nie zgadza?

Briand (30 marca): Zbadawszy ponownie całą sprawę, zgadzam się na pański traktat wielostronny, ale pod czterema warunkami: 1) Muszą go jednocześnie podpisać, poza wyliczonymi przez pana mocarstwami, także państwa narażone na możliwości poważnych zatargów z jednym z kontrahentów; 2) jeżeli jedno z podpisujących państw traktat naruszy, to pozostałe odzyskują automatycznie swobodę działania; 3) wyrzeczenie się wojny nie wyklucza prawa kontrahentów uzasadnionej obrony; 4) traktat wielostronny w niczym nie umniejsza poprzednich zobowiązań układających się stron.

Akt drugi.

(Scena przedstawia gabinet p. Franka Kellog'a w Waszyngtonie. Dwu sekretarzy i dwie maszynistki).

Kellog (13 kwietnia) dyktuje: Do rządów W. Brytanji, Niemiec, Włoch i Japonji: „Zawrzyjcie z nami i z Francją traktat orzekający, że wszyscy potępiamy uciekanie się do wojny dla załatwiania sporów międzynarodowych i wyrzekamy się jej jako narzędzia polityki narodowej; dalej, że wszystkie nasze ewentualne spory załatwiać będziemy środkami pokojowymi... (Jeden z sekretarzy odczytuje kontr-projekt Briand'a z 21 kwietnia, którego art. 1-szy mówi o prawie kontrahentów do „uzasadnionej obrony w ramach istniejących traktatów”). „Wprawdzie Francja proponuje inne sformułowanie traktatu i za prośbą do podpisu innych jeszcze państw, ale ja nie widzę potrzeby zmieniać mego projektu, a przecież po jego podpisaniu każdy kraj będzie mógł doń przystąpić...”

(Inny sekretarz odczytuje nadeszłe odpowiedzi):

O tem, jak się „plażuje” bez plaży i o innych osobliwościach Zakopanego

(Korespondencja własna „Il. Kurjera Codz.”).

Zakopane, w lipcu.

Twierdzą uczeni, że sposób życia i zwyczaje ludzkie, urabiają się, stosownie do geograficznego położenia i klimatu. Zaraz udowodnię na żywym przykładzie, że tak nie jest. Zakopane leży na kontynencie, daleko od morza, a jednak „plażuje”. Od pewnego czasu już nie „weranduje”, ale „plażuje”.

Niemal Zakopane wprawdzie takiej wody, którą mogła choć w części zastąpić ocean Atlantycki, wskutek tego niema i brzegu, nawet prawdziwego rzeki, ani nawet kupy piasku, a przecież ma swoją i to niejedną, ale niezliczoną ilość plaż nad byle strumykami lub kałużą, gdzie tylko rośnie trawa i świeci słońce. Niechcąc ono tylko trochę zaświeci, zaraz zaludniają się wszystkie okoliczne plaże. Każdy pensjonat i każda rodzina ma takie upatrzone miejsce, które raz zajmując, uważa już za swoje i gotowe je bronić przed obcym najeźdźcą.

Bardzo malowniczo się przedstawia widok takiej „plażującej” rodziny. Uderza barwność i różnorodność kostiumów. Mama, jako osoba godna i patrząca poważnie na świat, jest też najpoważniej ubrana. Ma bowiem na sobie całą koshulę, ale nie żadną taką modną kombinację, co to niewiadomo, gdzie się zapina i do czego właściwie służy, ale taką prawdziwą, dostojną koshulę dawnego typu, z białego płótna, sięgającą do pępka.

Tata, że to „tata jest wygodny i nie lubi „krepacji”, niema już koshuli, za to zatrzymał spodnie i dla wszelkiego bezpieczeństwa... szelki.

Córki są w modnych kostjumach kąpielowych, bo przecież „mogłoby ktoś łatwo zobaczyć”. Najmłodszy, pięcioletni Kazio, buja sobie całkiem goło i nie ma nawet o co utrzeć nosa.

Oto źródła zakopiańskich rozkoszy, zdawałoby się, nowo odkryte, choć przecież składają się na nie 3 od wieków istniejące pierwotki: słońce, trawa i... niegłiz.

Inną znów, już więcej skomplikowaną nowością, jest „zautomobilizowany” górski. Do tego potrzeba już maszyny. Siedzi sobie tedy taki góral-szofer przy kierownicy z tą samą fantazją, jak na swym dawnym, furmańskim koźle, ma na sobie dawne „cyfrowane portki”, serdak i kapelusz z muszelkami; pokrzykuje nawet z dawnego przyzwyczajenia na skretach: „hejt, hejt!” i „wiś, wiś!”, lub, jeśli mu motor nie dopisuje, krzyknie sobie: „wiooo siwy!”.

Ruch samochodów wzrósł w Zakopanem wprost niesamowicie. Można by się nieraz zapytać, po co u licha zstąpiła się tyle samochodów tam i sam bez żadnej potrzeby? Wtajemniczeni tylko wiedzą, że jest w tem pewien specyficzny rodzaj sportu, sportu niejako familijnego, Oto przyjeżdża tata z Sosnowca lub z Częstochowy na firmowej „Tatrze”, by odwiedzić swą rodzinę, mieszkającą w Zakopanem w pensjonacie „Pod Dzykim Wierchem”.

Skoro tylko ukaże się „wóz znajomy na przedzie”, wszystko co żyje, wylatuje z wielkim krzykiem na ulicę: „Tato, ach, tato nasz jedzie!” Tato wysiada, wita się i mówi: „Przejeżdżcie się kawałek”. Ślada więc mama, jej nowa przyjaciółka z pensjonatu, pani Goldluster, córki Salcia i Reginka i ich stały partner z tenisa, „pan Leosz”, wreszcie Izydorek (obok szofera). Auto przejeżdża z tym ładunkiem Zakopane tam i z powrotem dwa razy, wraca i zmieniający pasażerów, zabiera dalszą turę gości pensjonatu „Pod Dzykim Wierchem” i t. d. aż do skutku.

Wskutek tej „familijnej” jazdy po Zakopanem, 1.500 przechodniów wjechało 14 ton kurzu, No,

ale familia i goście pensjonatowi przejechali się „kawałek”.

Ten kurz na drogach zakopiańskich, to już nie kurz, ale fosgen. Walczy z nim wprawdzie jakiś „Miejski zakład czyszczenia miasta”. Lecz praca jego jest syzyfowa. Zanim taki zautomobilizowany beczkowóz (czy może beczko-car?) dojedzie do końca Krupówek, słońce na drugim końcu już wysuszyło zwilżoną ulicę do suchego kamyczka.

Dlatego też urządza się w Zakopanem według „urozmaiałonego” programu (dzisiaj zbiórka, jutro zbiórka, pojutrze zbiórka i t. d.) z t. zw. „Tydzień przeciwgruźliczy”. O ironjo!

Kto nie ma samochodu i chodzi piechotą, nie ma gdzie usiąść, bo wszystkie ławki zajęte przez miejscowych i „sezonowych” działadów. Opowiada mi jeden potulny urzędniczy IX rangi, nieco skromnie ubrany, że gdy siadł sobie raz „o takiego działadka, ten wypędził go: „A pódzies stąd — wołał za nim. — Będzie mi tu psia mać zatracona moich gości odbiera!”

Na Krupówkach spotykają się trzy „paniusie” pensjonatowe i skarżą się na ciężkie czasy: „Jakże tam u pani?” Zrezygnowany ruch ręką i głębokie westchnienie. — A u pani? — Eh, niema nawet co mówić. Przyjeżdżają we dwójce, a wyjeżdżają we troje. Jak tak dalej pójdzie, to będzie zapewne wyludnienie. Niema co, tylko trzeba wysłać deputację do ministra. — A ja swoją drogą od jutra zmniejszam porcję. — Moja pani, ja to już oddawna zrobiłam, ale nie nie pomogło. Wszyscy uciekli. Został tylko ten taternik, a właściwie jego buty, bo on sam ciągle w górach, no i ten malarz, który i tak nie nie płaci. Fatalny sezon!

Resztę o tem, co się dzieje w Zakopanem, niech wymownie od mych słów opowiedzą różne afisze i ogłoszenia, nalepione na słupach telegraficznych, drzewach i innych ubikacjach. Oto przykłady kilku z nich (niemał wszystkie dosłowne):

„Dr. Melanja Lipińska wygłosi odczyt p. t. „Wpływ odżywiania na charakter człowieka. (Na podstawie specjalnego wywiadu u panu pensjonat)”.

„Chejromantka odgaduje przeszłość, teraźniejszość (!) i przyszłość od 2 zł. do 3. (Za przyszłość płaci się zapewne najdrożej)”.

„I. Grodzicka, członkini „Union des Professeurs de danse” i „E. Kurjolo, b. kierownik szkół „wyszczek” w Paryżu, Londynie, N. Jorku, Holywood, Kalkucie i Australji (sic!), wyuczyła wszystkich tańców wszystkich epok i narodowości. Cwiczenia oddechowe. System skrócony”. — M. Zębowski, członek klubu turysty „Złamkark”, wygłosi odczyt p. t. „Technika spadanja w przepaść w świetle najnowszych teorii o ciężarciu”. — W tymże klubie, Klotylda Rozmachalska: „Reforma reform damskich na wybieżkach wysokogórskich”. — Ks. Czesław Oraczewski wygłosi odczyt: „Człowiek globalny”, „Kobieta i mężczyzna nowej epoki”.

U dołu tego ostatniego afisza są zamieszczone cytaty głosów publicznych o prelegencie, np. „Dziwne rzeczy się dzieją! A gdy dzieją się dziwne rzeczy, powstają dziwni ludzie! Takim dziwnym człowiekiem jest ks. Oraczewski. Nie wiadomo gdzie, kiedy i jak, ale zabił on na jakiego gwiazda na horyzoncie”. (Dosłownie).

Nie wiem, ilu ludzi poszło oglądać nową gwiazdę do sali „Sokoła”. Wiem tylko tyle, że dziwnym trafem (wszak „dzieją się dziwne rzeczy”) w tym właśnie czasie, gdy ks. Oraczewski wygłaszał swe przemówienie, jakby do wtóru prelegentowi przegrywała muzyka z niedalekiego dancingu, w Morskim Oku znaną melodię do słów:

„Idź pan spać, idź pan spać,
A jak się wypiszesz, to daj mi znać.”
Takie to dziwne rzeczy dzieją się w Zakopanem. I narzekać tu, że „fatalny sezon”, Zakopane, w lipcu.

Dr. A. Lew

Stresemann (27 kwietnia): Co za wielka, kolosalna idea! Odpowiada ona całkowicie zażądaniom polityki niemieckiej. Naturalnie projekt amerykański uważamy za zupełnie wystarczający, a poprawki francuskie za zbyt czyste.

Chamberlain (19 maja): My rozumiemy skrupuły francuskie, bo ściśle poszanowanie i wykonywanie powziętych zobowiązań, to przecież rzecz honoru.

Kellog (23 czerwca): dyktuje: Do rządów Francji, W. Brytanji, Niemiec, Włoch, Japonji, Belgji, Polski i Czechosłowacji: „Pewnieście panowie słyszeli o naszej rozmowie z p. Briandem i pewnie wiecie, w jakim stadium znajduje się cała sprawa. Otóż jest rzecz jasna, że żaden traktat nie może ograniczyć prawa każdego kraju bronięcia się w razie napaści; że w razie gdyby jedna ze stron traktat wielostronny naruszyła, to inne odzyskują swobodę ruchów. Jest to wszystko tak jasne, że nie potrzeba tego wypisywać w naszym traktacie. Ale żeby nie było wątpliwości co do moich intencji, zgadzam się, aby traktat podpisały te wszystkie państwa, które są stronami w układach locarneskich.” (Woźny wnosi odpowiedź; Kellog czyta):

Briand (14 lipca): W świetle interpretacji pańskich zgadzam się traktat wielostronny podpisać, ale jednocześnie raz jeszcze na piśmie powtórzę moje zastrzeżenia z 30 marca.

Chamberlain (19 lipca): Zgoda, ale zastrzegamy, że sami zdecydujemy o obronie, jeśli do tego zmuszą nas warunki zewnętrzne.

(Nadchodzą jeszcze odpowiedzi: japońska, włoska, polska, czeska i belgijska z podobnymi oświadczeniami).

Akt trzeci.

Ponieważ znajdujemy się w antrakcie między aktem drugim a trzecim, można tylko sobie wyobrazić, jak ten ostatni wypadnie. Scena będzie przedstawiała sławny „salon zegarowy” na Quai d'Orsay w Paryżu, a w uroczystości podpisania wezmą udział wszyscy ministrowie spraw zagranicznych, za wyjątkiem włoskiego i japońskiego.

Epilog.

Można sobie także wyobrazić, jak wypadnie epilog tej komedji.

(Scena: wnętrze mieszkania przeciętnego pbywatela francuskiego lub polskiego).

Ojciec (czyta gazetę): A więc ciś podpisano w Paryżu traktat przeciw wnie...

Syn: To ja już nie będę służył w wojsku?

Ojciec: Mój synu, wszystkie hymny przeciw wojnie nie zwiększą ani o jeden gram gwarancji pokoju. Trzeba żołnierza na granicy, trzeba mądrych głów w rządzie! Innych gwarancji niema.

Kazimierz Smogorzewski.

MYDŁO TOALETOWE DRALLEGRO



3540k

o różnych zapachach

POSZUKUJE SIĘ MIESZKANIA Z KOMFORTEM

układającego się z dwóch ładnych pokoi z kuchnią w obrębie starego Krakowa. — Zgłoszenia pisemne do Admin. „Il. Kurjera Codz.” pod „I. R.” 3508k

Przedstawicielstwo samochodów.

Pierwszorzędna Amerykańska firma samochodowa odda przedstawicielstwo swoich samochodów na Wojew. Krakowskie osobom lub firmom posiadającym odpowiednie kwalifikacje i rozporządzającym odpowiednim kapitałem. — Oferty łaskawie składać do Biura Ogłoszeń „Par” Kraków, Rynek 46 — pod: „N. 31728”. 3586k

Podziękowanie.

JWielmożnemu P. Drowi M. Hladiemu, JWielmożnemu PP. Sekundariuszowi i Asystentowi szpitala OO. Bonifratrów, oraz Braciszkom za troskliwą i serdeczną opiekę podczas ciężkiej choroby ś. p. nieodżałowanego męża i ojca naszego, profesora Aleksandra Furmankiewicza, oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu Zmarłemu ostatniej przysługi, a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, ks. Profesorowi Drowi Meusowi, ks. Kurkiewiczowi, ks. kapelanowi OO. Bonifratrów, Kuratorium Okręgu Szk. krakowskiego, JWielmożnemu P. Dyrektorowi Pogorzelskiemu, Kolegom i Uczniom Zmarłego, Wszystkim, którzy nieśli nam w ciężkich chwilach słowa pociechy i ukojenia, — składają tą drogą serdeczne podziękowanie 3587k

Zona z córką i synem.

Podziękowanie.

J. W. P. Dr. Drobniewiczowi, Dyrektorowi szpitala powiatowego w Białej za przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji, oraz W. P. Asystentowi Ornatkiewiczowi za pomoc i troskliwą opiekę — składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” Wojciech i Marja Hrabl. 707g

MATERJAŁ NA DYWANY RĘCZNE

3454k
POLECA: **GODZISZEWSKA, KRAKÓW, UL. PIJARSKA L. 5.**

Na drodze do zbliżenia polsko-bułgarskiego.

Polacy w Bułgarii znajdują miłe i serdeczne przyjęcie.

(Oryginal. korespondencja „Il. Kurjera Codz.”).

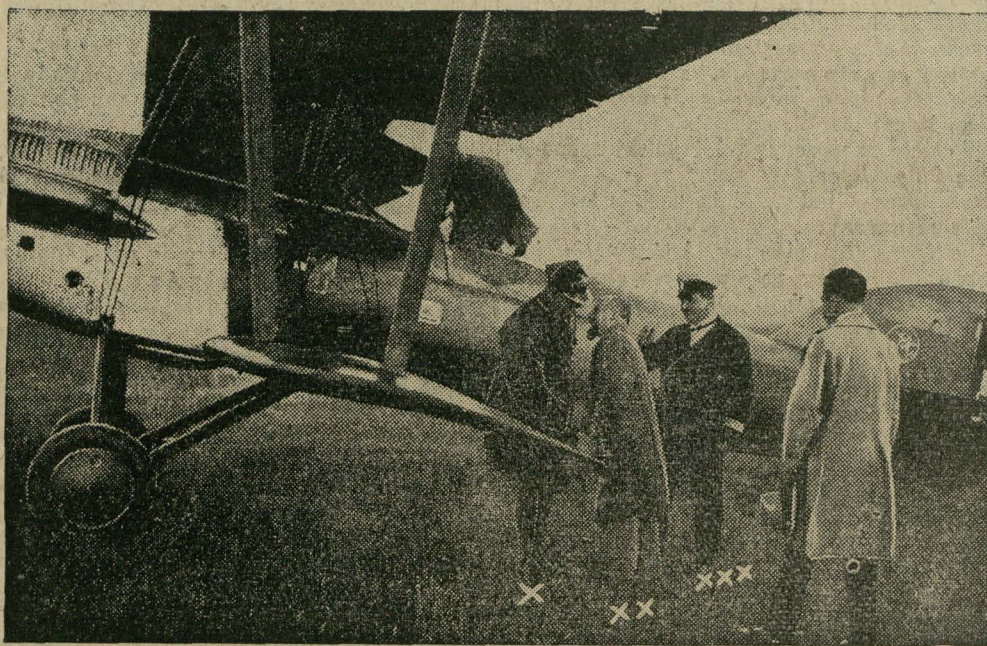
Sofja, w lipcu.
Ostatnie miesiące zaznaczyły się naogół dość licznymi odwiedzinami Bułgarii przez Polaków. Jest to objaw dodatni, zważywszy, że nasze dwa kraje mało się znają wzajemnie, tak w dziedzinie ogólnokulturalnej, jak i handlowej.

Początek dali w marcu r. b. przedstawiciele naszego min. skarbu i monopolu tytoniowego, badając możliwości tegoroczne bułgarskiego rynku, przyczem poczynione zostały pewne zakupy.

Bułgaria wyprodukowała w roku ubiegłym około 21 milionów kg. tytoniu surowego i w tymże roku wywoziła go zagranicę za sumę zgórą 2-ch miliardów lewów (ca 133 miliony zł.), z czego najwięcej zakupili Niemcy.

czelę Izby stoi, jako prezes — znany przyjaciel Polaków, poseł do sejmu bułgarskiego, p. Grigor Wasilew, przewodniczącym honorowym jest poseł polski w Sofji, p. Władysław Baranowski. Izba ta zorganizowała na wiosnę b. r. wycieczkę bułgarską na Targi Poznańskie, a liczniejsza jeszcze wycieczka wybiera się na jesienne Targi.

Polska corocznie sprowadza z Bułgarii tytoni surowy, zaś ze swej strony od lat zaledwie paru rozpoczęła próby wywozu na rynek tutejszy produktów przemysłu metalurgicznego i włókienniczego. Przemysł polski spotyka się tutaj z silnie rozwiniętą konkurencją fabryk niemieckich, czeskich, austriackich i węgierskich, lecz przypuszczać należy, że wywóz nasz do tego kraju wkrótce się wzmoże.



Powitanie płk. Rayskiego (x) przez b. min. posła Dimo Kazanow (xx) płk. Podkrestew, dyr. służby lotniczej w Bułgarii (xxx). P. Kazanow wita p. Rayskiego w imieniu bułgarskiego Domu Sztuki i Literatury, oraz w imieniu Stow. Dziennikarzy w Sofji, którego jest prezesem.

Wkrótce po gościach warszawskich przybył z Genewy dr Czesław Wroczyński, delegat Ligi Narodów dla zbadania stanu sanitarnego i obmyślenia środków pomocy dla ludności w miejscowościach dotkniętych trzęsieniem ziemi, zaś prawie jednocześnie pośpieszył na ratunek do zrujnowanych okolic nasz pociąg sanitarny, który po spełnieniu swego samarytańskiego zadania, powrócił do Polski. W tym samym mniej więcej czasie bawił tutaj na zaproszenie sofijskiej opery, rodak nasz, tenor opery wiedeńskiej, p. Gustaw Chorjan, przyjmowany przez tutejszą publiczność nader serdecznie.

W ostatnich już tygodniach podejmowała Sofja gościnnie naszych dzielnych wojskowych lotników z pułkownikiem Rayskim na czele, którzy w sile trzech płatowców w przelocie z Jugosławji do Turcji, zawadzili o Sofję. Witani i żegnani bardzo serdecznie, byli przyjęci nasi lotnicy przez ministra kolei i szefa sztabu generalnego. Dyrekcja służby lotniczej bułgarskiej wydała na ich cześć bakiety, na którym byli obecni przedstawiciele władz i społeczeństwa bułgarskiego, niektórzy członkowie tutejszego ciała dyplomatycznego z p. posłem Wład. Baranowskim na czele, przedstawiciele Towarzystwa polsko-bułgarskiego i kolonii polskiej w Sofji. Już następnego dnia goście polscy, po śniadaniu, wydanem na ich cześć przez nasze poselstwo, odlecieli z pobliskiego lotniska „Bożuriszte” w dalszą drogę do Konstantynopola, tłumnie i wacynie żegnania, oraz zaszczyceni życzeniami. K. M. cara Borysa, przekazaniem przez specjalnego delegata dworu, p. Skutunowa.

Bułgarzy którzy są narodem niezwykle trzeźwo i praktycznie myślącym i cenionym przewidywaniem czyn — podjęli odwiedziny naszych lotników nie tylko z gorącą życzliwością, ale i z uznaniem. Prasa tutejsza podnosiła fakt, że wizyty tego rodzaju rzynoszą do skarbnicy wzajemnego poznania się aródów bardzo wiele.

Wkrótce po dlocie naszych sympatycznych „orłów” — zjechał się w Sofji prawie jednocześnie ks. Kneblewski, znany publicysta, który się tutaj zatrzymał dni pę, w przejeździe dalej na wschód, oraz p. Kalitowicz, delegat magistratu warszawskiego, przybyły do Bułgarii dla przestudjowania sprawy budowy rojektowanego letniego uzdrowiska dla polskich dzieci na terenach, darowanych przez gminę miasta Warny. Miejscowość ta zdobywa sobie coraz więcej uznania nie tylko na froncie rodzimym, lecz i zakamką dla swych doskonałych własności klimatycznych i kuracyjnych, z pośród których wymienić należy piękną plażę, a przede wszystkim wielką stankowo ilość dni słonecznych podczas sezonu, o tak podnosi wartość leczniczą tej perły bułgarskiego czarnomorskiego pobrzeża.

Miasto Warny pamięło o uczczeniu pamięci naszego króla, Władysława Warneńczyka. Jedną z ulic nazwała jego imieniem, wieś pod smem miastem i klub piłkarski noszącego imię. Dar uczyniony przez m. Warnę dla dzieł polskich niewątpliwie wiąże się z kultem Warneńczyków dla naszego bohaterstwa króla, który zginął w walce z zalewem tureckim.

Aby wyczerpać dość bogatą rejestr ostatnich czasów, dotyczący stosunków polsko-bułgarskich, wspomnieć jeszcze należy o tworzeniu się przed kilku miesiącami w Sofji Izby handlowej polsko-bułgarskiej, która ma na celu wzmacnienie i zmocnienie słabych i dość jeszcze jednostronnych stosunków handlowych między domem krajami. Na

Jako jeden z wysiłków ze strony polskiej w kierunku wyżej wspomnianym zanotować należy udział po raz pierwszy grupy naszych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych w przetargach, jakie na kupno tych obiektów zorganizowało w roku bieżącym, śladem lat poprzednich, tutejsze min. rolnictwa za pośrednictwem państwowego Banku Rolnego, na ogólną sumę 110 milionów lewów (około 7 milj. zł.). Jako delegat tych fabryk polskich ba-



Fotografia z przed wojny europejskiej, dokonana w Sofji. Zamordowany niedawno gen. Protogerow, wówczas pułkownik, jego matka (opiekunka) z Różańskich Anastazja Kostuczenko, siostrzeniec p. Kostuczenko, p. Skrzyński.

wi tutaj od paru tygodni p. inż. Władysław Czelnow. W przetargach przyjmują udział przedstawiciele konkurencyjnych przemysłów wyżej wspomnianych oraz przemysłu francuskiego, a na mniej skomplikowane narzędzia, jak np. brony — reflektuje również, będący jeszcze w początkach, krajowy przemysł bułgarski.

Wspomniane powyżej zakupy rządu bułgarskiego, stanowią jedno z ogniw w realizacji szeroko zakrojonego planu, zainicjowanego i opracowanego przez dzielnego obecnego ministra rolnictwa, p. Christowa — intensyfikacji rolnictwa bułgarskiego, którego poziom obecnie jest jeszcze bardzo niski. Rząd stara się zaradzić temu przez stały coroczny zakup nasion selekcyjnych, oraz maszyn i narzędzi rolniczych, które są rozdawane poniżej ceny kosztu, a także przez tworzenie wzorowych ośrodków propagandowych kultury rolnej. W ten sposób rząd spodziewa się nie tylko podnieść dobrobyt kraju, lecz i umożliwić sprostanie wielkim ciężarom finansowym, wywołanym skutkami wielkiej wojny.

Z obowiązku kronikarskiego musimy zaznaczyć (notowany już przez „Il. Kurjera Codz.”) smutny fakt zabójstwa z zasadzki na jednej z ulic Sofji w dniu 7 b. m. generała rmji bułgarskiej w rezerwie Aleksandra Protogerowa, członka W. M. R. O. („Wetresna Makedońska Rewolucyjna Organizacja”).

Zmarły jen. Protogerow, prezes bałkańskiej Ligi teozofów, kawaler najwyższych odznaczeń bułgarskich, był osobistością tak co do charakteru, jak i zdolności — niezwykle wybitną i o tyle nas, Polaków, więcej interesującą, że przybraną jego matką i opiekunką od lat najmłodszych dzieciństwa była Polką — p. Anastazja z Różańskich Ludwikowa Kostaczenko. W młodych jeszcze zupełnie latach osiągnąwszy szlify jeneralskie, porzucił służbę w wojsku bułgarskim, aby walczyć konspiracyjnie o wolność Macedonii. W czasie wielkiej wojny powrócił na czas krótki do armji bułgarskiej, gdzie położył duże zasługi. W roku 1918, kiedy zbutowane szeregi zdemoralizowanej i zbolszewizowanej armji bułgarskiej, pod wodzą Stamboljskiego i Daskalowa maszerowały na Sofję, Protogerow stanął w obronie stolicy i na czele obojczy armji, którą sam uformował, przy pomocy ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, Michała Takewa, uchronił stolicę i państwo od ostatecznego pogromu.

W początku z. m. wyjechał na urlop wypoczynkowy poseł polski, p. Władysław Baranowski, którego zastępuje przybyły z Warszawy na stanowisko radcy poselstwa i kierownika wydziału konsularnego, p. Leon Klimecki, b. zastępca szefa wydziału propagandy przy min. spraw zagranicznych w Warszawie. Dotychczasowy kierownik wydziału konsularnego w Sofji, p. Jan hr. Rzewuski, objął stanowisko konsula w Czerniowcach.

L. Sz.

Droga im. Orkana.

Połączenie Mszany Dolnej z N. Targiem. — Skrócenie o godzinę drogi z Krakowa do Zakopanego. — Droga szczytowa Górcami z widokiem na Tatry. — Najpiękniejszy trakt wycieczkowy w Polsce.

Niedźwiedź, w lipcu.

Z inicjatywy warszawskiego Ogniska Związku Podhalan zjechał z końcem lipca na Podhalę reprezentant ministerstwa robót publ., celem ustalenia trasy Mszana Dolna—Niedźwiedź—Kowaniec—Nowy Targ.

W piśmie, które warszawskie Ognisko Zw. P. do czynników interesowanych nadesłało, podkreślono, że tu nie chodzi tylko o znalezienie najkrótszego połączenia między Mszaną Dolną a Nowym Targiem. W tym bowiem kierunku szły dotychczasowe starania powiatów nowotarskiego i limanowskiego.

Sprawa, na takim punkcie stawiana, nie mogłaby liczyć na specjalne poparcie ministerstwa. Natomiast chodzi tu o coś ważniejszego. Mianowicie, o rozbudowę południowych stoków Górców, w związku z rozbudową całego Podhala. Brana jest również pod uwagę wycieczkowa droga, idąca szczytami Górców (od zachodu na wschód), jako wysoka platforma z nieustającym, jedynym widokiem na Tatry.

W dniu 20 lipca b. r. przybył do Mszany Dolnej delegat ministerstwa, radca inż. Mizerski. Na dworcu oczekiwali go delegaci oddziału Towarzystwa Tatrzńskiego „Gorce”, Związku Podhalan, wydziału rady pow. limanowskiego, miasta Nowego Targu, oraz przedstawiciele zainteresowanych gmin, Mszany Dolnej, Podobina, Poręby Wielkiej i Niedźwiedzia.

W pierwszym dniu nastąpiło zbadanie istniejącej drogi z Mszany Dolnej przez Podobin—Niedźwiedź do Poręby Wielkiej i określenia potrzeb jej rekonstrukcji. W następnym dniu delegat z dodaną z miejscowych osób komisją zajął się ustaleniem trasy z Poręby Wielkiej (od dworu) na wierzchy Górców.

Droga ta prowadzić ma na przysiołek Koninki, wznieść się zboczem ponad dolinę Hucisko i wychodzić na przełęcz Suchory pod Obidowcem. Stąd przez szczyt Obidowca i dalej wierzchem do schroniska pod szczytem Turbacza. Tu ma mieć nawiazanie do szczytowej drogi turystycznej (wałem Górców aż ku Ochotnicy). W dniu trzecim badane było najkorzystniejsze ustalenie zejścia na Kowaniec.

Krok pierwszy, dzięki staraniom Związku Podh. jak i życzliwemu zrozumieniu sprawy przez ministerstwo robót publ. dla realizacji drogi jest przeto zrobiony. Projektowana droga (przecięcie Górców z Mszany na Nowy Targ) skróciłaby blisko o godzinę kurs autem z Krakowa do Zakopanego i byłaby, ze względu na roztaczające się z niej widoki, najpiękniejszą wycieczkową drogą w Polsce, jedną z najpiękniejszych w Europie.

Drogę tą przez Gorce proponują ochrzcić drogą im. Orkana. Jest to słusznem ze względu, że imię autora Roztok związane jest z Górcami. Bo jest on w istocie odkrywcą Górców. Ale jest też i mimowolna ironja, gdy się zważy, że Orkan sam dający swe imię drodze, którą setki tysięcy ludzi z daleka będzie podróżować w jego ukojane Gorce, do swej chałupy pod Groń (2 kilometry z Niedźwiedzia) dojechać nie może, bo niema tam drogi.

P.

Za duszę ś. p.

LEONARDY HODOLYŃWNEJ

nauczycielki

odprawionem żonanie w trzecią bolesną rocznicę Jej śmierci dnia 4 sierpnia 1928 r. o godz. 8-mej rano w kościele parafjalnym w Krynicy-Zdroju.

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza

Rodzina.

Po stabilizacji franka we Francji.



Bank Francji oficjalnie nie zakupuje już więcej złota. Stanowisko banku zajęły — rzecz charakterystyczna — przedsiębiorstwa prywatne, które w sklepach, kioskach i t. p., nawet na bocznych ulicach, zakupują złoto na swój rachunek i ogłaszają je w gazetach. Fotografia przedstawia anons na kioskach z napisem „L'achat des Monnaies or argent” — tu się kupuje monety, złoto i srebro.

Z dnia.

„Rozbity bank”, szczęśliwy inżynier, a może tylko... reklama.

Dzienniki donoszą, że w Sopocie zdarzył się zupełnie niecodzienny wypadek: **rozbitcie banku**. Oto p. inż. Gliński z Warszawy wygrał prawie 2 miliony guldenów i zarząd kasyna musiał ogłosić, że bank jest rozbity.

Nie posiadamy z innej strony potwierdzenia tej fascynującej pogłoski. Może to być sobie zwykła reklama, celem złapania publiczności, by pojechała na lotnisko do Sopotu, gdzie tak łatwo, ni stąd, ni zowąd, można wygrać 2 miliony guldenów.

Jest to wcale zachęcające. Gdyby nawet było prawdą, że p. inż. Gliński miał takie szczęście w grze, to jednak nie radziemy nikomu jeżdżąc do Sopotu w celu rozbicia banku. Jest to zawód dość niebezpieczny, i można naogół wszystko przegrać, a... nie nie wygrać.

Rozbicie banku nie zdarza się codziennie. Dzienniki donoszą dalej, że ów szczęśliwiec dał 100.000 guldenów na biednych w Gdańsku. Wyrażamy nadzieję, że biedni w Polsce będą uczestniczyć w wygranej przynajmniej w sumie 300.000, tak że p. inż. będzie rozporządzał kwotą około 1.600.000 guldenów.

To wcale nieźle, bo jak dokładnie poinformowane dzienniki twierdzą, p. Gliński posiadał 1.000 zł. miesięcznej pensji.

Teraz będzie miał trochę więcej... A może ta wygrana — to przecież tylko reklama kasyna w Sopocie?

K.

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym którzy oddali ostatnią przysługę naszemu ukochanemu Mężowi, Ojcu i Bratu hłp. **Eisikowi Saffierowi** a nam wyrazili współczucie, przesyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

WALKA Z POSUCHĄ.

Jak często posuchy się powtarzają? — Kraje wiecześniejsze. — Ojczyzna sztuki nawodnienia, Egipt. — Pustynie i kwitnące oazy. — Produkcja bawełny. — Nawodnienie pól w naszym klimacie. — Współczesna technika w walce z posuchą.

Tegoroczna posucha, która dotknęła prawie wszystkie kraje europejskie, niewątpliwie należy do zjawisk wyjątkowych. Trudno jeszcze przewidzieć skutki, jakie pociągnie za sobą dla rolnictwa, w każdym bądź razie nie przejdzie ona bez śladu. Najnowsze badania uczonych klimatologów stwierdziły, że zjawisko posuchy w naszym klimacie powtarza się w dosyć regularnych odstępach czasu równych mniej więcej 7-letnim okresom. Prawo tej okresowości istotnie potwierdziły już wyjątkowe pod tym względem lata 1914, 1921 i rok bieżący. Na tej podstawie przypuszczamy również należy, że rok 1935 przyniesie nam powtórzenie podobnej posuchy ze wszystkimi jej następstwami.

Nie ulega wątpliwości, że możliwość walki ze zjawiskami tego rodzaju posiada dla rolnictwa pierwszorzędne znaczenie. Są jednak kraje, gdzie brak wody daje się odczuwać stale, uniemożliwiając jakakolwiek kulturę rolniczą. Tam walka z posuchą staje się codzienną koniecznością. Nic więc dziwnego, że właśnie w tych wyjątkowo w wodę ubogich krajach, ludzie najwcześniej rozpoczęli poszukiwania środków zaradczych. Sztuczne nawodnianie gruntów jest tak stare, jak stara jest kultura rolna.

Początkowo, zwłaszcza w Babilonii, Persji i Armenii, walka z posuchą sprowadzała się do gromadzenia wód deszczowych w najprymitywniejszych małych zbiornikach, z których na-

Tragifarsa polskiego lotu przez ocean.

Na co — czy na kogo czekamy?

Kraków, 1 sierpnia.

I znów nie wylecieli... naturalnie lotnicy polscy.

Dużo pisaliśmy o mającym nastąpić w „najbliższej przyszłości” starcie lotników polskich do lotu przez tę wielką bajurę, którą się pospolicie Oceanem nazywa i która się stała ni stąd ni zowąd ulubionym terenem do wyczynów sportowych.

Podajemy raz jeszcze w skrócie wszystkie wiadomości z jednego miesiąca tylko z lipca, co do startu lotników polskich:

5-go lipca: Depesze donoszą, że polscy lotnicy postanowili odłożyć swój lot do końca lipca.

12-go lipca: Najoficjalniejsza z oficjalnych agencji prasowych P. A. T., „powodowana wiadomościami o „rzekomo” odłożeniu lotu do końca lipca”, uzyskała wywiad z lotnikami polskimi, którzy oświadczyli, że **aparat jest dotowy do startu i lada chwila lot nastąpi...** o ile dopiszą warunki atmosferyczne.

15-go lipca: Lotnicy polscy w rozmowie z przedstawicielem „United Press” oświadczyli, że czekają na... **ustąpienie nieprzyjaznych wiatrów i że „równocześnie” z Polakami wystartują trzy inne samoloty francuskie.**

25-go lipca: A. W. donosiła, że wedle zapadłej ostatecznej decyzji, **lot polski rozpocznie się 26-go lipca.**

26-go lipca: Wiadomość ta została natychmiast sprostowaną.

W chwili, gdy piszemy, kończy się już 31 lipca i... **lotnicy polscy nie wylecieli.** A równocześnie pisma amerykańskie donoszą, że wogóle nie wylecą.

Co jest przyczyną tego ciągłego odkładania, odraczania, przewlekania, przesuwania z dnia na dzień imprezy sportowej, okrzykanej w sposób niebawmy, roztrąbanej wielkimi puźonami po całym świecie.

Bo przecież niema człowieka, któryby uwiertzył na ślepo oficjalnym komunikatom. Streszcmy i raz i zobaczmy, jaką dozę naiwności przypisują one opinii.

To tam-tam lotnicze zaczęło się w kwietniu. Start miał nastąpić najpierw w maju, potem w czerwcu.

Przez cały ten czas montowano, demontowano, remontowano, naprawiano, ulepszano, upiększano samolot. Fenomenalne co do pojemności zbiorniki najlepsze z najlepszych motorów — jednym słowem wszystko było „first class”.

Następnie rozpoczęły się loty próbne. Istne cuda raidów lotniczych. Napierw 10, potem 20, potem 30, 40, 50 i 70 godzin, cyfry spały się, jak z rekawa. Jeżeli dodać wszystkie godziny lotów próbnych, to dostaniemy odległość o wiele większą niż lot Paryż—Nowy Jork tour retour.

Tak więc minął czerwiec i rozpoczął się gorący i upalny lipiec.

Już nie można było dalej opowiadać o budowaniu, naprawianiu i próbowaniu aparatu. Zaczęło się z pogodą. I przez cały lipiec pa-

nowały nad Atlantykiem tego rodzaju zaburzenia atmosferyczne, że nasz samolot nawet śmigła nie mógł wystawić poza lotnisko Le Bourget w Paryżu.

Bajka nieźle. Znalazłoby się może sporo ludzi skłonnych do wierzenia w tego rodzaju bajdy, gdyby nie... **lot francuskiego por. Parisa,** który jakoś wystartował, mimo wiatrów hangarowych, wiatrów, fionów, orkanów i burz, zakłócających rzekomo spokój nad oceanem.

Równocześnie **żadne nieprzychylne wiatry nie przeszkodziły Włochom dokonać przelotu do Ameryki Południowej.**

I w tym samym czasie, kiedy cały świat śledził z napięciem katastrofę „Itali”, kiedy wszyscy rozpisywali się na temat lotników tego pokroju jak **Lundborg i Tuchnowski,** kiedy kobiety zaczynają latać przez Atlantyk, kiedy Niemcy, Anglicy, Włosi „forsują” ocean wzdłuż i wszerz, obwieszczamy każdemu z osobna i wszem wobec takie bzdury, że samolotowi naszemu przeszkadza tylko... pogoda.

Co jest powodem tego skandalu?

Wcale nie winimy naszych lotników **Kubali i Idzikowskiego,** jesteśmy przekonani, że oni są niewinni i załujemy ich.

Może najbardziej odczuwają głupią sytuację, w jakiej się znaleźli **nie wiadomo skąd, nie wiadomo przez kogo, nie wiadomo dlaczego.**

Daliśmy kilkakrotnie wyraz przekonania, że **istnieje układ między Francją a Polską,** mocą którego lotnicy polscy mogą rozpocząć lot dopiero wtedy, gdy Francuzi dokonają podboju Atlantyku.

„La Fregatte” utknęła na Azorach... a „Mar szałek Piłsudski” jest nadal uwięziony w hangarze pod Paryżem.

Należałoby, aby władze, departament lotnictwa, czy też M. S. Z. nareszcie odstąpiły choć rąbek tej tajemnicy.

Nadarmo czekaliśmy na oficjalne sprostowanie. Bylibyśmy pierwszymi, którzy z radością napisaliby: „Niema układu, a są tylko... wiatry”.

Jeżeli zaś taki układ istnieje, to trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć: „Układ jest i — trudno”.

Inaczej narażamy się na kpinki i docinki, dowcipy i ironiczne uwagi całego świata. Już prasa, zaczyna traktować polski lot na wesoło, już dzienniki mniejszościowe i niektożegazety większościowe zaczynają wyraźnie śmiać się i pisać w cudzysłowie o bohaterach i asach lotnictwa, robiąc wypadki w kierunku... stosunków „pomajowych”.

Nawet prasa francuska, która dotychczas milczała jak grób, nie może się powstrzymać i paryski dziennik „Paris Midi” pisze: „**Lotnicy polscy mimo wspaniałej pogody, panującej nad Atlantykiem nie wiadomo, na co czekają.**”

Nie wiadomo na co czekają — wiadomo na kogo czekają!

Kep.

Śmiertelny wypadek czy samobójstwo córki Schnitzlera?

Kraków, 1 sierpnia.

(Zo) Znały pisarz niemiecki, **Artur Schnitzler,** dotknięty został strasznym ciosem. Oto **jedyna jego córka, 19-letnia Lilly,** która w ubiegłym roku zaślubiła włoskiego oficera Ar-

nolda Capellini i mieszkała stale w Wenecji, **zmarła w tych dniach skutek nieszczęśliwego wypadku.** Pogrzeb jej odbył się wczorą rano na cmentarzu weneckim.

Zięć Schnitzlera przed paru dniami rezwal

telegraficznie pisarza do łóża konającej córki. Artur Schnitzler, który natychmiast samolotem udał się do Wenecji, przybył już zapóźno i nie zastał już córki przy życiu.

Znakomity pisarz niemiecki uwielbiał wprost bałwochwalczo swoją jedynaczkę i niedawno wraz z nią i z jej mężem odbył podróż po morzu Śródziemnym. Jedyny syn Schnitzlera, Henryk, jest artystą dramatycznym w Berlinie. W chwili obecnej znajduje się on w Tyrolu, gdzie, jako zamilowany alpinista, odbywa trudne wycieczki górskie. Niedawno wysłał list do swej zmarłej tragicznie siostry, z doniesieniem, iż w najbliższej przyszłości odwiedzi ją w Wenecji.

(Z) W związku z nagłym zgonem w Wenecji córki Schnitzlera, otrzymujemy następujące szczegóły:

P. Lilly Capellini chciała w środę wieczorem udać się na przechadzkę, której plan omówiła przedtem ze znajomymi. Była już gotowa do wyruszenia z domu i miała nawet kapelusz na głowie, gdy nagle spostrzegła, iż **służbowy pistolet jej męża** (oficera z zawodu) leży w sypialni. P. Capellini chciała schować broń do szafy. Gdy wzięła pistolet do ręki **padł strzał, który trafił młodą kobietę w pierś.** Padła na ziemię, wydając okrzyk bólu.

Odgłos strzału i krzyk zranionej kobiety dotarły do sąsiedniego pokoju. Wpadła w tej chwili służąca, która natychmiast sprowadziła lekarza, ten zaś stwierdziwszy ciężkie wewnętrzne obrażenia, zarządził natychmiastowe **przewiezienie rannej do szpitala.** Mimo troskliwej opieki lekarskiej, córka Schnitzlera zmarła zaraz naza jutro.

Już po jej śmierci niestety zdołał przybyć do Wenecji powiadomiony o tragicznym zgonie córki Artur Schnitzler. Do łóża zmarłej przybyła również mieszkająca stale w Berlinie jej matka, która pod wrażeniem okropnej katastrofy poważnie zaniemogła.

Lilly Schnitzler poznała swego męża **pulkownika armii włoskiej, Arnoldo Capellini** przed 2-ma laty, podczas przelotnego pobytu w Wenecji. Młodzi ludzie pociągali do siebie ku sobie odrazu nieprzepatą miłością, a rozstawszy się, prowadzili ożywioną korespondencją.

Na wiosnę ub. r. Lilly Schnitzler i pulkownik Capellini powzięli zamiar **zawarcia ślubu.** Capellini przybył do Wiednia i poprosił Artura Schnitzlera o rękę jego córki. Znakomity pisarz nie chciał początkowo zezwolić na to małżeństwo, które siłą faktu uwielbiał na przezeń córkę zabrałoby mu aż do Włoch. Gdy jednak zorjentował się, że ukochana Lilly jedynie swoje szczęście widzi w związku z pełnym faszystą, Schnitzler przyzwolił na to małżeństwo. **W czerwcu ub. r. odbył się ślub młodej pary w ratuszu wiedeńskim.**

Na wiosnę bieżącego roku pp. Capellini przybyli w odwiedziny do ojca do Wiednia, potem wraz z nim odbyli 6-tygodniową podróż do Korfu, Grecji, Konstantynopola i Egiptu. Po powrocie do Wiednia Artur Schnitzler opowiadał swoim znajomym, iż małżeństwo jego córki jest bardzo szczęśliwe, tylko że Lilly tęskni za Wiedniem i chciałaby się przenieść do naddunańskiej stolicy, co na razie jest niemożliwe wobec stanowiska zajmowanego w Wenecji przez jej męża.

W związku z tragiczną śmiercią córki Schnitzlera obiegają pogłoski, że małżeństwo jej miało tylko pozory szczęścia, a w gruncie rzeczy **między piękną Wiedeńką a jednym z najgorętszych przywódców faszysty istniały duże starcia i nieporozumienia.** Wiele też osób, utrzymujących bliskie stosunki towarzyskie z córką Schnitzlera w Wenecji, twierdzi, że **śmierć jej nie została spowodowaną wypadkiem, lecz była samobójstwem.**

stepnie wyzyskiwano ją dla potrzeb gospodarstwa. Większy rozkwit sztuka nawodnienia pól osiągnęła w Assyrii w dolinie rzek Tygrysu i Eufratu, gdzie liczne kanały nawadniające przecinały cały kraj, zamieniając pustynie w kwitnące gospodarstwa. Po raz pierwszy spotykamy się tu z zastosowaniem sztucznego podnoszenia wody na wyższe położone pola przy pomocy specjalnych, nie skomplikowanych maszyn, które odgrywały rolę dzisiejszych pomp.

Południowe Indie również byłyby wcale niezamieszkałe, gdyby nie tysiące sztucznych stawów i kanałów nawadniających. Bez względu jednak za odczyn sztuki nawodnienia pól należy uznać Egipt.

Wyjątkowe warunki klimatyczne tego kraju dawno nauczyły ludność zwalczać surową naturę. Dla urobienia sobie pojęcia o ubóstwie oparów atmosferycznych w Egipcie wystarczy przedstawić, że, na przykład, w **Kairze** (obecna stolica Egiptu) w ciągu roku spada w postaci deszczu tyle wody, co u nas w Polsce przeciętnie w ciągu jednego dnia (35 m. m.).

W środkowym i górnym Egipcie deszcze są tak rzadkie, że uważane są przez ludność za cud natury. To też już około 2.000—3.000 lat przed Chrystusem w Egipcie znana była sztuka nawodnienia, a za czasów faraonów prawie cały kraj posiadał urządzenia nawadniające.

W tym też prawdopodobnie czasie powstał dla magazynowania wody Nilu olbrzymi zbiornik, **Jeziro Möris.** Obecnie pozostały tylko ślady dawnych budowli egipskich, wymownie jednak świadczące o poziomie ówczesnej techniki. Na terenie naogół pustynnym, częściowo dzięki naturalnym wylewom Nilu, przetrwały zaś dzięki sztucznej nawodnieniu jego bogatymi w żywność wodami, dolina Nilu stała się kwitnącą oazą.

W starożytnym Rzymie również wane były urządzenia nawadniające. W jednej ze swoich prowincji — **Dalmacji,** Rzymianie przy pomocy naziemnych kanałów, tak zwanych **aqueducta,** doprowadzali wodę dla użytku bezwodnych miejscowości.

W Hiszpanii nawodnienie stosowane było już za czasów Kartaginy i Rzymu. Półwieczną ilość budowli nawadniających wyconana została przez Arabów. Dopiero w ostatnich czasach budowle te uległy częściowej ruinie. Jako ślad pracy dawnych techników, pozostały tu specjalne wodoczerpne koła, znane pod nazwą **Noria,** będące wynalazkiem Arabów.

Z biegiem czasu sztuka nawodnienia osiągnęła taki rozkwit, że dziś w bezwodnej Saharze powstają coraz to nowe oazy. Dzięki pracy europejskich inżynierów, pustyne obszary **Iranu, Azji Mniejszej i rosyjskiego Turkiestanu,** zostały zamienione w żyzne kolonie.

Ogólna zasada nawodnienia pól sprowadza się do tego, że z rzeki, w odpowiednim miejscu spiętrzonej sztuczną przegradą, woda wprowadza się do głównego kanału nawadniającego. Gdy poziom rzeki położony jest niżej nawodnianego terenu, woda się podnosi na wyższy poziom przy pomocy pomp, spływając dalej naturalnym spadkiem. Główny kanał doprowadza następnie wodę do pól podlegających nawodnieniu. Tu, dzięki całej sieci mniejszych kanałów i rowów, woda bezpośrednio oddziaływała na uprawne grunta.

Mimo tak prostej ogólnej zasady, tylko dzięki nowoczesnym zdobyczom budownictwa dają się wykonać olbrzymie przedsięwzięcia. Na przykład w r. 1903 zbudowana została jedna z największych w świecie **tn wodnych na Nilu w Assuanie** (starożytna gęza Syene) w górnym Egipcie o długości około 2 kilometrów. Przy pomocy

utworzonego zbiornika oraz specjalnych urządzeń rozdzielczych w **Assucie i Kalinie,** obecnie jest umożliwiające nawodnienie całego Egiptu.

Tylko dzięki nawodnieniu, Egipt posiada w ciągu roku trzy zasiewy i trzy zbiory. Jeden z najbardziej potrzebnych surowców, posiadających światowe rozpowszechnienie — **bawełna,** jest produktem właśnie krajów sztucznego nawodnienia.

Bawełna — są to krzewy o nasionach z gęstymi włosami wełniastymi. Po odpowiednim oczyszczeniu, dają one powszechnie znaną bawełnę, używaną do tkanin. Różnica ta wymaga długiego i gorącego lata, jednocześnie jednak daje dobre zbiory przy odpowiedniej wilgotności gruntów. Bawełna rośnie w całej strefie zwrotnikowej, lecz jej uprawę stopniowo rozciągano ku północy aż do okolic umiarkowanych.

Dzięki sztucznej nawodnieniu, kultura bawełny w takich krajach jak Egipt, oraz rosyjski Turkiestan, stanęła na bardzo wysokim poziomie. Świadczy o tem fakt, że w światowej produkcji bawełny kraje te zajmują 3-cie miejsce po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Indjach.

W naszym klimacie i naszych warunkach, nawodnienie również jest stosowane w rolnictwie. Ze względu jednak na znacznie mniejsze obszary, podlegające tym zabiegom, często wypadają stosować odmienne zasady. To też dużą rolę odgrywają specjalne sposoby tak zwanej **zraszania** lub **deszczowania** pól przy pomocy odpowiednich maszyn i urządzeń.

Niewątpliwie technika współczesna nawet w wyjątkowo suche lata przyjąć może ze skuteczną pomocą rolnikowi, a samo zjawisko posuchy nie jest już dziś żywiołem, przed którym człowiek byłby bezradny.

Inż. Władysław Kotliński

**DZIŚ
premiera**
na ekranie teatru świetnego
„UCIECHA”
(Starowiślna L. 16)

PERŁA HAREMU

Program dwugodzinny.

3585k

Przepiękny film egzotyczny

Dramat miłosny i sensacyjny w 10 aktach

Reż. Raoul Walsh.

W rolach głównych: **Greta NÜSSEN, Ernest TORRENCE, William COLLIER.** — Olniewający przepych Wschodu. Bukiet najpiękniejszych kobiet.

Przedstawienia o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej

Żygzaki.

Nie ma to jak willegiatura w Krakowie!!!

Od dawien dawna utarł się zwyczaj, iż bezpośrednio po Wiankach i Sobótkach ludzie „w dobrym tonie” opuszczają Kraków. Termin Wianków jest dla „society” podwawelskiego grodu podobnym hasłem do wyjazdu na letnie wycozasy, Grand Prix dla mieszkańców Paryża.

Każdy zatem „szanujący się” Krakowianin w końcu czerwca, lub co najwyżej w początkach lipca „musi” opuścić mury miasta pod grozą zgrzeszenia przeciw „dobremu tonowi”...

A jednak w tym roku, mimo kanikularne upały, „coś się popsuło w państwie duńskim”... Tysiące osób pozostały jeszcze w mieście i spacerują sobie po ulicach „jakby nigdy nic”... Zatrzymała ich praca, czy brak gotówki? Mniejsza o powód, dość, że chwała sobie pobyt w nadwiślańskim grodzie i odkrywają w nim nagle nieoczekiwane uroki.

— Kraków jest naprawdę idealną willegiaturą, powiada mi jeden ze znajomych. Ruch na ulicach teraz słaby, mniejsze więc ryzyko wypadnięcia pod jakieś auto, większa gwarancja zachowania całosci swych członków. (A więc są ludzie, w których „wielkomięski rucht” Krakowa budzi pewną grozę! — pomyślałam i nabrałam w tej chwili szacunku dla tych paru uzbrojonych w białe pałeczki policjantów, którzy śpiąc stojąco, czy stojąc śpiąc — jak kto woli — „regulują” ruch uliczny!) A potem w letniej porze człowiek pozostawiający w Krakowie ma dziwne wrażenia, że zwiędza jakieś nowe, nieznane mu miasto. Przyplatawszy się do różnych zamiejscowych wycieczek, odkrywa nowe cudowne skarby architektury i sztuki, obok których przechodził setki razy, nie zwracając na nie najmniejszej uwagi!...

— Ta nasza plaża nad Wisłą, moja pani, cud prawdziwy! — mówi do swej towarzyszk w tramwaju jedna z „paniów” krakowskich. Gorąco prąży, niezmierzając tego, pożałował Boże! Nobilego, co to każe mordować niewinnych ludzi i zjadać ich ciała! A choć te kostiumy na plaży, co to wszystko odkrywają, zamiast zasłaniać, istna obraza boska, ale jakoś to człowiek łatwiej strawi u siebie w kraju, niż gdzieś zagranicą, bo moja pani, te golasy to takie nasze, swoje, rodzime!

To się nazywa wysoce pojmanym patriotyzm! — pomyślałam, i zrobiło mi się nagle bardzo przykro, że zamało dobrą jestem widocznie Polką, skoro nie odczuwam dostatecznego wniebowzięcia na widok „rodzimej” golizny na plaży nad Wisłą...

— Czy pani nie uważa — zapytał mnie jeden z najlepszych łowców, w wieku, kwalifikującym się dla eksperymentów Steinacha, czy Woronowa — że nasze kobiety są w lecie o wiele piękniejsze, aniżeli w zimie? Te ich sukienki leciuchne, powiewne, przeźroczyste, ileż czarów odkrywają naszym spragnionym oczom? Nigdy nie czuję się tak młodym jak w lecie w Krakowie, i nigdzie, jak tu, nie ogarnia mnie powrotna fala żądzy życia!

O! błogosławione miasto nasze; pocóż cię mianować na jakowyś „bad” zagraniczny? Działasz od mładzając, niby cudowne źródło, dajesz nam plażę ze swojską nagością, i popielatę od kurzu plany, i autentyczne „włoskie lody”, i pobliski Ojców, i tyle, tyle innych niezrównanych rozkoszy!

Witamy w tobie, Krakowie, najcudowniejszą pod słońcem willegiaturę!

Lew.

Hold kobiet Wielkopolski dla Pani Prezydentowej Mościckiej



Onegdaj kobiety wielkopolskie, zjednoczone w rozmaitych związkach kobiecych, złożyły w Białej sali Bazaru hold pani Prezydentowej. W czasie podwieczorku odbyły się produkcje wokalne w wykonaniu znanej śpiewaczki p. Marek-Onyszkiewiczowej i p. Bogny Miłskiej, oraz deklamacje w interpretacji p. Kucnerowej. Fotografia nasza przedstawia panią Prezydentową w otoczeniu delegatek poszczególnych organizacji kobiecych. P. Rzepecka (1), Jakubowska (2), Niegołewska (3), Kucnerowa (4), Marek-Onyszkiewicz (5), Bogna Mińska (6), Augustynowiczowa (7), jen. Bieczyńska (8).

Nowa teoria o losie Amundsena.

Przyjaciel wielkiego podróżnika żąda, aby wysłano trzy okręty ratownicze.

Paryż, 31 lipca.

(Jol) Interesującego wywiadu udzielił dziennikarzom francuskim admirał Kołomiczow, rosyjski admirał, który uciekł swego czasu do Francji. „Admirał Kołomiczow jest wielkim znawcą w zakresie wypraw polarnych, gdyż był swego czasu komendantem łamacza lodów „Jermaka”, podobnie jak „Krassin”.

Admirał Kołomiczow, wyraził zapatrywanie, że tak Amundsen, jak i francuski lotnik Guilbaud, oraz towarzysząca im załoga, znajdują się wszyscy przy życiu. Prawdopodobnie trzymają się razem z grupą Viglieri, w jakimś miejscu pomiędzy krajem Franciszka Józefa, a krajem północno-wschodnim. Jeśli pomoc przybędzie im nie później, jak za miesiąc, to będzie można ich wyratować.

Plany Amundsena.

Admirał Kołomiczow był bardzo serdecznym przyjacielem Amundsena. Mając przytem wielkie doświadczenie w kwestjach polarnych powiedział, że o ile raport zdany przez gen. Nobilego w sprawie katastrofy „Itali” jest zupełnie zgodny z prawdą, w takim razie balon, który podczas katastrofy został porwany na wschód razem z drugą grupą Viglieri, musi się znajdować na lodzie, na wschód od tych części, które zwiedził „Krassin” oraz szwedzcy i rosyjscy lotnicy.

„Znam zbyt dobrze Amundsena, ażeby mnie dziwić, że człowiek tak skryty i zamknięty w sobie nic bliższego nie powiedział o swoich planach” — oświadczył admirał. — „Amundsen wiedział, że grupa Nobilego została odnaleziona, a wówczas ten Norweg o wielkim sercu postanowił udać się na poszukiwanie tych, których miejsca pobytu nie mo-

zna było dotychczas stwierdzić. Jestem zupełnie przekonany, że Amundsen zażądał od porucznika Guilbaud, ażeby skierował swój hydroplan na wschód. I tylko we wschodnich regionach krainy lodów będzie można odnaleźć Amundsena”.

Admirał Kołomiczow jest zdania, że należy wysłać statki i hydroplany na zwiędzenie całego brzegu ławy lodowej pomiędzy Szpicbergiem a krajem Franciszka Józefa, i to w przeciągu najbliższego miesiąca, inaczej będzie już zapóźno.

Admirał twierdzi, że trzeba, ażeby okręty mogły iść wzdłuż brzegu lodów arktycznych, ale musiałby się utrzymywać na pełnym morzu i wysłać hydroplany na rekonanans partii lodowych. W ten sposób będzie można codziennie zwiędzić ławę lodową długości 100 mil.

Dalej jest admirał Kołomiczow zdania, że trzy okręty, każdy mający na pokładzie hydroplan i balon obserwacyjny byłoby wystarczające dla tej akcji. Na balonach powinny być czerwone flagi, które można zdaleka dostrzec. W obecnej porze roku w okolicach arktycznych panuje zupełna noc tylko przez jedną godzinę.

Mariano nie wraca z Nobilem do Włoch.

(zo) Jeden z dzienników sztokholmskich ogłasza depeszę z Lulea, informującą, iż ocalony towarzysz prof. Malmgreena i Zappiego, Włoch Mariano nie wyjechał wraz z innymi członkami ekspedycji Nobilego do Włoch, lecz pozostał w szpitalu, ponieważ stan jego zdrowia nie pozwalał na przedsięwzięcie tak dalekiej i długiej podróży.

Tajemnicze zamordowanie chińskiej milionerki.

Sensacyjny wypadek kryminalny w Anglii.

Londyn, 30 lipca.

(Jol) Najlepsi detektywi Scotland Yardu są od kilku dni zajęci rozwikłaniem niezwyklej zagadki kryminalnej. Chodzi tu o morderstwo, popełnione na nieznaną kobiecie, którą znaleziono w lesie z kilkoma ranami postrzałowymi. Była to cudzoziemka. Po pewnym czasie policja angielska zdołała stwierdzić identyczność, ale zagadka jej śmierci została nadal nierozwiązana.

W lesie Borowdale zauważył jadący cyklista jakąś kobietę, która leżała w krzakach bez przytomności. Zeskoczył z roweru i podszedł bliżej. Oczom jego przedstawił się okropny widok. Kobieta leżała w kałuży krwi, twarz jej była zupełnie zniekształcona przez rany postrzałowe. Nielad w jej sukniach wskazywały na morderstwo na tle seksualnem.

Cyklista pojechał z największą szybkością do najbliższego posterunku policji i zrobił tam doniesienie. Komisja przybyła na miejsce zbrodni, stwierdziła, że nieszczęśliwa o-

fiera otrzymała 3 rany postrzałowe. Morderca dokonał jednak jeszcze swego dzieła zapomocą uduszenia. Stwierdzono także, że zamordowana była Chinka.

Mimo najskrupulatniejszych poszukiwań, żadnych dokumentów osobistych nie znaleziono. Widocznie morderca starannie zataił wszystkie ślady. Podczas gdy policja czyniła wszelkie starania, ażeby rozpoznać identyczność zamordowanej, zgłosił się do niej młody Chińczyk nazwiskiem Seng Majo, donosząc, że żona jego od dwóch dni zaginęła. Seng Majo, odbywał ze swoją młodą żoną podróż poślubną. Krytycznego dnia oświadczyła mu młoda kobieta, że wyjdzie na małą przechadzkę do lasu i wróci za godzinę. Od tego czasu już jej więcej nie zobaczył.

Kiedy wieczorem nie wróciła do domu Seng Majo się zaniepokoił i wraz z przyjaciółmi udał się do lasu na poszukiwanie. Pomimo, iż mieli ze sobą elektryczne latarki nie znaleźli najmniejszego śladu. Na-

stępne dnia szukali w dalszym ciągu, ale również bez rezultatu. Wówczas młody Chińczyk zdecydował się powiadomić policję.

Seng Majo podał również, że jego żona była córką mandaryna, który posiada w Chinach wielkie fabryki jedwabiu i jest wielokrotnym milionerem. Młoda kobieta studiowała na uniwersytecie w Paryżu i w Londynie. On również był studentem londyńskim i w ten sposób się poznali. Zdaniem jego morderstwo popełniono na tle rabunkowem. Żona jego miała w torebce czek na 10,000 dolarów i miała tego dnia kilka klejnotów, których przy zwłokach nie znaleziono.

Dalsze poszukiwania policji przybrały naraż zupełnie nieoczekiwany zwrot. Seng Majo został mianowicie aresztowany pod zarzutem, iż z pomocą przyjaciela zamordował swoją nieszczęśliwą żonę. Wypadek ten wywołał w całej Anglii olbrzymie zainteresowanie.

Najmniejszy jacht zwycięża w wyścigach oceanicznych.

Santander, w lipcu.

(Jol) Z jachtów amerykańskich, które wystartowały 30 czerwca, przybył najpierwszy mały jacht „Nina”. Wyścig obejmował przejazd Atlantyku z Nowego Jorku do Hiszpanji. Nagrodą była ofiarowana przez królową hiszpańską w postaci złotego pucharu. Król hiszpański Alfons był pierwszym, który powitał kapłana jachtu i złożył życzenia załodze.

Duch naczelnika indyjskiego.

Londyn, w lipcu.

Londyn, a z nim cała Anglia ma niesłychaną sensację spirytystyczną, interesującą nawet koła laików. Sprawa nabiera tem większego znaczenia, że sławny pisarz, a zarazem przewodca spirytystów ma być w tej sprawie zaważany przed sąd jako świadek.

Angielski kodeks zabrania wróżenia. Wolno stawiać horoskopy historyczne, wolno pisać o przyszłych losach Europy, ale nie wolno przepowiadać pojedynczym osobom ich przyszłości. Mimo to, a może właśnie dlatego jest mnóstwo przepowiadaczy przyszłości w Londynie. Angielską specjalnością niejako jest prorokowanie z kryształu, a raczej z okrągłej kuli szklanej. Policja śledzi za wróżami i wróżbiarkami, a ostatnimi czasy postanowiła przystąpić do większego połowu. Doszło do jej wiadomości, że w jednym z najwybitniejszych klubów spirytystycznych, którego prezydentem jest Connan Doyle, jakiś medium prorokuje. Seanse spirytystyczne w Anglii nie są zakazane. Wróżenie natomiast surowo wzbronione. Policja postanowiła wyjaśnić zagadkę owego klubu. Trzy agentki policyjne, w przebraniu przybyły do klubu, lecz każda w innej godzinie i dopytywały się o medium pannę Canklon, która w kołach spirytystycznych cieszy się wielką powagą. Agentki prosiły, by im powróziła przyszłość.

Panna Canklon patrzyła przez jakiś czas w błyszczącą kulę, a potem wpadła w trans. Zakleła ona ducha naczelnika Sinksów niejakiego White Soks, który podobno zawsze w takich wypadkach spieszy jej z radą. Człowiek miał ten, żyć 400 lat temu w Ameryce. Od czasu swej śmierci ukazuje się na seansach ze swoim wiernym czarnym psem i dwoma białymi królikami. Duch i tym razem przyszedł i przez usta medium mówił o rzeczach przyszłych. Prawdopodobnie nie zgadł, że wróży policjantom. Każda ze szpiełówek zapłaciła po 5 funtów, podziękowała za wróżbę, a potem wszystkie zrobiły doniesienie karne przeciwko pannie Canklon.

Przed sądem oświadczyła oskarżona, że absolutnie nie trudni się wróżbiarstwem, że przez nią przemawia tylko naczelnik szczezu indyjskiego. Jako świadka powołała sławnego pisarza Arтура Connana Doylego, który jak ona twierdzi kilkakrotnie już ducha tego Indjana wdział i z nim rozmawiał. Sąd postanowił dopuścić świadka.

Cuda ludzkiej wytrzymałości.



Niemiec Mortado jest jedynym człowiekiem na świecie, który pozwala sobie przebić ręce i nogi, nie zdradzając przy tem zupełnie bólu.



33-2 1

Podziękowanie.

J. W. Panu Dr. Wilhelmowi Pürschmidowi, Dyrektorowi Szpitala Powszecznego w N. Targu za bezinteresowne szczęśliwe przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji u mej żony i tem samem uratowanie jej życia, jak również J. W. Panu Dr. Tadeuszowi Krupińskiemu, sekund. tegoż Szpitala, za troskliwą opiekę lekarską oraz Wielebnej Siostrze Tekli za pielęgnowanie w czasie choroby — składam tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

M. Marciniak.

Podziękowanie.

JW Panu Doktorowi J. Kostowi, Kraków, ul. Św. Tomasza, za nadzwyczajne a skuteczne wyleczenie zylaków serdeczne podziękowanie składa tą drogą Drowa Natalia Tepperowa Lipnica Murowana.

Co dzień niesie?

1

sierpień

Środa

Piotra w okowach
Słowiański: 1. Rolisław
Ewangelicki: 1. Piotra
Grecko-kat.: 19. Mykrym

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód Słońca	Zachód Słońca	Długość dnia	Ubytek dnia	Wschód Księżyca	Zachód Księżyca	Faza Księżyca
3:56	19:28	15:32	3m	20:0	3:40	

Słońce w ciągu miesiąca sierpnia przechodzi z konstelacji Raka do gwiazdozbioru Lwa. Z planet widoczne są trzy: Saturn (zachodzi przed północą), Mars (wschodzi wieczorem) oraz Jowisz, przyswiecający w ciągu prawie całej nocy.

—o—

Projekt ustawy psychiatrycznej.

Z Warszawy donoszą: Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych przesłał do Sejmu projekt ustawy psychiatrycznej. Ustawa przewiduje, iż koszty budowy zakładów psychiatrycznych i ich utrzymania, ponosić będą gminy, powiaty i województwa, a nie jak dotąd, tylko gminy.

Specjalna uwaga poświęcona jest opiece lekarskiej nad psychicznie chorymi. Chorzy psychiczni przed przyjęciem do zakładów poddani będą badaniu specjalnej komisji lekarskiej. Utrzymywanie chorych psychicznie w mieszkaniach prywatnych ma być dozwolone tylko wtedy, kiedy pacjent nie budzi żadnych obaw dla bezpieczeństwa publicznego, jednak i w tych wypadkach muszą być władze o tem poinformowane i mają prawo delegowania lekarza powiatowego dla sprawdzenia stanu zdrowia chorego.

Skazanie na śmierć za zamordowanie ś. p. pilota Lewandowskiego.

Z Torunia donosi (E): Wczoraj przed Izłą karną sądu okręgowego w Toruniu zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko niejakiemu Boninowi, oskarżonemu o dokonanie zbrodni zabójstwa na osobie ś. p. kpt. pilota Lewandowskiego. Sąd skazał Witkora Bonina na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw obywatelskich, zaś Adama Szczepańskiego, który podburzał Bonina, na karę 7-letniego więzienia. Obaj skazani przyjęli wyrok spokojnie. Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Piasecki.

Śmierć trzech osób w kąpiele.

Z Bydgoszczy donosi (Ag): W Nowem zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 3 osób. W czasie kąpiele w odmocie Wisły utonął 9-letni syn miejscowego majstra stolarskiego oraz dwaj jego bratankowie, liczący 13 i 25 lat. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Zwłok dotychczas nie znaleziono.

Ślepy chłopak ratuje życie tonącemu.

Z Budapesztu donosi (Jol) o rzadkim fakcie uratowania życia tonącemu przez ślepego chłopca. 14-letni syn pewnego budapeszteńskiego kupca kąpał się w Dunaju i zaczął tonąć. Na brzegu znajdował się wówczas ślepy chłopak, który słysząc krzyki tonącego, popłynął mu na pomoc i udało mu się wyciągnąć go na brzeg.

Przyszłe mody męskie.



Strój wizytowy według projektu art. malarza Alfreda Fruc'a (na wystawie mody męskiej w Paryżu).

MEBLE

solidne
wykwintne
i skromne

NA SPŁATY

TYLKO
I. LANGER
KRAKÓW

SIENNA 3
Telefon 4762

Odjazd pociągu polskiego do Italii.



Ag. fot. „Światowida” na płytach kraj. „Alfa”.

(Bs.) Dnia 30 lipca, w niedzielę, expresse paryskim odjechał przez Berlin do Rzymu były szef protokołu dyplomatycznego, obecnie minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzplitej przy Kwatryale, hr. Stefan Przeździecki (x). Na peronie zegnali go: p. Alicja Bogucka (1), radca ambasady francuskiej Broustra (2), radca Andrycz (3), minister Stanów Zjednoczonych Stetson (4), pułk. szt. gen. hr. Konstanty Przeździecki (5), radca ambasady francuskiej Tripier (6), hr. Rajnold Przeździecki (7), radca Aleksander Zawisza (8) i kap. szt. gen. franc. hr. de Flerieu (9).

„Królewska” para cyganów chce złożyć hołd Prezydentowi Rzplitej.

Z Warszawy donoszą nam: Onegdaj przybył wspaniałą limuzyną do pełniącego obowiązki komisarza rządu insp. Lisowskiego król cyganów wraz ze swoją małżonką. Naczelnik Lisowski przyjął przybyłych, przy czym para królewska okazała naczelnikowi dokument z 20.000 podpisów, świadczących, iż okazicielem są para królewska, obraną przez cyganów Rzplitej Polskiej. Zwrócili się oni do naczelnika Lisowskiego z prośbą, aby ułatwić

im złożenie hołdu Prezydentowi Rzplitej w imieniu wszystkich cyganów.

Po konferencji udali się oboje królestwo z powrotem do swego domu na Żoliborzu.

Para królewska ubrana była w niezwykle bogate stroje, ozdobione szeregiem okazów biżuterii. Jeden z obecnych jubilerów, który znalazł się tam w chwili przybycia gości, ocenił brylanty i rubiny na ubraniu króla i królowej na sumę około 20.000 dolarów.

Nowa defraudacja w magistracie warszawskim.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj aresztowano szefa sekcji kredytowo-obligacyjnej wydziału finansowego, Stanisława Szkaradzińskiego.

Przed dwoma laty Bank Ludowy m. Mogiła przysłał magistratowi warszawskiemu pakiet obligacji miejskich na sumę 4.000 rubli do zamiany na obligacje złotowe.

Przyśłał i czekał. Wreszcie po dwu latach to mu się sprzyrzyło i zapytał: czy tę sprawę magistrat ma wogóle zamiar załatwić?

Wówczas na pl. Teatralnym poczęto szukać, przypominając sobie — wreszcie poproszono Bank Ludowy o wskazanie numerów obligacji.

I dopiero otrzymawszy je i rzuciwszy nieślusne na szczęście podejrzenie na jednego z urzędników, powzięto pewność, że obligacje zginęły z rąk Szkaradzińskiego.

Śledztwo wykryło zaś więcej: że mianowicie Szkaradziński przywłaszczył sobie nie tylko te papiery. Że zastawił za 16 tys. zł. w jednym z banków różnych obligacji, które dochodziły do jego rąk, jako szefa sekcji magistrackiej.

Zastawiła papiery jego ówczesna narzeczona Jadwiga Klipel (dzisiejsza małżonka). Szkaradziński utrzymuje, że te 16 tysięcy

chciał sobie tylko pożyczyć na koszt żeniaczki i in., a potem nie miał z czego zwrócić.

Defraudant Filarski zgłosił się dobrowolnie.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym zgłosił się do naczelnika wydziału śledczego zbiegły kierownik wydziału zdrowia magistratu m. Warszawy Filarski, który przyznał się wobec naczelnika Suchenka do defraudacji 10 tysięcy złotych, zaś co do pozostałej kwoty przeszedł 200 tys. twierdzi kategorycznie, że są w kasie odnośne kwity.

Filarski po ucieczce z Warszawy błąkał się w lasach skierniewickich, chciał popełnić samobójstwo przy pomocy morfiny, jednak trucizna ta nie wywarła skutku na jego silny organizm, następnie chciał rzucić się pod pędzący pociąg, lecz w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi. W dniu wczorajszym po przeczytaniu dzienników zgłosił się sam do wydziału śledczego.

W związku z nadużyciami kontrola miejska ukończyła w dniu wczorajszym dochodzenia, stwierdzając, iż do wyjaśnienia pozostaje pozycja 37.344 zł.

Znowu katastrofa kolejowa skutkiem zderzenia.

Zderzenie nastąpiło pod Gołkówkiem. — Śmierć nadkonduktora. — Siedm osób rannych.

Z Warszawy donosi (Bs): Nocy wczorajszej miała miejsce ponownie na odcinku Warszawa-Kraków pod stacją Gołków katastrofa kolejowa. O godzinie 11.20 ze stacji Gołków wyruszył w stronę Łodzi pociąg towarowy. W tym samym czasie ze stacji Słotwina ruszyła w kierunku Warszawy lokomotywa, idąc po tym samym torze. W odległości 2 kilometry od Gołkówka, nastąpiło zderzenie. Oba parowo-

zy zostały rozbite, pięć wagonów pociągu towarowego wykołonych. W czasie katastrofy został zabity nadkonduktor Józef Malicki oraz ciężko ranne dwie osoby z drużyny konduktorskiej. Pięć osób odniosło lżejsze obrażenia. Przerwa w ruchu trwa w dalszym ciągu, tj. godz. 15, gdy telefonuje. Ruch odbywa się drogą okrężną, przez Koruszki.

Maszyna piekielna w samolocie.

Zbrodniczy zamach włoskiego anarchisty we Francji.

(Jol) Z Paryża donoszą: W hydroplanie włoskim marki „Savoia”, który był zmuszony wylądować w Sarthoville, znaleziono bombę, podłożoną przez niewiadomego sprawcę. Na żądanie włoskiego attaché wojskowego — władze francuskie skonfiskowały samolot i wdrożyły dochodzenia. Chodzi tu o samolot,

który brał udział w paryskiej wystawie lotniczej i znajdował się w powrotnej drodze do Italii.

Mechanik samolotu odkrył maszynę piekielną pod siedzeniem pilota. Przy bombie znajdował się zapalnik, częściowo już spalony. W przedniej części aparatu odkryto naczynie,

zawierające 5 litrów benzyny, która w razie eksplozji doprowadziłaby do spłonienia samolotu. Przypuszczają, że chodzi tu o zamach anarchisty włoskiego.

Cyniczne rewelacje sowieckiego Kominternu.

(ska) Ryski korespondent „Daily Telegraph” donosi, iż na odbytym niedawno kongresie Kominternu, przywódca międzynarodówki młodzieży komunistycznej Schiller, przedłożył raport, który stwierdza, iż międzynarodówka komunistycznej młodzieży prowadzi dzieło niezwykle energicznej propagandy przeciwko militarystom i burżuazijnemu pacyfizmowi, propagandę, która z Rosji dociera do wszystkich krajów.

„Jeżeli chodzi o Francję — stwierdza ów raport — posiadamy na jej terenie pismo, wydawane specjalnie dla żołnierzy: „La Caserne”, które ukazuje się w języku francuskim. 20.000 numerów tego pisma, rozdzielanych jest potajemnie pomiędzy żołnierzy francuskich. Równocześnie towarzysze francuscy wydają dziennik „Jean le Gouin”, który wychodzi w 5.000 egzemplarzy i przeznaczony jest dla marynarzy. Inne jeszcze redagowane we Francji pismo komunistyczne „Le Concrit”, rozrzucone jest nielegalnie w 50.000 egzemplarzy.

„Jeżeli chodzi o Anglię, za każdym razem, gdy któraś z eskadr angielskich odwiedza jakiś port na morzu Bałtyckim, czy to jest Kopenhaga, czy Sztokholm, Gdańsk, Helsingfors czy Rewal, rozdajemy marynarzom angielskim ogromną ilość proklamacyi, które pouczają ich o celach komunizmu i zachęcają do wejścia w szranki czynnych komunistów”.

Jak żyje Trocki na wygnaniu.

(ska) „Messenger Socialiste”, organ mieniszewików rosyjskich, ogłasza informacje o tym, jakie prowadzi Trocki na wygnaniu w Wernie, na granicy chińskiego Turkiestanu.

B. dowódca armii czerwonej nie może uskarżać się na zbytnią niedolę. Mieszka on z wielkim komfortem i w przyjaznych warunkach oddaje się swobodnie pracom literackim, przygotowując podobno wielkie dzieło filozoficzne. Rozrywką w pracy literackiej są dla Trockiego polowania. Uprawia on bowiem z zamiłowaniem sport myśliwski, którego zażartym miłośnikiem był również Lenin.

Trocki strzeżony jest przez specjalny oddział, wysłany z Moskwy. Kierownik tego oddziału otrzymuje rozkazy wprost z prezydium G. P. U., któremu jedynie podlega. Dla większej wygody, Werna połączona została z Moskwą, bezpośrednim drutem telefonicznym przy pomocy którego straż Trockiego wysyła codziennie pilnie „raporty” o zachowaniu się wygnańca.

„Urlop wypoczynkowy” Beli Kuna na Kaukazie.

(zo) Obrońca Beli Kuna udzielił jednemu z dzienników wiedeńskich następujących informacji:

„Bela Kun, który z Wiednia udał się kolejną do Szczecina, a stamtąd autem do Swinemünde, aby tu wsiąść na okręt i udać się wprost do Leningradu, ma zamiar spędzić urlop wypoczynkowy na Kaukazie. Przedtem jeszcze przepędzi Bela Kun kilka dni u swej rodziny w Moskwie, skąd żona jego towarzyszyć mu będzie w dalszej podróży.

Bela Kun przeżywał doskonale swój areszt i zadowolony był z przebiegu swej rozprawy w sądzie wiedeńskim. Cały ten proces interesował go tylko z punktu widzenia politycznego, o tyle, o ile dostarczał mu sposobności do wyrażenia jego przekonań politycznych. Wynikiem procesu nie emocjonował się zbytnio mój klient, było mu bowiem prawie obojętne, czy będzie jeszcze siedział przez miesiąc w areszcie, czy nie”.

Z innej znów strony nadchodzi wiadomość, iż Bela Kun ma w Moskwie kierownikom sowieckim zdać sprawę ze swej propagandy, jaką rozwijał w Wiedniu, zanim go aresztowano. Rozumie się samo przez się, że na wypadek, gdyby Bela Kun usiłował ponownie wrócić do Wiednia, aby stamtąd razem z emigrantami węgierskimi prowadzić propagandę komunistyczną na Węgrzech, zostałby natychmiast aresztowany. Rysopis b. dyktatora komunistycznego na Węgrzech jest dziś tak do kładnie znany wszystkim czynnikom policyjnym, iż nawet przy pomocy fałszywego paszportu nie potrafili by już Bela Kun ukryć się tak łatwo w Wiedniu, jak się to stało poprzednio.

Katastrofalny huragan na Syberji i w Mandżurji.

(ska) Z Moskwy donoszą: Szalejący nad granicą Mandżurji huragan wyrządził olbrzymie szkody. Rzeka Amur i jej dopływy wystąpiły z brzegów, a wody ich uniósł cały wiośki. Znaczna liczba osób znalazła śmierć pod gruzami swych domów, które zbudowane bardzo lekko, a podmulone wodą, zawaliły się.

Na rzecę Amur pływają całe domy, stodoły i trupy zwierząt. Zorganizowana na przedce akcja ratunkowa niesie pomoc nawiedzanej katastrofą wylewu ludności.

Wszelka komunikacja kolejowa została przerwana. Leżące nad brzegiem rzeki Seja 11 wiosek, zostały w ciągu jednego dnia zniszczone skutkiem strasznego huraganu i wylewu wód.

Cenne przedhistoryczne wykopaliska w Albanii.

(Jol) „Giornale d'Italia” ogłosił wywiad z kierownikiem włoskiej wyprawy archeologicznej w Albanii. W wywiadzie tym oświadczył prof. Ugolini, że znalazł wiele cennych przedhistorycznych wykopalisk, które wskazują na istnienie ludzi w okolicy Butrintum, jeszcze przed czasami trojańskimi. Znalezione tam mianowicie monumentalną bramę, wysoką na 5 m., w doskonałym stanie, należącą do muru obronnego z V w. przed narodzeniem Chrystusa. Dalej znaleziono 7 dużych pięknych posągów marmurowych, z których jeden przedstawia jakiegoś króla macedońskiego i nosi wyryte nazwisko rzeźbiarza Sosiklesa. Oprócz tego rozmaite wielobarwne mozaiki i ręcznie malowane podłogi. Prof. Ugolini zastrzegł sobie szczegółowy opis tych wykopalisk dopiero po złożeniu raportu ministerstwu oświaty.

Dlaczego eks-cesarz Wilhelm nie jest popularny w Niemczech?

W tygodniku „Politische Wochenschrift” pisze jeden z przywódców monarchizmu baron Ezebeck, a więc człowiek, który z pewnością dla swej idei nie jest źle uprzedzony:

„Zaiste! nic nie zaszkodziło monarchji w tym stopniu, jak przesiedlenie się cesarza do Halandji, dalej zręczenie się bez najmniejszego protestu swych tronów przez książąt niemieckich. Również i drugie małżeństwo właściciela zamku Doorn wywołało niesmak i niepopularność Wilhelma w szerokich kołach narodu. Dodajmy do tego jeszcze brak taktu i niepowściągliwość języka pani Herminy, która naokoło wszystkim udziela interwju i wygaduje nieraz niestworzone historie dezauwając zarówno cesarza, jak i ideę monarchijną. Wreszcie liczne i skandaliczne afery książąt nie mogą się również przyczynić do wzmożenia szacunku i sympatii narodu dla Hohenzollernów. Ale w tym momencie, kiedy książęta niemieccy rzekli się dobrowolnie swych praw i przyjęli upokarzające wynagrodzenie pieniężne — idea monarchistyczna otrzymała cios śmiertelny”.

Ruch esperancki w liczbach.

(So) Po przeszło 18-miesięcznej pracy, kierownik działu statystycznego międzynarodowego esperanckiego Komitetu centralnego pof. dr. Dietterle ogłosił wyniki ankiety o obecnym stanie ruchu esperanckiego. Dane te dotyczą ilości grup esperanckich, kursów tego języka i niezorganizowanych esperantystów.

Według tych danych, bardzo skrupulatnie skontrolowanych, w 7029 miejscowościach świata znajduje się 126.508 esperantystów, o których międzynarodowy centralny komitet esperancki posiada wiadomości. Z tej liczby 41.751 esperantystów należy do 1.776 towarzystw esperanckich. W towarzystwach tych w roku 1926 zorganizowano ogółem 2.531 kursów języka Esperanto. Esperantysty znajdują się w 35 państwach Europy, 19 państwach Azji, 30 Afryki, 30 Ameryki i 5 krajach Australji.

Według tej statystyki, która z natury rzeczy nie obejmuje wszystkich esperantystów i grup esperanckich, ponieważ nie wszyscy nadesłali odpowiedzi, w Polsce są esperantysty w 199 miejscowościach. Ogółem w Polsce jest 51 towarzystw esperanckich, liczących łącznie 1482 członków.

Meżczyźni jedzą coraz więcej słodczy.

Niedawno temu odbyła się wielka wystawa czekolady i wyrobów cukierniczych w Londynie. Przy tej sposobności stwierdzono, że meżczyźni spożywają obecnie o wiele więcej słodczy, a mniej palą niż dawniej. Z kobietami ma się rzecz przeciwnie. Przyczyną zamakowania meżczyzn w słodczych ma być wojna. W rowach strzeleckich, gdzie nie wolno było palić, można było ciągle jeść (o ile było co jeść), a poza tem z kraju przysyłano żołnierzom wiele słodczy. Meżczyźni wolą cukierki, które się powoli rozpuszczają w ustach. Kobiety nie lubią tych wyrobów. — Ogółem najpiękniejsze opakowanie cukierka nie jest w stani znieść je do tak masowej konsumpcji, jak przedtem. Mimo to wszystko, słodczy sprzedaje się dziś więcej, niż przedtem, w czem jest zasługa netylko panów, ale także i młodzieży, która otrzymuje od rodziców obfite „kieszonkowe”.

NOĆ.

W oparach sennych rojeń, w marzeń zwiewnej mgie przyszłaś do mnie tak jasna, promienna i złota, przyszłaś tak, jak przychodzi szczęście i pieszczota w zapomnieniu, w tęsknocie, w bezkresie, we śnie.

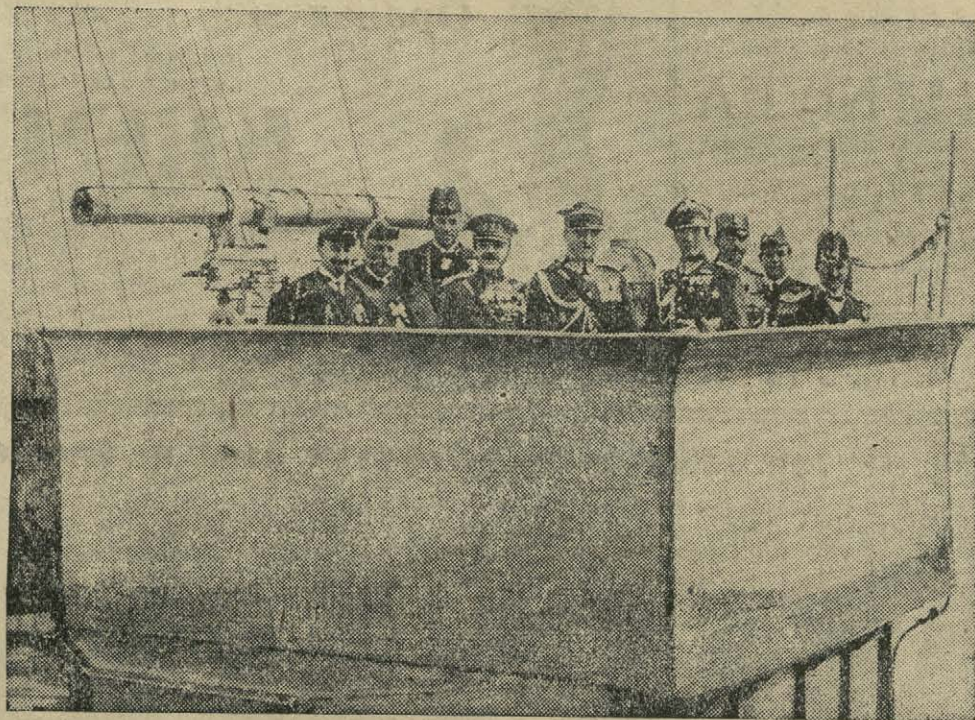
Przyszłaś do mnie, jak zapach tej nocy lipcowej, który falą upojoną przez okno się wkradł w tem lecie najpiękniejszym pośród wszystkich lat, jak echo piosenki dawnej, a wiecznie wciąż nowej.

W oparach sennych rojeń ciała twego czar zajaśniał mi w przedziwnym świetlanym rozblasku, pożarem pocałunków, płomieniem uścisku czilem ten twój przejasny, twój królewski dar.

Krótkie są letnie noce i dzień wnet się rodzi, omam lipcowych czarów w świetle ranka zgasi, a ja — człowiek, któremu dopelnili się czas, poszedłem w szare życie — bez celu przechodząc.

Czasem jednak, gdy księżyc srebrnym swoich fal w okna moje uderza, jak wód tafla zmienna, czekam, może powróciś jasna i promienna, może twoim uśmiechem błysnie ciemna dal...
Jah.

Polacy na uroczystości morskiej we Francji.



Fot. S. Londyński — Paryż.

W tych dniach odbyła się w Hawrze uroczystość marynarki francuskiej w obecności p. Doumergue'a, prezydenta Rz. Fr. W uroczystości tej brali także udział przedstawiciele misji wojskowych zagranicznych, między innymi misja wojskowa polska, reprezentowana na naszej fot. Od prawej ku lewej: p. pułkownik Belczyński i p. major Iliński.

Z bagna najelegantszej dzielnicy Berlina.

Z Berlina telegrafuje (U): W najelegantszej dzielnicy Berlina, przy Bawarskim Placu, rozegrała się wczoraj dramatyczna scena. Mieszkała tam 57-letnia Elżbieta Uhl, sławna przed 25 laty piękność i obracająca się wśród sfer najwyższej arystokracji, występująca przez jakiś czas pod nazwiskiem Pussli Uhl, później jako hrabina Fischler v. Freiberg. Mąż jej jednak, pułkownik hr. Fischler, dowiedziawszy się o jej poprzednim trybie życia, porzucił ją. Od tego czasu Uhl spędzała życie w najwytworniejszych hotelach i uzdrowiskach, żyjąc na wielką stopę i wchodząc często w kolizję z prawem wskutek oszustw i nadużycia kredytu. Z tego powodu odsiadywała kilkakrotnie kary więzienia. Przed wojną była wpłataną w wielką afery stręczycielstwa do nierządu, przed sądem została jednak uwolniona. W jednym wypadku uznano ją za umysłowo chorą i umieszczono na pewien czas w szpitalu dla obłąkanych.

Utrzymywała ona stosunek z niejakim hr.

Spadające gwiazdy.

Nadszedł sierpień — miesiąc dźwięku kos, białych nocy i spadających gwiazd.

Czy wiecie, dlaczego te ogniki, migocące wesoło na granatowym sklepieniu, zrywają się nagle i biegną gdzieś w przestrzeń daleką?

Niekroć na ziemi rozchylił do słońca swe płatki kwiat miłości, na niebie pojawia się nowa gwiazda. Blyszczy ona wspaniale.

— Czy widzisz tę gwiazdę? — mówi on — to ledwie nasza gwiazda.

— Tak, to będzie nasza gwiazda — potwierdza dźwięk ona.

I pieszcząc swym rozmiłowanym wzrokiem malutką iskierkę, igrającą sobie w przestworzu. Pielegnują ją tak, jak ogrodnik, który się troszczy o swój drogi kwiat.

A gwiazda żyje ich życiem. Karmi się ich radością. Ije słodczy ich pocałunków. Rozmarza się szepem ich zaklęć. Weseli się ich szczęściem.

Lecz o! pewnego dnia staje się jakaś niewyraźna. Jakby przyblakła. Uśmiecha się jeszcze, lecz jakoś młutnie. Stania się. Wreszcie otwiera się pod nią olbrzymia przepaść, przepaść bez dna. Spada.

On i ona nie spoglądają już tęsknym wzrokiem na firmament.

Dopiero podługich, bardzo długich paru tygodniach, zakrótają na niebie dwie nowe filiterne gwiazdeczki...

OSOBISTE.

Z PREZYDJUM MIASTA. Wiceprez. miasta dr. Piotr Wielgus z dnem 31 lipca powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

PROGRAM PRZYJĘCIA WYCIĘCZKI TURECKIEJ W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie kra. ekspoz. komisji akademickiej przy min. Spr. zgr. pod przewodnictwem p. Józefa Horodeńskiego. Na posiedzeniu tem rozpatrzono program przyjęcia wycieczki tureckiej w Krakowie, która przybyła 6 b. m. o g. 8'17 rano. Uczestnicy wycieczki wzięli udział w uroczystościach marszu szlakiem kadrówki. Dalej przewidziane jest zwiedzanieabytków miasta, „Palacu Prasy” oraz kopalni Wieliczce. Goście zamieszkają w Domu Akademickim. Na czele wycieczki stoi prof. Sadyk BejAchum.

JUŻ NIE BĘDZIE BEZKARNYCH PRAKTYK W WOJSKOWYCH BIURACH. Władze wojskowe wydały zakaz przyjmowania ił cywilnych na bezpłatną praktykę pisania na maszynie. Zdarzają się bowiem wypadki, że osoby, nauczywszy się tej sztuki w biurach wojskowych, odchodzą potem na inne, lepiej płatne posady, potuwszy nieraz maszynę i naraziwszy skarb państwa na koszty jej remontu. Są także inne zasadnicze przeszkody tej bezpłatnej nauce pisania na maszynie. Ustawa o państwowej służbie cywilnej nie przewiduje takiej bezpłatnej praktyki, nie można więc pociągać tych osób do odpowiedzialności na wyrdek takich wykroczeń lub przestępstw.

Arnim, w ostatnim czasie jednak dochodziło między obojgiem do gwałtownych scen, a Uhl lekając się zemsty hr. Arnim, poczęła go unikać. Przed kilku dniami hr. Arnim przybył w nocy do mieszkania swej kochanki, a zastawszy je zamknięte, zdemolował drzwi. Przybyła policję Uhl odprawiła, stwierdzając, że zaszło nieporozumienie. Uhl w obawie przed zemstą rzekomego hr. Arnim, zaangażowała z klubu atletycznego marynarza Alfreda Heina, boksera, który stale jej strzegł. Wczoraj Arnim wszedł znowu do mieszkania Uhl i po gwałtownej scenie, widząc, że Hein zamierza rzucić się na niego, strzelił, raniąc boksera w szyję. Następnie do uciekającej Uhl oddał 5 strzałów, raniąc ją trzykrotnie.

Stosunki między hr. Arnim a Uhl są bardzo tajemnicze. Jak stwierdziła policja, rzekomy hrabia jest poszukiwanym oszustem i zbrodniarzem. Po dokonaniu czynu zbiegł i dotychczas nie został schwytany.

BRAK PASZY ZMUSZA HODOWCÓW DO MASOWEJ SPRZEDAŻY BYDLA. W ubiegłym tygodniu spęd zwierząt na targowice krakowską znacznie się zwiększył. Wzrost spędu wynosi 50 proc. Wpłynęła na to nadzwyczajna posucha i brak paszy. Hodowcy bydła, nie mogąc wyżywić zwierząt, rzucili je masowo na targ. Wskutek zwiększenia się podaży spadły znacznie ceny bydła rogatego i cieląt. Ogółem spędzono na targowice 1974 zwierząt, z czego buhaji 129, wołów 103, krów 132, cieląt 697, jałówek 93, nierogacizny 820. Z tego sprzedano na konsumpcję miejscową 1901 sztuk, na konsumpcję innych gmin 64 sztuk, nie sprzedano 8 sztuk. Ceny żywej wagi za kilogram cielecia od 1.18—1.96, woły 1.21—1.65, krowy 0.70—1.58, nierogaczna 2.20—2.37.

CENY TARGOWE. W dniu wczorajszym płacono za: mleko niezbiernane 0.40—0.45, zbierane 0.30—0.35, śmietana kwaśna 1.60—1.80, ser 1.30—1.50, masło deser. 6.40—6.60, zwykłe 5.20—5.40, jaja świeże 0.15—0.16, kury 5—8, kurczeta para 3—6, kaczki 4—6, gęsi 10—12, czerzenie białe 1.80—2.20, czarne 1.50—3.20, wieśnię 1.50—3.40, agrest 1.60—2.60, porzeczki 1.20—1.80, maliny 2—2.50, poziomki ogrodowe 2.80—3.20, borówki 0.65—0.70, ziemniaki nowe 0.30—0.32, buraki nowe 0.30—0.32, buraki z nacią 0.25—0.30, marchew 0.40—0.45, cebula 0.40—0.45, kapusta b. 0.30—0.50, kalafior 0.70—1.20, pomidory 5—5.50, pietruszka 0.70—0.80, seler 1.20—1.50, fasola szparagowa żółta 2.20—2.50, fasola szparagowa zielona 1.80—2, ogórki 0.15—0.20.

CENA PRĄDU ELEKTRYCZNEGO Z JAWORZNA. Odnosnie do onegdajszej notatki o podpisaniu kontraktu o dostawę prądu elektrycznego dla Krakowa z centrali kopalnianej w Jaworznie komunikują nam, że zasłała pomyłka co do cen. Mianowicie umowna cena za nadwyżkę dostawy ponad 21,000.000 KW godzin wynosić będzie nie jak podawaliśmy 5.2 grosza, ale 2'1 grosza.

ZATRUTY GAZEM ŚWIETLNYM. Franciszek Giera robotnik gazowni został zatruty gazem świetlnym. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala. Stan jego nie budzi obaw.

NOVA OFENZYWA ZŁODZIEJSKA. Aresztowano Jabłońskiego Kazimierza lat 51, za kradzież krawatów w sklepie Zdybowej przy ul. Długiej 47. Mandelbaum Mozesz zastawił na obwie na ulicy Miodowej worek z 9 kg. kawy. Kawa została skradziona. W kasie skarbowej przy ul. Wiślanej skradziono Wład. Górnikiewiczowi portfel z 400 zł.

Z KRAJU.

ZBOROWICE WOŁAJĄ O POMOC! Od przeszło miesiąca trwająca posucha zniszczyła w Zborowicach, pow. Grybów, plony w zbożu i okopowinach. Najwięcej jednak uciuciało bydło, gdyż posucha zniszczyła zupełnie pastwiska, drugie siano, kończy się. Jest więc brak paszy. Na domiar kłeski, Zborowice nawiedzone zostały kłeską gradobicia. Dwie godziny trwający huragan łamał i wyrwał drzewa z korzeniami, zrywał dachy, przewracał kopy ze zbożem, a grad wielkości orzechów laskowych młócił zboże znajdujące się na pokłosach, tak że zaledwie jedna piąta część ziarna ocalała. Grad nie oszczędził i okopowiny. Z kapusty pozostały tylko głąbie, ziemniaki, bób, groch, fasola mają wygląd ścierniska. W wleu domach szyby zostały powybijane, w lasach olbrzymie szkody.

Ludność nawiedzonej gradobiciem miejscowości zwróciła się z petycją do posłów aby ci spowodowali jak najszybszą pomoc władz.

ZWYCZAJNY ZJAZD GIESZYŃSKIEGO ZWIĄZKU POŻARNICZEGO. Gieszyński Związek pożarniczy urządza roczny zjazd strażacki w niedzielę, 5 bm. o 10 przed poł. w sali Strzelnicy miejskiej w Bielsku. Na zjazd ten zapowiedział swój przyjazd p. wojewoda śląski, prezes i naczelnik Głównego Związku Państw. Pożarniczego w Warszawie oraz liczni goście z innych województw. Program zjazdu: o 9-tej nadzwyczajny zjazd, o 10-tej zwyczajny zjazd, o 12-tej ćwiczenia pokazowe bielskiej straży pożarnej na rynku, o 12 i pół wspólny obiad w sali hotelu „Prezydent”.

OTWIERA SIĘ EMIGRACJA DO HONDURAS.

W związku z utworzeniem w Warszawie konsulatu republiki Honduras, nowomianowany konsul honorowy, p. M. Cheskin, rodem z Wilna, zamierza zorganizować emigrację z Polski, zwłaszcza żywiołu rolniczego, do Hondurasu. Przy emigrowaniu grupami w składzie 200—300 osób, każda z osób otrzymywałaby bezpłatnie od rządu 20 morgów ziemi, oraz drzewo na budowę domu. Ponadto konsul honduraski pragnie przyczynić się do nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych pomiędzy reprezentowaną przez republikę a Polską, która może eksportować do Hondurasu wyroby włókiennicze, konfekcyjne i ceramiczne, szkło, maszyny rolnicze, wyroby żelazne, papiernicze i wiele jeszcze innych artykułów. Wyroby z Hondurasu do Polski dotychczas eksportowane są przez porty niemieckie. Obecnie zaś mają być przesyłane do Polski przez port gdański, co przyczyni się do ich potanienia.

NIEORMALNE STOSUNKI BUDOWLANE W JASLE.

Z Jasła donoszą nam iż sprawujący urząd budowniczego miejskiego p. H. Rusin szykanuje wszystkich inżynierów Polaków, odrzuca plany budowlane, o ile te nie są podpisane przez cieślę Rusina itd. W ostatnich czasach budowniczego miejskiego w Jasle wstrzymał budowę kamienicy p. Sch. Dlatego, iż plany jej sporządzone były przez inżyniera polskiego z Krakowa przyczem przyszło do b. osrej seysji. P. Sch. wniósł wobec tego skargę w tej sprawie do prokuratury.

OKRADZENIE WAGONU TOWAROWEGO W CZASIE RUCHU.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym dyżurny ruchu na dworcu gdańskim otrzymał meldunek, że wzdłuż toru linii kolejowej obwodowej leżą na planie jacyś osobnicy jeden od drugiego w odległości 5 metrów. Spodzielając się, że są to złodzieje kolejowi, dyżurny ruchu zawiadomił policję państwową, która wysłała na miejsce silny patrol. Złodzieje, przebiegając groźne niebezpieczeństwo zdołali w porę zbiec. Policjanci natomiast znaleźli 5 bali materjałów na jesionki, po 38 metrów każda, będących własnością fabryki Spira w Białymstoku. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że przy jednym z pociągów szły 2 wagony z mufaktura i 128 bali towaru wyrzucono z wagonów tych na tor kolejowy. Dzięki pospiesznej akcji komisariatu policji zdołano 27 bali uratować. Ile złodzieje zdołali ukryć władze nie mogły stwierdzić.

ZNÓW MORD NA ULICY W WARSZAWIE.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godzinie 10 wieczorem przechodnie byli świadkami krwawej rozprawy nożowej, jaka się rozegrała przy ulicy Wroclawskiej przed domem nr. 25. W pewnym momencie przed bramą tego domu padł zbroczony krwią młodzienc, nie dający już żadnych oznak życia, a jednocześnie w głąb ulicy uciekał inny mężczyzna. Przechodnie i zaalarmowani policjanci puścili się w pogoń za ratującym się ucieczką osobnikiem, którego udało się zatrzymać. Podał się on za Marcęcego Ponkalskiego, robotnika, lat 17, zam. Wroclaw 36. Ślady okrwawienia na rękach i jego ubraniu dowodzą niezbitego jego udziału w morderstwie. Wkrótce potem ustalono, że zabitym, urodzonym nożem w serce, jest Wilhelm Prost, lat 22, zam. Tarczyńska 15.

Sprawa mordu, aresztowany, odmawia udzielenia jakichkolwiek zeznań i do niczego się nie przyznaje. Najprawdopodobniej zabójstwo jest epilogiem porachunków osobistych.

ZE ŚWIATA.

(Jol) ZJAZD PIERWSZYCH SKAUTÓW W ANGLJI. Z 25 osób, które zebrali się przed 21 laty ażeby założyć pierwszy związek stowarzyszenia skautowskiego, pozostało tylko 12, które się zjechały w rezydencji naczelnika skautów sir Roberta Baden-Powella. Ze wszystkich stron nadeszły telegramy i upominki dla naczelnika skautów. Goście ofiarowali mu nieprzemakalny skautowski płaszcz.

(Jol) DOM MARKA TWAINA ZAMIENTONY NA BIBLIOTEKĘ. W kołach literackich St. Zjednoczonych powstał projekt ażeby zakupić stary dom Marka Twaina, znajdujący się w miejscowości Hartford. Dom ten zostaby zamieniony na bibliotekę dla dzieci, a otaczające go grunta na wielki park nazwany imieniem słynnego humorysty. Dom ten zaczęto budować w roku 1874, a Mark Twain sam dokoczył jego budowę. Przyjmował w nim gości z całego świata, a najwięcej czasu przebywał w pokoju bilardowym, gdyż gra w bilard była jego ulubioną rozrywką.

(Jol) WIELKI FESTIWAL CHŁOPKI W WENECEJI. W najbliższym czasie będzie piękna Wenecja szczególną atrakcją dla turystów. Mianowicie odbędzie się tam olbrzymi festiwal wieśniaczy, w którym weźmie udział przeszło 6 tysiący chłopów z rozmaitych stron Italji. Festiwal ten rozpocznie się 19 sierpnia żywymi obrazami na pl. św. Marka, w Wenecji, przyczem wszyscy chłopcy wystąpią w barwnych narodowych strojach. Festiwal ten jest zorganizowany przez italskie stowarzyszenia dla popierania folkloru oraz faszystowskie organizacje rolnicze.

(Jol) STRÓJ LETNI MUSSOLINIEGO. Il Duce stworzył na lato nowy strój, który z pewnością znajdzie naśladownictwo w wszystkich faszystów. Co prawda nie można im się będzie dziwić, gdyż strój ten nader jest elegancki. A więc przedewszystkiem kapelusz słomkowy z piórami koku, ciemi zatkniętymi za wstążkę (?). Potem jedwabna koszula i popielaty krawat, pas skórzany z miast szelek, granatowe spodnie i białe zamso, we buciki. Mussolini liczy już wprawdzie 45 lat, ale w tym stroju wygląda zupełnie jak młodziwiec.

(Jol) DOOKOŁA EUROPY NA ROWERACH. Do Paryża przybyło 3 młodych studentów niemieckich: Dawid Kreutzler, Hans Müller i Adolf Burger, którzy wyruszyli na rowerach z Wurzburga w dniu 17 lipca br. Młodzieź ci ludzie wyruszyła za 5 dni dalej, zamierzając odbyć podróż naokoło świata w celach tak sportowych jak i naukowych.



Do 10. roku

delikatną skórę dziecka pielęgnować należy łagodnie i czysto

MYDŁEM NIVEA
DLA DZIECI

Mniej łagodne mydła mogą narazić delikatną naskórek i zaszkodzić mu na zawsze. Mydło dla dzieci Nivea wyrażane jest według przepisów lekarskich, specjalnie dla delikatnego dziecięcego ciała. Miękką jego jak jedwab pianą wnika w pory skóry, czyści ją i umożliwia jej należyte oddychanie.

Cena zł. 1.50.

Opalisz się

jeśli przed kąpielą powietrzną czy słoneczną, przed wyjazdem i wycieczką nacieać się będziesz

KREM NIVEA

Krem ten potęguje działanie promieni słonecznych a zarazem zmniejsza niebezpieczeństwo bolesnej ogorzelizny. Krem Nivea jedynie zawiera euceryt, niezrównany do pielęgnowania naskórka. Lecz suchym winno być two ciału; kiedy jest mokre, nie wolno je wystawiać na promienie słoneczne.

Pudełko po zł. 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60
Tubki po zł. 1.35 i 2.25

29732

(20) **ZGON ZNAKOMITEGO MALARZA PAUL CRODELA.** W Monachium zmarł w 66 roku życia jeden z najwybitniejszych członków monachyjskiej Secesji, artysta malarz Paul Crodel. Ogromnem powodzeniem cieszyły się specjalnie nastrojowe krajobrazy Crodela, pełne ogromnego odczucia piękna natury.

SZPITAL TEOZOFICZNY. W Hadze otwarto teozoficzny szpital, mogący pomieścić 43 osób. Leczenie w instytucji tej odbywa się według teorii Rudolfa Steinera i polega głównie na łagodnej sugestii i hipnotyzmie. Pokoje dla chorych, celem wywołania odpowiedniego nastroju w pacjentach, są pomalowane w najrozmaitsze kolory.

(U) **W STANIE ZDROWIA KRÓLOWEJ SZWEDZKIEJ NASTĄPIŁO POGORSZENIE.** Od czasu powrotu z południa, królowa zapadła na zdrowiu z powodu kamieni w nerkach.

(Jol.) **GÓRKA RASPUTINA — TANCERKA.** Córka Rasputina, która wywołała niedawno sensację wytożeniem procesu ks. Jussupowowi, została zaangażowana jako tancerka do jednego z większych teatrów berlińskich.

(U) **MISTRZ ŚWIATA TUNNEY PORZUCA ZAWÓD BOKSERA.** „New York Herald” donosi, że mistrz świata w boksie Tunney zamierza w najbliższym czasie wyjechać do Paryża i rozpocząć studia w Sorbonie. Nosi się on z zamiarem porzucenia zawodu boksera.

TRAGICZNY WYPADEK NAD DUNAJEM W WIEDNIU. Wczoraj utonął w oczach żony i trojga dzieci Johan Treibner, ulegając prawdopodobnie atakowi serca. Treibner uchodził za doskonałego pływaka. Żona i dzieci nieszczerliwie uległy atakowi nerwowemu i musiano oddać ich do szpitala.

(J.) **BRAK WODY W PARYŻU.** Tegoroczna długotrwała posucha wywołuje wszędzie brak wody na całej przestrzeni Europy. I tak: w Paryżu — jak donoszą tamtejsze dzienniki — zaopatrywanie przedmieść w wodę staje się coraz trudniejsze. Położone wysoko przedmieście Montrouge zostało w ostatnich dniach pozbawione zupełnie wody, gdyż ciśnienie w wodociągu nie wystarcza, ażeby wodę doprowadzić choćby do suterenu. Prefekt Sekwany zarządził mobilizację bezkowozów, które dowożą wodę do Montrouge. Równocześnie podjęto roboty około połączenia tego przedmieścia z wielkim wodociągiem w Ayr, a podobne zarządzenia wydano co do innych przedmieść, cierpiących na brak wody. W sali obrad paryskiej Rady miejskiej odbyła się konferencja 138 merów gmin podmiejskich w sprawie zaopatrywania ludności w wodę do picia.

(Ch) **HYDROPLAN WPADEŁ DO MORZA.** Z Oslo donoszą: W poniedziałek o godzinie 10 przed południem hydroplan wojskowy, którym jechało dwu oficerów, spadł z wysokości 200 metrów do morza i utonął. Mimo natychmiastowego ratunku, aparatu nie znaleziono. Po pewnym czasie znaleziono na wodzie jednego oficera z ciężką raną na głowie i przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala. Drugi lotnik zatonął razem z aparatem.

PRZY CIERPIENIACH PĘCHERZYKA ŻÓŁCIO- WEGO I WĄTROBY, kamieniami żółciowymi i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody „Franciszka-Józefa” działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Żądać w aptekach i drog. 3578k

„WŁOSKIE MADONNY.” Pod powyższym tytułem nowa seria poezji Jana Pietrzyńskiego ukazała się w ozdobnym wydaniu, z piękną Madonną Belliniego na okładce, nakładem krakowskiej księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Czego wymaga ludzki organizm!

Słońce jest największym dobroczyńcą ludzkości. To też z utęsknieniem oczekujemy pierwszych pogodnych dni wiosennych, pierwszych ciepłych promieni słonecznych. Lecz wkrótce nadchodzi lato, a wraz z nim upalne dni, wyczerpujące nasz organizm i nie dające chwili wypoczynku. Umysł nasz staje się ociężałym, a najmniejszy nawet wysiłek wymaga wzmoczonej energii. Szukamy wówczas środków orzeźwiających, które mogłyby nam zapewnić dobre samopoczucie, ułatwić pracę naszych płuc i pokrzepić nasz system nerwowy.

Zwykła już kąpiel oddaje nam wówczas wielkie usługi, lecz będzie ona nieoceniona, jeśli do niej użyjemy znakomitego środka „SAPOPINOL”. — „SAPOPINOL” jest mydłem, które zawiera ekstrakt jodłowy i posiada przyjemny zapach kosodrzewiny tatrzańskiej. Jest to środek, który udało się wytworzyć dzięki długim poszukiwaniom, a który stał się wprost nieodzownym podczas upałów. Kąpiel sapopinolowa odświeża nas w tym stopniu, że czujemy się po niej, jak po zbawiennej wycieczce w góry pośród jodeł i kosodrzewiny, kiedy to nasze płuca wchłaniają w siebie górskie powietrze, pozwalając za ulgą oddychać i mieć pogodny umysł.

„SAPOPINOL” nie tylko przypomina zapachem swym lasy jodłowe, lecz posiada również ich właściwości lecznicze. Komu zatem nie jest dane być w górach, powinien stale używać tego rodzaju kąpeli, po której czuć się będzie pokrzepiony, dozna wzmoczonej energii i bystrości umysłu. Jednorazowa nawet próba przekona każdego o nieoczekiwanych skutkach „SAPOPINOLU”.

Żądać wyraźnie „SAPOPINOL” z gałązku kosodrzewiny

f. my J. i S. Stempniewicz, Poznań.

50-lecie Tow. Zaliczkowego urzędników poczt. we Lwowie.



Towarzystwo Zaliczkowe urzędników pocztowych we Lwowie, najstarsza spółdzielnia kredytowa pocztowców, obchodziła 50-letni jubileusz. Założona 12 marca 1878 przez grono urzędników pocztowych, rozwijała się pomyślnie z każdym rokiem. Wojna światowa przez dewaluację pozbawiła towarzystwo prawie całego długoletniego dorobku, które jednak przetrzymało krytyczny czas i w roku 1925 rozpoczęło pomyślnie nową pracę. W licznym gronie pocztowców cieszy się sympatią i zaufaniem i przychodzi im z pomocą, udzielając drobnego kredytu, bez którego lichy płatny i zubożały urzędnik dziś niestety nie może się obejść. Na fotografii widzimy obecnych i byłych członków Rady nadzorczej i dyrekcji towarzystwa, oraz przedstawicieli stowarzyszeń pocztowych. Pośrodku siedzą: Ludwik Pikor (x), były prezes i Karol Köhler (xx), obecny prezes Rady nadzorczej. U dołu portret ś. p. Kazimierza Łaskiego, długoletniego i bardzo zasłużonego prezesa Rady nadzorczej.

Królowe piękności i ich losy.

Szał konkursów piękności w Ameryce.

(Jol.) Podczas gdy manja urządzania konkursów piękności przeniosła się z Ameryki do Europy, po tamtej stronie oceanu, publiczność ochłodziła już nieco w stosunku do tego rodzaju imprez. Ale też rzeczywiście ostatnimi czasy nie było już w Ameryce miasta ani miasteczka, któreby nie miało swojej „królowej piękności”. Niektóre dzienniki amerykańskie wystąpiły przeciwko temu, uważając podobne konkursy za niemoralne. Również i przewodniczące wielu kobiecych zrzeszeń zaoponowały przeciwko takiemu wciąż wzrastającemu kultowi piękności fizycznej. Niewiadomo czy fakt, że te panie znajdują się już w wieku, nie pozwalającym im brać udziału w tego rodzaju konkurencjach, nie przyczynił się do zajęcia przez nich stanowiska. Nie ulega jednak wątpliwości, że berło piękności przewraca młodym dziewczętom w głowie, i nieraz gotuje im bardzo przykry los.

Przykładem tego jest miss Charlotte Nash z St. Louis która przed kilku laty otrzymała chwalebny tytuł „miss Ameryki”. Szczęście to zawdzięczała głównie dwóm zachwycającym doleczkom w policzkach, które sama ceniła tak wysoko, że je ubezpieczyła na cenę 100.000 dolarów. W Komitecie konkursowym, który miał rozstrzygnąć o wyborze znajdował się młody milioner z Filadelfii, nazwiskiem Fred Nixon-Nirdlinger. Ten zakochał się bez pamięci w owych doleczkach, tak, że bez namysłu ożenił się z ich właścicielką i wyjechał z nią w podróż poślubną. Ale wkrótce potem miss Nash powróciła sama z Europy, gdyż dowiedziała się, że jest żoną Nr. 3, a poprzednie 2 małżonki p. Nirdlingera ani nie umarły ani nie otrzymały rozwodu.

Podobny los spotkał miss Iwetę Roy, która po awansowaniu na „miss Amerykę” została poślubiona przez pewnego dyrektora teatru.

Kurier gospodarczy.

Zjazdy administracyjne podczas Powszechnej Wystawy Kraj.

Z inicjatywy profesorów polskich i rumuńskich powstał Międzynarodowy Instytut Nauk Administracyjnych, który objął już Polskę, Rumunię, Czechosłowację, Austrię, Węgry, Jugosławie i Estonię. Sekretarzami generalnymi tego Instytutu są: prof. Paweł Jęgułescu (Bukareszt) i prof. Tadeusz Hilarewicz (Warszawa). Pierwszy zjazd przedstawicieli grup z poszczególnych państw projektowany jest w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.

Równocześnie przygotowuje się także na rok 1929 podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Polski Kongres Nauk Administracyjnych mający skupić teoretyków i praktyków administracji.

okazało się później, że pan ten również zapomniał rozwieść się ze swoją poprzednią żoną.

Jeszcze gorzej skończył się romans miss Sary Gillespie piękności z południowych Stanów. Ta ostatnia zrezygnowała zarówno z milionerów, jak i z sukcesów teatralnych i wyszła zamaż za zwyčajnego młodego człowieka. Młoda para mogłaby być zupełnie szczęśliwa, gdyby nie ów tytuł „miss Ameryki”, który przyzywał piękność panią Sarę do ciągłych zabaw i uczeszczenia do lokali rozrywkowych. Środki jej męża nie pozwalały na to, stąd ciągłe nieporozumienia, potem jakieś skandale i oszustwa, wreszcie rozwód.

Dużo kłopotu miała również laureatka konkursu piękności, piękna telefonistka Eunice Geiser. Po ogłoszeniu jej „królową”, otrzymała tyle interpelacji telefonicznych, że mała nie popadła w ciężką chorobę nerwową. Musiano ją na kilka miesięcy zawiesić w urzędowaniu dopóki szał jej wielbicieli nie przeminie.

Ponieważ o tytuł „miss Ameryki” mogą się ubiegać tylko młode dziewczęta, pani Estella Kosoff z Chicago zatała przed komitetem, iż jest zameżna i w tajemnicy przed mężem stanęła do konkursu. Ale zazdrośny współzawodniczeki zdradził jej tajemnicę, a skutek czego odebrano jej otrzymaną nagrodę. Nie była to jej jedyna strata, gdyż mąż jej tak się rozgniewał jej postępkami, iż naychmiast podał się o rozwód. Podobnie zdarzyło się również pięknej mis Dorocie Knap, która wzięła udział w konkursie piękności wbrew woli swego narzeczonego i musiała zaraz potem szukać sobie innego. Co prawda nie sprawiło jej to zbyt wielkiej trudności. Jednakże zamiast wyjść zamaż wpała do kabaretu, gdzie jak wiadomo lądują zazwyczaj wszystkie najładniejsze kandydatki z konkursów piękności.

Prezesem komitetu organizacyjnego tego kongresu jest prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Jan Kopczyński, sekretarzem-kierownikiem biura prof. Hilarewicz, przewodniczącym sekcji: administracji państwowej wojewoda warszawski, p. Stan. Wardo; administracji samorządowej prof. dr. A. Aligowski; administracji skarbowej wiceminister karbu dr. Tadeusz Grodyński; sądownictwa administracyjnego dr. Jan Morawski, sędzia N. T. A.; spraw urzędniczych dyrektor departamentu Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Mieczysław Szerer.

Apel Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Jak to już tego czasu donosiliśmy, Dyrekcja P. W. K. przypisując w dniach najbliższych do rozmięszczenia dużego plakatu wystawowego, prosi za naszą pośrednictwem wszystkie urzędy,

instytucje oraz osoby prywatne, by zechcieli się do tej akcji odnieść i w ten sposób przyczynili się do propagandy wielkiego dzieła, jakim jest Powszechna Wystawa Krajowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA:

Warszawa, 31 lipca. (AW) Dewizy: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.30, Paryż 34.92, Praga 26.42, Włochy 46.67½, Belgia 124.11, Szwajcaria 171.66, dolar prywat. 8.86¼. Papiery procentowe: 5% dolarówka 86—86.50, 5% pożyczka kolejowa 67, 5% pożyczka kolejowa 61.90, 10% pożyczka kolejowa 104.

Akcje: Bank Polski 180, Bank Przemysłowy 110, Bank Zachodni 39, Siła i Światło II em. 132, Cukier 63, Węgiel 97.75, Lilpop 41—41.50—41.25, Ostrowieckie 115, II em. serji B. Modrzewów 43.50—43, Starachowice 54.50—54.50, Zawiercie 26.50—26.25, Haberbusch 210, Klucze 710. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 31 lipca. (AW) Akcje: Bank Małopolski 0.20, Bank Hipoteczny 94.50, Alpijny 41.05, Siersza Górnicza 10.70, Zieloniewski 101.60, Krupp 10.75, Portland Cement 73.75, Skoda 249.75, Rima 129.10, Apollo 175, Karpaty 27 Galleja 69.50, Nafta 34, Gólesów 176, Lozy tureckie 33, Wiedeński Bank Związkowy 26.80, Bodencreditanstalt 111.25, Merkur 22.80.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 31 lipca. (AW) Warszawa 53.22½, Nowy Jork 5.19.32½, Londyn 25.22½, Paryż 20.33½, Wiedeń 73.27¼, Praga 15.38½, Włochy 27.17½, Belgia 72.30, Budapeszt 90.53½, Helsingfors 13.08½, Sofia 375, Holandia 208¼.

ZIEMIOPŁODY.

Kraków, 31 lipca. (AW) Giełda zbożowa: Pszenica kraj. 72/73 54—55, targowa 52—53, żyto targowe 39—40, węgierskie nowe 72/73 42—43, owies dworski 46—47, targowy 44—45, jęczmień na krupy 40—42, kukurudza rumuńska 45.50—49.50, groch zwykły polny do siewu 62—63, wyka do siewu 50—52, łubin żółty 29—30, łubin 26½, do siewu 31—32, łubin niebieski zwykły 26—26.50, łubin niebieski do siewu 27—27.50, makuchy iniane 52—53, makuchy słonecznikowe 48½ białka i tłuszcz 48—50, siarło słodkie 26—28, średnie 22—24, kwasne 16—18, koniżyna pastewna 30—32, mak niebieski 100—120, kminek holenderski 230—235, mąka pszenna okr. krak. 45% 86—87, 50% 84—85, chlebowa 70—71, gryskowa 87—88, z młynów kongresowych mąka pszenna 0000 90—91, gryskowa 85—86, mąka żytnia okr. krak. 65% 62—63, mąka żytnia okr. pozn. wymiata 65% 63—64, razówka żytnia 52—53, Graham pszenny 64—65, otręby żytnie 30.0—31, pszenne 28.50—29, grysik kukurudza 61—62, mąka czerwona 35—36, pecek fabryczny 60—61, sielanka jęczm. I ma fabryczna 60—61, kasza jagłana krajowa 86—87, zgrniesz 90—91, ryż cały Burma II 81—83, krakowski typ 614 80, łamany krak. typ. Nr. 610 60. Tendencja wycozkująca, obroty małe.

Warszawa. (AW) Żyto kongres. 68½ (116) 42.50—43.50, pszenica 55—56, jęczmień browarny 45—46, na kaszę 42—43, zimowy nowy 40—41, owies jednolity 43—40, mąka pszenna waresz, lubelska i kresowa 0000 A 88—90, mąka pszenna 80—82, mąka żytnia 65% 65—66.

Lwów. (AW) Pszenica zbiorowa 47.50—48.50, jęczmień przemysłowy 37.50—37.75, kukurudza rumuńska 43.50—44, pszenica dworska 49.25—50.25, żyto małopolskie 37.25—38.25.

Katowice. (AW) Pszenica krajowa 48—49, żyto krajowe 43—45, owies krajowy 45—46, eksportowy 47—48, jęczmień zimowy 38—40.

Poznań. (AW) Żyto stare 38.50—40, pszenica 49—51, jęczmień zimowy 33.50—35.50, owies 42.75—44.75, mąka żytnia 65% łączn. w workach stand. 60, 70% łączn. w workach stand. 58, pszenica 63% łączn. w work. 63—73. Gdańsk. (AW) Pszenica 14.25—14.50, żyto 12.75—13, jęczmień zimowy 11.75, owies 14.50. Dowóz mały.

Kronika żałobna.

Ś. P. BOLESŁAW JAROSZEWSKI, urzędnik krakowskiej Kasy Chorych, sekretarz zarządu głównego robotników drzewnych, radca miejski, przeżywszy lat 52, zmarł w Krakowie 30 lipca. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 2 bm. o godz. 5.30 po południu z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Kurier sportowy.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE. W najbliższą niedzielę, dnia 5 bm. odbędzie się nast. rozgrywki ligowe: w Krakowie T. K. S. — Wistła, w Łodzi Polonia — Turryel, w Król. Hucie Cracovia — Śląsk, w Warszawie I. F. C. — Legia i we Lwowie Warszawianka — Czarni, oraz Ruch — Hasmonaea.

MECZ PLYWACKI KRAKÓW—ŚLĄSK w Cieszynie odbędzie się dnia 5 sierpnia br.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „CRACOVIA” W niedzielę, dnia 5 sierpnia o godz. 10 rano i 4 popoł. organizuje K. S. „Cracovia” na własnej bieżni pierwsze zawody lekkoatletyczne pań i panów. Zawody te zapowiadają się doskonale ze względu na liczny udział najlepszych sił G. Śląska, którzy gremialnie obysła te zawody. Tak silna konkurencja pań i panów spowoduje niewątpliwie wysoki poziom zawodów i wytworzy rywalizację tych tak poważnych dwu okręgów lekkoatletycznych. Zawody więc te będą najpoważniejszą imprezą sportową letniego sezonu.

NAJBLIŻSZE MECZE LEKKOATLETYCZNE W KRAJU. W wreszcie czekają Polskę dwa mecze lekkoatletyczne, a mianowicie mecz kobiecy z Austrią w Wiedniu (9.9), oraz mecz z Czechosłowacją w Pradze (15 i 16.9). W sierpniu 18 i 19 odbędzie się w Warszawie mecz lekkoatletyczny z Rumunią.

(P.47) **SAWARYN (POGOŃ) ZWYCIĘZCA W BIEGU O PUHAR KRYNICY.** W niedzielę o godz. 11 odbył się w Krynicy pierwszy bieg na przełaj na trasie 4 km. o puchar Krynicy. Pierwszy przyszył do mety w czasie 14 min 19 sek. Sawaryn (Pogoń), 2) Zdzisław Motyka (AZS Kraków), 3) Wacław (Katowice). W zawodach brało udział przeszło 30 zawodników. Zawody urządzone zostały przez koło Beskid Pol. Tow. Tatrzańskie.

VI. TURNIEJ TENISOWY W JASLE o mistrzostwo Zachodniej Zagłębia Naftowego i nagrodę wędrowną — puchar srebrny (memorial Wład Steinhauza) urządziła Autonomiczna Sekcja Tenisa J. K. S. Czarni w Jasle w dniach od 2 do 5 sierpnia na własnych kortach ziemnych. Zamknięcie listy zgłoszeń dnia 1 sierpnia, godz. 18. We wszystkich konkurencjach nagrody w medalach, oraz cenne dary honorowe. Zapowiedziany jest liczny udział graczy lwowskich, krakowskich i wileńskich.

Zmiany w dyplomacji.



Ag. fot. „Światowida” na płytach kraj. „Alfa”.

Stanowisko posła Polski w Budapeszcie, p. Matuszewski, którego portret dajemy.

P. Prezydent zwiedził zbioru fundacji hr. Zamoyskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 31 lipca. (Sz) W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzpltej udał się rano wraz ze swą żoną do Kórniku, gdzie zwiedził dokładnie zamek i zbioru historyczne fundacji hr. Zamoyskich. W Kórniku zabawił p. Prezydent trzy godziny, poczem o godz. 1-ej powrócił do Poznania. Po południu o godz. 4-tej p. Prezydent udał się na strzelnicę Bractwa kurkowego do Szeląga, gdzie oddał strzał do specjalnej tarczy pamiątkowej. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, powrócił na zamek. O godzinie 5-tej po południu udał się p. Prezydent na polowanie na rogacza, do lasów państwowych w Krzyżowcu.

Min. Składkowski wyjechał do Francji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. (Wrz) Dziś o godz. 9.50. wieczór, minister Składkowski odjechał do Paryża. Odjeżdżającego ministra żegnało na dworcu liczne grono osób z min. Świtalskim i dyr. Paciorewskim, oraz Zabierzewskim na czele. Z Paryża min. Składkowski udaje się wraz z małżonką na urlop wypoczynkowy.

Wazemu korespondentowi p. minister oświadczył w ciągu rozmowy na dworcu, że wróci do Warszawy 1 września i tegoż dnia obejmie urządowanie.

Min. Moraczewski zastępuje premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. (Wrz) Dziś objął urządowanie w charakterze zastępcy prezesa Rady ministrów minister robót publicznych Jędrzej Moraczewski po zdaniu mu funkcji przez min. spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego, który zastępował premiera do dnia dzisiejszego.

Podróż inspekcyjna ministra inż. Kühna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. Minister komunikacji, inż. Kühn udaje się jutro, t. j. dn. 1 sierpnia na kilkudniową inspekcję dykcji kolejowej katowickiej i krakowskiej.

P. minister dokona przy tej sposobności przeglądu całej linii od Warszawy do Katowic, w szczególności zaś obiektów, będących w budowie.

Na terenie dykcji krakowskiej i katowickiej minister zwiedzi m. in. warsztaty kolejowe w Tarnowie i Nowym Sączu.

Podróż inspekcyjna związana jest z szeregiem projektowanych prac kolejowych.

Skład polskiej delegacji na kongres Unji międzyparlamentarnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. (Wir) Kongres unji międzyparlamentarnej zwołany jest w b. r. do Berlina i rozpocznie się dnia 23 sierpnia.

Delegacja polska udaje się na ten kongres, składa się z następujących osób: prof. Dembiński, prezes delegacji, marsz. Trampczyński, prof. Wiernicki, prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych Janusz ks. Radziwiłł, pos. pulk. Adam Koc, pos. Władysław Byrka, pos. Wł. Kosydarski, pos. slanka Irena Kosmowska, pos. Zygmunt Galiński, wicemarsz. Sejmu Jan Dąbski, wicemarszałek Sejmu Jan Dąbski, pos. Leon Reich, pos. Nauman, pos. Dymitr Lewicki, i St. Czosnowski, jako sekretarz delegacji.

Oprócz tej oficjalnej delegacji, mającej prawa głosu, wybiera się do Berlina kilkudziesięciu posłów i senatorów przeważnie z klubów ukraińskiego i niemieckiego.

Parlamentarzystom nie przysługuje prawo głosu, ale mogą oni zabierać głos w debacie.

Z Polaków zgłosili swój udział poza ścisłą delegacją pp. Solański, Jaruzelski, Kantzki, Jędrzejewicz, prof. Komarnicki.

Dnia 2 sierpnia przedpołudniem odbędzie się w Sejmie zebranie delegatów dla omówienia prac konpresu. Na zebranie to przybywa z Poznania prezes delegacji prof. Dembiński.

Polski samolot raidowy, lądując w Bagdadzie, uległ katastrofie.

Porucznik Szalas zabity — reszta załogi lekko ranna.

Bagdad. (PAT) Specjalna służba P. A. T. Lot polski z Warszawy do Bagdadu zakończył się tragedją.

Już o godzinie 2.30 mieszkańcy Bagdadu usłyszeli łoskot motoru.

Lotnisko w Hinanidi było oświetlone ze względu na ewentualność trudnego lądowania. Lotnicy jednak postanowili widocznie odłożyć lądowanie do świtu i tymczasem krążyli nad miastem.

Na krótko przed godziną 5-tą, opadający na lotnisko aparat, spadł na niewielkie wzniesienie, które służy zwykle jako ochrona przed powodziami. Aparat przewrócił się do góry kołami. Lotnicy z królewskiej floty powietrznej Anglii pospieszili z natychmiastową pomocą.

Porucznik Szalas jednak, który doznał pęknięcia kości skroniowej, zmarł

w chwili potem.

Pozostali lotnicy polscy doznali jedynie lekkich obrażeń. Udzielono im pomocy w miejscowym szpitalu lotniczym angielskim.

Tragedja po świetnym sukcesie.

Bagdad. (PAT) Nieszczęśliwy wypadek przy lądowaniu polskiego aparatu, a mianowicie śmierć porucznika Szalas, wywarła w Bagdadzie, wielkie wrażenie.

Opinia publiczna, podkreślając niezwykle sukces lotników polskich, żywo komentuje fakt, że nie było sędzonym zwycięstwem dotrzeć do celu w pełni chwały.

Zmarły ś. p. porucznik Szalas jednym z najlepszych lotników świata.

Warszawa. (PAT) Zmarły tragicznie podczas wypadku samolotowego w Bagdadzie por. Kazimierz Szalas, liczył lat 28. W roku 1918 wstąpił do wojsk formacji lotniczych polskich w Rosji.

Po rozbrojeniu przedarł się do kraju, następ-

nie wstąpił do armji polskiej, jako radjotelegrafista lotniczy i ukończył szkołę specjalną.

W r. 1920 dowodził oddziałem radjotelegraficznym i radjotelefonicznym. Po ukończeniu szkoły obserwatorów w Toruniu, odkomenderowany został do departamentu lotnictwa. W r. 1923 uzyskał tytuł pilota i przechodził wyższy kurs pilotaży w Grudziądzu. Specjalizował się w lotach nocnych.

Pierwszy na świecie w r. 1925 dokonał zdjęć lotniczych nocnych, zastosowując własny wynalazek.

W wolnych chwilach przeprowadzał studia techniczne, oddając armji polskiej szereg ulepszeń oraz dwa własne wynalazki: spadochron meldunkowy oraz suwaki do obliczania nazw.

Ś. p. Szalas odznaczony został szeregiem odznak lotniczych i był jednym z najświetniejszych pilotów światowych.

W drodze — przed katastrofą.

Angora. (PAT) Samolot polski „Fokker” przeleciał wczoraj nad Angorą o godzinie 17, a nad Konya’ą o godzinie 19-tej, kierując się na południowy wschód.

Ogromne możliwości rozwoju przedsiębiorstw prywatnych w Polsce.

O usunięciu trudności umieszczania pożyczek polskich w Ameryce.

Berlin, 31 lipca (AW). Konferencja, która odbyła się tu między generalnym agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem, a doradcą finansowym w Polsce p. Deveyem, dotyczyła między innymi usunięcia trudności, jakie Polska ma przy umieszczaniu swoich pożyczek na

rynku amerykańskim. Na konferencji wzięto pod uwagę dysproporcję między ogromną możliwością rozwoju przedsiębiorstw prywatnych w Polsce, a niewielkimi sumami pożyczkowymi, które Polska zdołała uzyskać.

Szczegółowe wyniki narad nie są znane.

Anglja w Warszawie, a Polska w Londynie będą miały ambasadorów.

Warszawa, 31 lipca (AW). Według informacji z kół dyplomatycznych projektowana od dłuższego czasu zmiana poselstwa angielskiego w Polsce na ambasadę nastąpić ma na początku jesieni. Obecny poseł Wielkiej Brytanji

w Polsce otrzyma tytuł ambasadora. Jednocześnie polskie poselstwo w Londynie przemianowane byłoby na ambasadę. Uważa się to za nowe uznanie mocarstwowego stanowiska Polski.

Stare teoryjki i cyniczne kpiny. Odpowiedź Sowietów na protest polski w sprawie mowy Bucharina.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Moskwa, 31 lipca. W rozmowie z posłem polskim w Moskwie, Patkiem, który protestował przeciw znanej mowie Bucharina, oświadczył Karachan, że rząd sowiecki stwierdza powtórnie, iż Komintern, czyli międzynarodówka komunistyczna nie jest organizacją państwową(!), lecz prywatną, utworzoną przez partje komunistyczne, działające w wielu państwach legalnie. Karachan dodał, że istnieją fakty przeszkadzające zbliżeniu się między Sowietami a Polską i wymienił zamordowanie posła Wojkowa(!), zamach na Lizarewa, oraz mówił o „pobliżliwej polityce uprawianej przez władze polskie względem białych emigrantów, których celem jest rzeczywiste mieszanie się do wewnętrznych spraw państwa Sowietów”(!!).

Karachan oświadczył wkońcu, że demarche posła Patka uważa za nowy dowód zaczepliwości polskiej polityki wobec Unji Sowietów(?).

Tyle depesza, pochodząca z rosyjskiego źródła. Odpowiedź Rosji na protest polski omówimy dokładniej, gdy znane będą wszystkie jej szczegóły. Ale już to, co podaje streszczenie tej odpowiedzi zawarte w powyższej depeszy — wystarczy najzupełniej, aby ocenić ją jako niesłychany w stosunkach międzynarodowych akt cynizmu.

P. Karachan powraca do starej teoryjki sowieckiej o różnicy między rządem Sowietów, a Kominternem. Teorję tę znamy dobrze. Zapytujemy jednak: czy Bucharin w swojej e-nuncjacji mówiąc o ewentualnej wojnie polsko-rosyjskiej nie oświadczył wyraźnie, że w tej wojnie komuniści polscy będą najsilniejszym narzędziem antypolskim w rękach Kominternu? Czy przez to powiedzenie nie stwierdził najwyraźniej, że wojna Rosji sowieckiej z Polską będzie wojną Kominternu z Polską? Przecież nie o co innego, jak o tę mowę Bucharina, stwierdzającą identyczność rządu sowieckiego z Kominternem — wystosowaliśmy nasz protest!

Argumenty o Wojkowie, Lizarewie i t. d. — po oficjalnem stwierdzeniu przez Bucharina, że Moskwa organizuje i podtrzymuje antypaństwową organizację komunistyczną w Polsce — są rzeczywiście rozbijające.

A więc Rosji wolno utrzymywać i opłacać komunistów w Polsce, przyznając równocześnie, że ci komuniści będą bronią w wojnie przeciw Polsce i... wszystko jest w porządku? Natomiast zbrodnię popełnia Polska, że nie... przewidziała z góry, iż jakiś emigrant rosyjski zastrzeli Wojkowa, czy dokona zamachu na Lizarewa? Polska ukarała zabójcę Wojkowa długolietnim ciężkim więzieniem, uwieczila sprawcę zamachu na Lizarewa — zrobiła więc wszystko, co zrobić mogła.

Co do tolerowania „białej emigracji” to wiemy tylko tyle iż rozwiązano jej stowarzyszenia i wydano mnóstwo jej działaczy z Polski. Natomiast wiemy, że w Rosji sowieckiej nie rozwiązano ani jednej organizacji polskich komunistów, mówiących głośno i wyraźnie o konieczności wywołania rewolucji w Polsce. Natomiast wiemy, że te organizacje na terenie rosyjskim są honorowane przez rząd sowiecki, są utrzymywane przez rząd sowiecki, i że wybitniejszymi zdrajcami, którzy jawnie przygotowują przewrót bolszewicki w Polsce, a więc „mieszają się” chybą w wewnętrzne sprawy Polski — Rosja nadaje wysokie godności i ordery.

Odpowiedź rosyjska pozostanie w historii stosunków dyplomatycznych dokumentem cynicznego zakłamania i drwin ze zdrowego rozsądku.

„Komintera” przyjmuje sprawozdanie Bucharina.

Moskwa. (PAT) „Agencja Taas” podaje. Kongres Kominternu przyjął jednomyślnie rezolucję, aprobującą sprawozdanie Bucharina o sytuacji międzynarodówki oraz o pracach Kominternu. Bucharin oświadcza w przemówieniu końcowem m. in., że niemożliwą jest rzecz ustalić chwilę, w której „wybuchnie przyszła wojna”, nieodzowną jest jednak wskazać na fakty przygotowujące wojnę przeciwko Związkowi Sowieckiej Republiki Rad przez imperialistów, na wzrastające różnice pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonymi oraz na wojnę, która wyniknie w związku z zagadnieniem Dalekiego Wschodu. Partja komunistyczna winna użyć momentu pokojowego odpoczynku na zmobilizowanie mas robotniczych właśnie do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Aresztowanie wywoźców w Częstochowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Częstochowa, 31 lipca. (jb) W nocy z 30 na 31 lipca wydział śledczy przy powiatowej komendzie policji Częstochowy dokonał szeregu rewizji w śródmieściu u tutejszych działaczy komunistycznych. Aresztowano 8 osób, członków tutejszego okręgowego komitetu, działającego na terenie Częstochowy i powiatu częstochowskiego. Pomiedzy aresztowanymi znajdują się wybitni działacze komunistyczni: Pawłowicz, Kochan i inni. W czasie rewizji znaleziono olbrzymią ilość bibuly komunistycznej, okólników, instrukcji itd.

Co przyniesie posiedzenie sejmiku śląskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 31 lipca. (H) Jutrzejsze posiedzenie sejmiku śląskiego zapowiada się niezwykle ciekawie. Przedewszystkiem oczekiwane jest z wielkim napięciem przemówienie wojewody Grzyńskiego, w którym poruszy szereg najaktualniejszych spraw i problemów G. Śląska i rozprawi się z zarzutami, stawianymi przez prasę niemiecką śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu. Posłowie Ch. D., pozostający pod komendą posła Korfanteo i przy poparciu Niemców, mają postawić nagły wniosek w sprawie uchwalenia nowej ordynacji wyborczej do Sejmu, rozwiązania go i rozpisania nowych wyborów. Jest to demonstracja polityczną klubu posła Korfanteo i klubu niemieckiego.

Nowy klub Ch. D. w sejmie śląskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 31 lipca. (H) W sejmie śląskim utworzył się nowy klub poselski z pos. Janickim na czele. Do klubu tego należą posłowie z Ch. D., którzy wywołali się z pod komendy posła Korfanteo, a więc pos. Janicki, Rakowski, Foltis, Szemkowiakówna, a nadto dwóch dzikich posłów przyjęto na hospitantów.

„Zespół Pracy” uwolnił się od Niemców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 31 lipca. (H) Jak się dowiadujemy, t. zw. Zespół Pracy usunął ze swego grona niemieckie wolne związki, kierowane przez p. Zepernika. W miejsce tych niemieckich wolnych związków przyjęto do Zespołu Pracy centralne zawodowe związki polskie, utworzone z P. P. S. (grupa posła Biniszkiewicza).

Spór zarobkowy w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku — trwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 31 lipca. (H) Dzisiaj po południu w sali sejmiku śląskiego odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowo-pojednawczej, celem zlikwidowania sporu zarobkowego w przemyśle górniczym. Przewodniczył inż. Kmita. Stanowisko pracodawców uzasadniał inż. Tarnowski, górników senator Grąjek. Komisja odrzuciła żądania górników o 30 proc. podwyżkę zarobków. Przewodniczący inż. Kmita zaproponował dla obu stron podwyżkę 5.5 proc. Zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i górników propozycję tę odrzucili, wobec tego komisja żadnego orzeczenia wydać nie mogła.

Spór załatwi specjalna komisja, która będzie powołana przez ministerstwo robót publicznych na wniosek komisarza demobilizacyjnego.

Posel Przędziecki w Berlinie.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 31 lipca. (H) Nowomianowany poseł Rzpltej w Rzymie hr. Stefan Przędziecki, przejechał dzień wczorajszy bawili w Berlinie, gdzie odbył dłuższą konferencję ze swoim poprzednikiem na placówce rzymskiej, obecnym posłem Rzpltej w Berlinie p. Knollem.

Na cześć ministra Przędzieckiego wydał minister Knoll obiad. Wieczorem p. Przędziecki wyjechał wprost do Rzymu.

Jeden z tych, co psują opinie Polski zagranicą.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Berlin, 31 lipca. (Hl) Wczoraj wieczorem aresztowała policja berlińska niejakiego Leona Hornera, pochodzącego z Rzeszowa z Małopolski, za popełnienie szeregu oszustw i wyłudzeń.

Przy przesłuchaniu na policji, Horner podał, że jest „dziennikarzem“ polskim, korespondentem politycznym dwóch pism warszawskich, a to „Kurier Poranny“ i „Robotnika“.

Legitymował się on kartą wstępu na trybunę prasową do Reichstagu. Policja stwierdziła, że Horner w ostatnich czasach, nie mając stałego miejsca zamieszkania, nocował na sali posiedzeń Reichstagu, włócząc się stale po opustoszałych w czasie feryj kuliach.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że Horner w ciągu dwumiesięcznego pobytu w Berlinie kilkakrotnie zmieniał mieszkanie, za które nie tylko nie płacił czynszu, ale ponadto pozostawiał swoim gospodarzom olbrzymie nie zapłacone rachunki telefoniczne za rozmowy międzymiastowe, prowadzone z wyżej wymienionymi redakcjami warszawskimi.

W tej bardzo przykrej dla opinii polskiego dziennikarstwa sprawie, poruszanej już obecnie przez prasę niemiecką, stwierdzić należy co następuje:

Na działalność rzekomo dziennikarską Hornera, będącego zresztą półanalfabeta, już od dłuższego czasu zwrócił uwagę tutejszy syndykat dziennikarzy polskich. Po stwierdzeniu, że Horner nieprawnie podaje się za korespondenta „Kurjera Porannego“ i „Robotnika“, które to redakcje od czasu do czasu alarmuje telefonicznie z Berlina, zwrócono się do władz niemieckich oraz poselstwa i konsulatu polskiego w Berlinie z wyjaśnieniem.

Władze niemieckie odebrały Hornerowi prawo pobytu w Niemczech, natomiast interwencja w poselstwie i konsulacie polskim nie odniosła niestety żadnego skutku i Horner, otrzymawszy nieprawnie paszport konsularny, korzystał ponadto z różnych zasiłków.

Może wypadek powyższy będzie na przyszłość ostrzeżeniem dla władz polskich, ażeby przy udzielaniu poparcia osobom przedstawiającym się w charakterze dziennikarzy zasięgały najprzód dokładnych informacji.

Co mówią w Łodzi o wybuchu w fabryce chemicznej.

Łódź, (PAT) W związku z katastrofą wybuchu w składach produktów chemicznych Hadrjana w Łodzi, pisma dzisiaj zamieszczały wywiad z Emilem Hadrjanem, właścicielem tych składów. P. Hadrjan wyklucza możliwość samozapalenia się materiałów, znajdujących się w jego składach. W sobotę o godz. 5 po poł. składy zostały zamknięte. Stróż nocny, który strzegł składów, zeznał, że około godz. 12 w nocy dostrzegł ogień, wydobywający się w wąskim przejściu, oddzielającym składy Hadrjana od magazynu papieru firmy Ostrowski. Stróż pobiegł do woźnicy, aby go zaalarmować, lecz w tym momencie nastąpił wybuch i woźnica został ranny spadającą belką tak, że leży obecnie w szpitalu. Zdaniem Hadrjana, pożar musiał powstać w magazynach papieru. Również oświadczył Hadrjan, że w składach nie było benzyny. Pół beczki benzyny, znajdującej się w składach, zostało uratowane, ubezpieczone były na 20.000 dolarów. Wartość materiałów, znajdujących się w składach wynosi 70.000 zł.

Wśród ludności zniszczonej dzielnicy panuje silne rozgorączkowanie, gdyż towarzystwa ubezpieczeniowe odmówią prawdopodobnie wypłat sum ubezpieczonych, ponieważ w polisach ubezpieczeniowych figuruje wyraźnie zastrzeżenie, że katastrofa wybuchu zwalnia towarzystwo od odpowiedzialności. Straty ponieśli przeważnie lokatorzy całej dzielnicy. Ogólne straty spowodowane wybuchem, przekroczą jeden milion złotych.

Drugi pożar na terenie eksplozji w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 31 lipca. (W) Wczoraj o godz. 10 rano straż ogniowa zawezwana została na ul. Cegielnianą 81, gdzie na terenie sobotniej katastrofalnej eksplozji, wybuchł ponownie pożar. Zapaliły się bele papieru, które uratowane zostały podczas sobotniego ognia. Od soboty na zagrożonym terenie pełni w dalszym ciągu dyżur oddział straży.

Komisja śledcza, powołana do ustalenia przyczyn wybuchu, ukończyła dzisiaj swoje prace, których wyniki trzymane są jednak na razie w tajemnicy.

Zarabiał żonę siekierą.

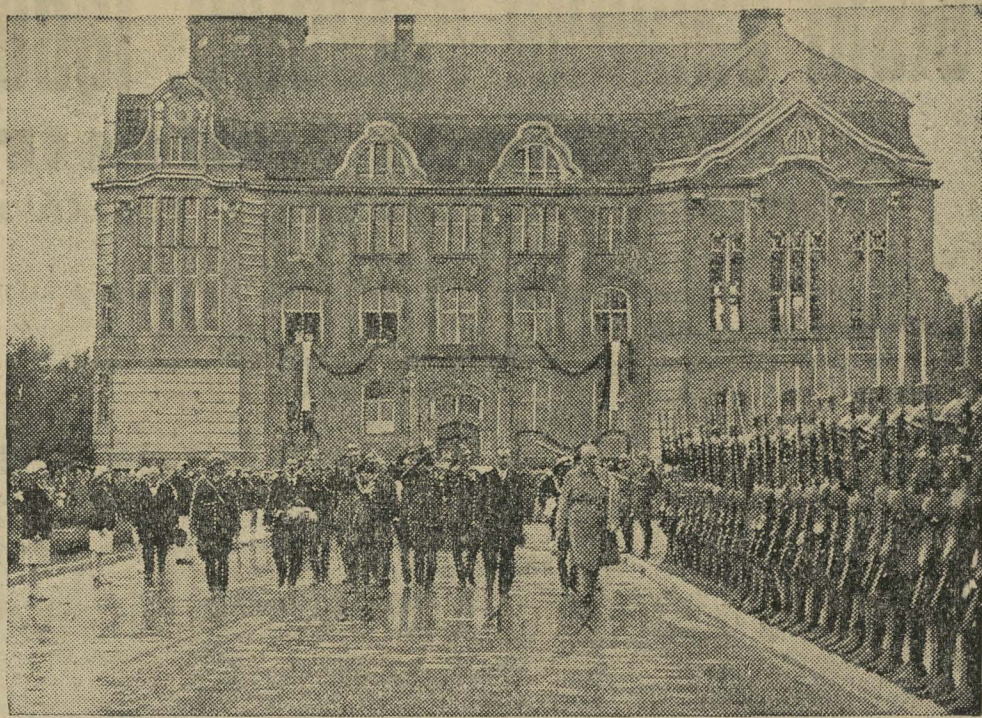
(Telefonem od naszego korespondenta).

Częstochowa, 31 lipca. (jb) Wczoraj o godzinie 8-ej wieczór do komisariatu policji wbiegł starszy mężczyzna z oznakami silnego wzburzenia nerwowego. Przyodziany w poplamione krwią ubranie i zdyszany głosem oświadczył, że przed chwilą zarabiał siekierą własną żonę. Sensacyjne to samooskarżenie okazało się prawdziwe. W drodze dochodzeń ustalono, że zgłaszającym się jest 45-letni Ryszard Rusinek, urzędnik przedsiębiorstwa budowlanego, ojciec trojga dorosłych dzieci, zamieszkały wraz z żoną przy ul. Dobrej w Częstochowie. Pomiędzy żoną a mężem dochodziło często do scysy. Rusinek pochwylił siekiere i zadał nią trzy straszliwe ciosy w głowę swojej ofierze. Kobieta broczała krwią, padła nieprzytomna na podłogę, a Rusinek, ujrawszy skutki swego czynu, pobiegł do komisariatu, aby oddać się w ręce policji. Ciepło ranna żona odwieziona do szpitala, a zbrodnicy męża aresztowano.

Zastrzelił kochankę.

Równe, 31 lipca. (Wf) Dom posterunkowy P. P. Romana Andziaka, stał się w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych widowiskiem krwawego dramatu. Andziak od pewnego czasu nie żył z żoną, a natomiast nawiązał stosunek miłosny ze służącą, 20-letnią Anną Czarną. Podejrzewając, że kochanka go zdradza, wpadł w melancholijny nastrój, a gdy dowiedział się niezłomie o winie kochanki, strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją bardzo ciężko. Następnie celnym strzałem w pierś pozbawił się życia. Czarna w beznadziejnym stanie odwieziona do szpitala. Zaznaczyć należy, że Andziak pozostawił dwoje drobnych dzieci.

P. Prezydent Rzplitej w Bydgoszczy.



Dnia 29 lipca przybyli do Bydgoszczy: Prezydent Rzplitej, minister Niezabykowski, minister komunikacji inż. Kühn, generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku Strassburger, generał dr. Górecki i t. p. Powitanie p. Prezydenta odbyło się przed gmachem gimn. w Bydgoszczy. Rycina przedstawia p. Prezydenta (x), przechodzącego przed frontem kompanii honorowej 61 p. p. w towarzystwie wojewody poznańskiego hr. Dunin-Borkowskiego (1), jen. dyw. Thomego (2) i majora Czuruka (3).

Niemcy obrzydzili Kellogowi przyjazd do Paryża Sensacyjne doniesienie „Chicago-Tribune“

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Berlin, 31 lipca. (Hl) Jak donosi „Chicago Tribune“ z Waszyngtonu, sekretarz stanu Kellogg, który zapowiedział poprzednio swój przyjazd na podpisanie paktu antywojennego do Paryża, postanowił obecnie wstrzymać się od przyjazdu do Europy.

Przyczyną tej niespodziewanej decyzji Kelloga ma być wedle „Chicago Tribune“ fakt, że pewne koła polityczne usiłowały przyjazd amerykańskiego sekretarza stanu do Paryża wykorzystać dla poruszenia problemu reparacyjnego oraz sprawy ewakuacji Nadrenji.

Tyle „Chicago Tribune“. Należy zauważyć, że mowa tu o niemieckich kołach politycznych, które we właściwy sobie sposób, zapoczątkowały szerokiej kampanii prasowej, usiłowały wyjazd min. Stresemanna do Paryża związać z faktem równoczesnego przyjazdu tam Kelloga oraz rewizję planu Davesa ze sprawą ewakuacji Nadrenji. Ta niewybredna kampania prasy niemieckiej wywołała u Kelloga silną rezerwę tak, że nawet przed kilku dniami był on zmuszony do ogłoszenia ostrego dementi.

Czy obecnie doniesienie „Chicago Tribune“ o cofnięciu zapowiedzianego przyjazdu Kelloga do Paryża odpowiada prawdzie, trudno przewidzieć.

Jak wiadomo bowiem, „Chicago Tribune“, ze względów politycznych wewnętrzno-amerykańskich, prowadzi kampanię przeciwko paktowi antywojnemu.

Stresemann odpowie w b. tygodniu.

Berlin, 31 lipca. (PAT) Według informacji Berliner Tageblatt, odpowiedź niemiecka na zaproszenie rządu francuskiego wysłane do min. Stresemanna, celem skłonienia go do wzięcia udziału w uroczystości podpisania paktu antywojennego w Paryżu, wyśłana zostanie prawdopodobnie jeszcze w ciągu b. tygodnia. Odpowiedź zawierać będzie zgodę na wyjazd min. Stresemanna do Paryża, o ile tylko stan jego zdrowia na to pozwoli. Podobne zaproszenie otrzymał dotychczas ministrowie spraw zagr. Anglii, Ameryki, Włoch, Polski, Belgii, Czechosłowacji, Japonii. Wszyscy zaproszeni ministrowie przybędą na uroczystość do Paryża z wyjątkiem Mussoliniego, który wyśle swego zastępcę.

Komuniści francuscy — na żoldzie Moskwy.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Paryża, że założyciel Związku komunistycznego młodzieży, były członek prezydium partii komunistycznej Laperte, który przed niedawnym czasem wystąpił z partii komunistycznej, zamieścił na łamach dziennika „Matin“ sensacyjne rewelacje, dotyczące działalności owej partii na terenie Francji.

Laperte twierdzi, że roczny budżet wydatków partii komunistycznej we Francji przekracza 10 mil. i że z tej sumy 8 mil. przychodzi z Moskwy drogą na Berlin. Sowiety utrzymują we Francji cały szereg szpiegów.

Teplenie komunizmu we Włoszech.

(Własny radjotelegram „Il. Kurjera Codz.“).

Rzym, 31 lipca. W Rzymie odbył się ponowny proces komunistyczny przeciwko 32 komunistom. Z pośród oskarżonych skazano

26 na karę więzienia od 1—15 lat, a uwolniono 6 oskarżonych.

Bolszewicy przeciw... wywłaszczeniu.

Warszawa, 31 lipca. (Bs) Cieszczerin wystosował do rumuńskiego ministra spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko dokonanej przez rząd rumuński sprzedaży w Galaczu majątku, pozostawionego w czasie odwrotu armii rosyjskiej z Rumunii w roku 1916.

Nota stwierdza kategorycznie, że majątek ten, w szczególności zaś sprzedane 200 okrętów rzecznych jest własnością bądź państwa rosyjskiego, bądź rosyjskiego towarzystwa żeglugi na Dunaju.

Rząd Z. S. S. R. czyni rząd rumuński odpowiedzialnym za konfiskatę majątku państwa sowieckiego, pozostawionego na terytorium rumuńskim.

(Trzeba podziwiać cynizm bolszewików. Podczas rewolucji wywłaszczali wszystkie rzeczy ruchome i nieruchomości, rządowe, bez względu na narodowość i prywatność... a teraz „protestują“ przeciw sprzedaży majątku, należącego rzekomo do... armii carskiej. Należy jeszcze podkreślić, że rząd sowiecki zawsze zastrzega się, iż nie jest następcą rządów carskich... o ile ma płacić długi rządowi carskiemu. — Red.)

Tajemniczy wybuch amunicji na Litwie.

W przeddzień przybycia prezydenta Smetony i rządu. Zamach komunistyczny.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Kowno, 31 lipca. (Hr) Do Olity nad Niemnem zwołany został wielki zjazd rolników na dzień 31 lipca b. r. Zapowiedziany był przyjazd około 50 tys. rolników.

W uroczystości miał wziąć udział prezydent Rzplitej Smetona i większość członków

rządu. W przeddzień zjazdu w tajemniczych okolicznościach nastąpił wybuch amunicji w składach obozu warownego Olity. Wskutek wybuchu trzech żołnierzy jest zabitych i trzech rannych. Istnieje przypuszczenie, że zamachu dokonali komuniści.

Zemsta za wtargnięcie uzbrojonej policji do kościoła.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Kowno, 31 lipca. (Hr) W Muśnikach dnia 29 lipca podczas nabożeństwa w miejscowym kościele usiłował ukryć się ścigany przez policję przestępca. Policja wpadła za nim uzbro-

jona do kościoła i zaczęła przestępę z pośród tłumu wyciągać. Modlący się oburzeni profanacją świątyni podczas mszy świętej, za-protestowali przeciw wtargnięciu policji i ru-

szli na posterunek policji, gdzie doszło do starcia między policją a tłumem. Komendant posterunku rozkazał użyć broni. Na skutek strzałów policji, jeden z włościan został zabity, kilku rannych. Rozwścieczony tłum rzucił się na komendanta posterunku, którego kamieniami, pałkami ciężko poraniono. Innych policjantów rozbrojono. Zawiezany na pomoc oddział kawalerji w liczbie 50 przybył już po zlikwidowaniu zajścia.

Londyn zaniepokojony zatargiem polsko-litewskim?

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Londyn, 31 lipca. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ dowiadyuje się, jakoby koła dyplomatyczne były ponownie poważnie zaniepokojone z powodu konfliktu polsko-litewskiego.

Dziennik pisze m. in. „Rząd litewski zapewnia, że w twierdzeniach swych jest popierany przez kilka mocarstw. Warszawa zaprzecza, jakoby się odbywała koncentracja wojsk na granicy. Część prasy polskiej może przypuszczać, że Polska otrzyma na najbliższej wrześniowej sesji Ligi Narodów wolną rękę względem Litwy. Nie jest jednak do pomyślenia, by Rada Ligi zgodziła się na to jedno, głośnię“.

Dziennik dodaje wreszcie, iż pierwszy raz jest Londyn zaniepokojony skutkami problemu wileńskiego.

Rokowania litewsko-niemieckie zerwane.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Berlin, 31 lipca. (Hl) Dziś popoł. posel litewski w Berlinie Sidikauskas przybył do niemieckiego urzędu zagranicznego i odbył dłuższą konferencję z kierownikiem wydziału wschodniego, dyr. minist. rjalnym Dirksenem. Bepośrednio potem pojawił się oficjalny komunikat prasowy, donoszący, że termin podpisania gotowego już w zupełności traktatu handlowego niemiecko-litewskiego, odroczonej został na 2 tygodnie aż do czasu powrotu z urlopu tajnego radcy Eizenlohra, przewodniczącego niemieckiej delegacji do rokowań handlowych z Litwą.

Według informacji Waszego korespondenta pochodzących ze źródła najbardziej wiarygodnego w rzeczywistości, w dniu dzisiejszym sfinalizowane już rokowania handlowe niemiecko-litewskie, zostały zerwane. Przyczyną tego są względy natury politycznej, a w szczególności stanowisko, jakie zajęli Niemcy wobec Litwy w konflikcie polsko-litewskim. W czasie dzisiejszej konferencji w niemieckim urzędzie zagranicznym, Sidikauskas dał wyrażnie do zrozumienia, że Litwa zaniepokojona z powodu przyłączenia się Niemiec do akcji wojskowej w Kownie, woli wstrzymać się z podpisaniem traktatu handlowego z Niemcami, aż do czasu, kiedy na sesji wrześniowej Rady Ligi Narodów ujawni się w zupełności stanowisko Niemiec wobec problemu polsko-litewskiego.

Litwa tworzy — marynarkę wojenną.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Kowno, 31 lipca. (Hl) Litewskie ministerstwo obrony kraju postanowiło przystąpić do budowy marynarki wojennej. Dotychczas Litwa posiada w porcie kłajpedzkim tylko jedną motorówkę policyjną, noszącą dumne miano „Prezydent Smetona“. Litewski minister wojny Daukantas wyjechał przed kilku dniami na Łotwę, aby tam zapoznać się dokładnie ze służbą marynarki wojennej.

Dramat w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. (Bs) Dziś o godz. 19-tej, w porcie lotniczym na Mokotowie wydarzył się dramat na tle erotycznym. Niejaki Józef Szczepański, liczący lat 24, zakochał się w żonie sierżanta Stefana Jarmusika, lat 24, zamieszkałej przy lotnisku mokotowskim. W dniu dzisiejszym Szczepański zawiadziony w swych uczuciach, postanowił się zemścić i przybywszy do Jarmusikowej, strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją w klatkę piersiową. Drugi strzał skierował do siebie i postrzelił się w lewy bark. Jarmusikową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, Szczepańskiego zaś w stanie niegroźnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Nowy ambasador angielski w Paryżu.

(Własny radjotelegram „Il. Kurjera Codz.“).

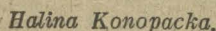
Paryż, 31 lipca. Nowy ambasador angielski Tyrrel przybył do Paryża w poniedziałek wieczorem i złożył dnia 3 sierpnia prezydentowi republiki listy uwierzytelniające.

Tyrrel, który jeszcze przed wojną odznaczony był komandorją legji honorowej, jest uważany przez prasę francuską jako przekonany zwolennik entente cordiale i wypróbowany przyjaciel Francji. „Petit Parisien“ stwierdza, że Tyrrel był energicznym obrońcą Francji pod czas okupacji Ruhry, kiedy w Anglii wielu ludzi nawet w łonie rządu Francję publicznie ganiło.

Nieporozumienia w łonie gabinetu angielskiego.

(Własny radjotelegram „Il. Kurjera Codz.“).

Londyn, 31 lipca. Sobotnia mowa angielskiego ministra spraw wewnętrznych, który w przeciwieństwie do kolegów ministerjalnych wypowiedział się za wprowadzeniem cel ochronnych, dla przemysłu żelaznego i stalowego, wywołała w łonie rządu takie nieporozumienia, że na środe zapowiedziano nadzwyczajne posiedzenie egabinetu.



Nowy Jork, 31 lipca. W Coquimbo w Chile miało miejsce straszne trzęsienie ziemi, które wywołało olbrzymią panikę ludności miejscowej. Miasto leży w gruzach.

Na pocztówce.

Kochany Kurierku!

Ciągle czytam w dzienniku o sprawności i do-
godności połączeń kolejowych; w życiu codzien-
nym jednak inaczej się to przedstawia. Obecnie
dojeżdżam z Chrzanowa codziennie do Katowic
pociągiem Nr. 420, który ma z Trzebinia odejść
o 8.13, a tymczasem od kilku tygodni stale spó-
żnia od 15—25 minut. A co będzie w zimie? Tak
samo pociąg z Poznania do Krakowa, który wy-
jeżdża z Katowic o 18, przyjeżdża do Trzebinia
o 19.12, zaś pociąg z Krakowa do Chrzanowa,
odechodzą z Trzebinia 18.59, czyli różnica kilku-
nastuminutowa. Podróżni muszą czekać później
na połączenie parę godzin.

N.

Jak podoba ci się taki napis, jaki znaleźliśmy
w restauracji p. Brühla w Zawoi.

„Do publiczności!”

O spokój w tej jadalni również przy braniu
posiłku, gdy jedynie w tym razie z dobrego
smaku pobrak inaczej goście (tytułujący się tej
proby) przekonani są, że obsługa sama dla
siebie, będzie z tym powodem ułatwiona i mo-
żliwa.

Administracja lokalna.

Ponieważ wiemy, że te pisy „Kurjerku” takie
„kwiatki wymowy polskiej”, specjalnie dla cie-
bie przepisyaliśmy go i przesyłamy.

Turyści z Babiej Góry.

W lipcu, 1928 r.

Kurier radiowy.

Program stacji radiolonicznych:

na czwartek, dnia 2 sierpnia 1928 r.

Kraków (566) Godz. 13—13.10: Transm. sygnału cza-
su, hejnału z wieży Mariackiej, kom. lotn.-meteor.,
godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor. i gospod.,
godz. 17—17.25: Koncert płyt gramof., godz. 17.25—17.50: Po-
gadanka dla pań: p. Reibinger-Zabzycka: „Prace ko-
biety w gospodarstwie wiejskim w granicach”, godz.
18—19: Transm. z Wilna, godz. 19—19.20: Rozmaitości,
godz. 19.20—19.55: Odczyt „Nad stawem i rzeką” —
wygl. Jan Marchlewski, godz. 19.55—20.05: Transm.
kom. rolniczej, godz. 20.05—20.15: Komunikaty, godz.
20.15: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm.
muzyki z restauracji „Pavillon” w wykonaniu ork.
pod dyr. Adolfa Górzyskiego.

Warszawa (1111) Godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał
z wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor.,
godz. 13.10—13.15: Przerwa, godz. 15—15.20: Kom. meteor.,
gospod. i nadprogram, godz. 15.20—17: Przerwa, godz.
17—17.25: Odczyt „Drużyny Obrony Przeciwgazowej”,
wygl. dr. Bohdan Zakliński, godz. 17.25—17.50: Po-
gadanka „Mieczysław Nowocześni” — wygl. Maria An-
kiewiczowa, godz. 17.50—18: Przerwa, godz. 18—19:
Transm. z Wilna, godz. 19—19.20: Rozmaitości, godz.
19.20—19.30: Przerwa, godz. 19.30—19.55: Odczyt „Prze-
twórstwo owocowe i warzywno w Polsce” — wygl.
red. August Iwanski, godz. 19.55—20.05: Kom. rolniczej,
godz. 20.05—20.15: Nadprogram i komun., godz. 20.15:
Koncert orkiestry Filharmon. Warsz. W programie mu-
zyka skandynawska. W przerwie biletów „Messenger
Polonia” w jęz. franc., godz. 22—22.05: Sygnał czasu,
kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.30: Kom. PAT, g.
22—22.30: Kom. policyjny, sportowy i nadprogram,
godz. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna —
przeprowadzi p. Waxmann, godz. 13—14: Sygnał czasu,
muzyka gramof., godz. 14—14.15: Notowania giełdy
pieni., godz. 14.15—14.30: Komun. PAT, godz. 18—19:
Transm. z Wilna, godz. 19—19.25: Odczyt „Znaczenie
koordynacji w nowoczesnych systemach naukowej or-
ganizacji” — wygl. p. M. Tulacz, godz. 19.30—19.55:
Transm. z Warszawy, w Warszawie, godz. 20—20.20:
Kom. gosp., godz. 20.30—21: Recital organowy prof.
Felicja Nowowiejskiego. W programie muzyka pol-
ska, godz. 21—22: Koncert wieczorny. Udział biorą:
Nadzieja Padlewska (fortepian), Gabriela Krygier-
Bernacka (sopran), Jadwiga Komorowska (akomp.),
godz. 22—22.30: Sygnał czasu, kom. meteor., PAT i Z.
O. K. Z., godz. 22.30—22.40: Nadprogram.

Katowice (422) Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zr.
Gosp. Woj. Śl., godz. 17—17.25: Lektura w języku ang.
godz. 17.25—17.50: Skrzynka pocztowa, godz. 17.50—18:
Przerwa, godz. 18—19: Transm. z Wilna, godz. 19—19.20:
Rozmaitości, godz. 19.20—19.30: Przerwa, godz. 19.30—
19.55: Odczyt z cyklu „Szkice z Niewy Polskiej Śląska”,
wygl. wizytator dr. Farnik, godz. 19.55—20.05: Kom.
z Warszawy, godz. 20.05—20.15: Przerwa, godz. 20.15—22:
Koncert wieczorny, godz. 22—22.30: Sygnał czasu,
kom. lotn.-meteor. i PAT, godz. 22.30—23.30: Transm.
muzyki tanecznej.

Wilno (435) Godz. 13: Transm. z Warszawy, godz.
17—17.15: Kom. harcerski, godz. 17.15—17.30: Chwilka
litewska, godz. 17.30—17.55: „O komendacie Polski ze
Stolicą Apostolską” — wygl. Wiktor Piotrowski, g.
18—19: Transm. muzyki z ogrodu cukierki B. Sztralla
w Wilnie. Orkiestra pod dyr. Mikołaja Salnickiego,
godz. 19—19.25: Pogadanka radiotelegraficzna, godz.
19.25—19.50: Muzyka z płyt gramof., godz. 19.50: Komu-
nikaty, godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy, godz.
22—22.30: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30:
Transmisja muzyki tanecznej.

Odpowiedzi Redakcji.

W. F. Kraków. Maria Rodziewiczówna mieszka Hru-
szowa, poczta Horodziec obok Kobrynia, Polesie.

W. R. Niepołomice. Autobus z Krakowa do N. Sa-
czy i Kryniczy zatrzymuje się w Niepołomicach, a wy-
chodzi z Krakowa o godz. 5 popoł. z placu św. Ducha.
„Prenumerator stały” Jordanów. Testament można
umieścić w drodze procesu sądowego. Oczywiście
sprawę należy oddać adwokatowi, a któremu — po-
stawiamy wolny wybór.

„Anka” Kraków. W kalendarzu słowiańskim znaj-
dziemy imię Janusz 21 października.

„Antoniusz” Zrenica. Ignacy Paderewski Morgos
(Szawajcaria).

A. D. Przeworsk. Ponieważ pojawiło się wiele fał-
szywych jednodolarówek kanadyjskich, rząd tamtejszy
powołał je wycofać. Fałszyfikatów łatwo jest poznać
po niedołężnym wykonaniu.

Składki złożone w Administracji:

Na „Ołtarz Polski w Nazarecie”: zebrane na kur-
sie trykotarstwa ręcznego w Krakowie zł. 20.—; Dr.
Motyka — Kraków zł. 10.—; S. Maria Amatyńska,
Zakład Lecznicy w Ojcowie zł. 50.—.

„Na „Przeglądzie weteranów z 63 r.”: Bogusław-
stwo Steinhilber — zamiast wieńca na trumnę
ś. p. Edmundy z Majewskich Śmiałowskiej zł. 20.—.

Na „Budowę Bursy dla Młod. szkół średn. kat.
Zw. Pol.”: N. N. zł. 60.—.

Dla „Biednej wdowy”: Kamila Rudzka i Kazimie-
ra Wierzbicka zł. 1.—.

Dla „Sparaliżowanej”: W. Kalman — Żywiec zł.
10.—; Z. W. zł. 2.—.

Dla „Nedzy”: Gmina VII. klasy „a” Katowickiej
Szkoły Polskiej Wydziałowej Żeńskiej zł. 10.20.

Na „Obiady dla uczniów S. Samuela”: Dr. Zdzisław
Skibiński zł. 10.—.

Dla „Staruszek 70-letnich”: Z. W. zł. 2.—.

Dla „Wspomnień bliźnich”: Z. W. zł. 2.—.

SPRZYSTAWIANIE. W Nrze 207 mylnie wydruko-
wano składkę na „Rodzinę Sierocą” złożoną 40.— zł.
przez pp. L. i M. M., zamiast wieńca na trumnę
ś. p. Edwarda Reichera, które ma brzmieć: Z. i M. M.
zamiast wieńca na trumnę ś. p. Edwarda Reichera na
„Rodzinę Sierocą” zł. 40.—, oraz ponownie nade-
stane zł. 3.— na Rk „Biednych”.

Angielskie
maszyny do pisania
o zamiennych
karetkach

BAR-LOCK

Każdą małą maszynę Bar Lock można prze-
kształcić na maszynę dużą i vice versa.

50% oszczędności!

Angielski materiał, angielska solidność!
Żądacie prospektów gratis i franco.
Edward Telatycki, Łódź, Piotrkowska 48.
Odpowiedzialnym fachowcem powierze zastępstwa.

PRODUKTY Z SOLI NATURALNYCH
pochodzących z Wód

VICHY

Źródło Rządu Francuskiego

Sole Vichy - Etal dla przygotowania samemu
wody ułatwiającej trawienie.

Pastyłki Vichy - Etal 2 lub 3 po posiłku ułat-
wiają trawienie.

Comprimés Vichy - Etal dla przygotowania
wody alkalizującej
gazowej.

Żądacie marki VICHY-ETAL

Korespondent

polsko-niemiecki, techniczno-handlowy, samodzieln-
ny, poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia do
NITSCHKE i Ska, Poznań, ul. Kolejowa 1—3.

HOLANDJA

Fa J. B. PASKE Import drzewa
AALLEN (HOLLAND) 51984
nawłazte stosunki z tartakami i eks-
porterami dla bieżącej dostawy.
Uprasza się o oferty na szalówki, podsiadłki i brzo-
gi.

Cegłę maszynową

i zwyczajną poniżej cen kartelowych, na dogo-
dnych warunkach sprzedaje Cegielnia W. Emile-
wicz — Kraków - Podgórze, ul. Krasickiego 17,
telefon 2855. 704g

KONIEC SEZONU

Znaczna

Obniżka cen

na 5344k

Paniofle	Opale
Peleryny	Krefony
Płaszczki	Zefiry
Kostiumy	Jedwabie
Spodenki	Sienniki
Pończochy	Koce
Bielizna	Koldry
Walizy	Suknie
Obuwie	Wnęć kilim.
Płótna wszelk. rodzaju itd.	

poleca

Dom Towarowo-Odzieżowy

„Apro wizacja Miasł”

Kraków, ulica Florjańska L. 28.

Bardzo dogodny kredyt.

Przetarg

na roboty stolarskie

ślusarskie i szklarskie dla budowy garażu na
Przypadku. — Bliższe szczegóły w „Ogłoszeniu
Urzędowym stołecznego miasta Poznania. 5352k

Dla sanacji miast

dostarczamy:

Prasy mechaniczne i hydrauliczne do
wyrobu płyt chodnikowych. — Komple-
tne urządzenia do wyrobu maszynowego
albo ręcznego cegieł, pustaków i dachó-
wek cementowych. — Prasy i szlifarki
do płyt posadzkowych. — Formy i ma-
szyny do ubijania rur kanalizacyjnych.
Kompletne sztućce, urządzenia do
mycia piasku i wszelkie maszyny do roz-
drabiania, do sortowania, do transportu
oraz pomocnicze maszyny i przybory. —
Fabr. Maszyn Dr. Gaspary et Co.,
Markranstädt przy Lipsku.
Zastępcą na Polskę:
BIURO TECH.
Inż. JÓZEFA WEINGARTENA, KRAKÓW
Piaś Groble 12. Tel. 2145.
Kosztorysy i porady inżynierskie bezpłatnie.
Przedstawiciel na Polskę Śląsk:
Dypl. Inż. Oscar Friedrich, Beuthen O/S,
Gartenstr. 20. 2578k

PROJEKT DO HOLY GŁOWY DR. DUKOSZYN

„KOWALSKINA”

USUNA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMII FARMACEUTYCZNEJ
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MECHANICZNE poszukuje samodzielnych inżynierów

lub techników-konstruktorów dla działu budowy
maszyn i aparatów dla przemysłu chemicznego.
Poszukiwane są siły pierwszorzędne z dłuższą
praktyką w tym dziale. — Zgłoszenia z podaniem
żądanej wynagrodzenia i życiorysem oraz odp-
sami świadectw należy kierować pod „Aparaty”
do Biura Rekl. „Prasa”, Kraków, Karmelicka L. 16.
Posady są natychmiast do objęcia. — Zgłoszenia
nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5347k

LOKAL

na biuro przez poważne przedsiębiorstwo
poszukiwany w śródmieściu, tylko parter,
3—4 pokoi, od 1-go września lub 1-go paź-
dziernika. Warunki do umowy. — Oferty:
„E. D. N. 706” do Admin. Kurjera. 706g

Dyrekcja przyw. Seminarjum naucz. żeńsk. w Ja-
śle ogłasza, że są w Zakładzie

do objęcia posady

do nauczania jęz. polskiego, historii, geografii, ma-
tematyki, biologii i praktyki pedagogicznej. — Wy-
nagrodzenie takie, jak w Zakładach państwowych
+10—15% dodatku. — Wymagany fachowy egz-
min. Zgłoszenia do 10 sierpnia. 5346k

KONKURS

na posady nauczycielskie

W przyw. seminarjum naucz. żeńskim, z pra-
wami państwowymi, w Tarnobrzegu, są do objęcia
od 1 września b. r. posady nauczycielskie: ówi-
czeń cielesnych, rysunków i robót ręcznych. —
Płace jak w szkołach państwowych, przymem Za-
kład przyjmuje na siebie obowiązek ubezpieczenia
emerytalnego. Stosunki mieszkaniowe i komunika-
cyjne dobre. Zgłoszenia należy nadsyłać niezwłocz-
nie pod adresem: Dyrekcja seminarjum naucz.
żeńskiego w Tarnobrzegu. — Można też zgłaszać
się osobiście. 5345k

Oferujemy

bez zobowiązania loco rzeźnia miejska

Katowice:

soloną słoninę	per kg.	zł. 2'80
solone sadio	per kg.	zł. 3'00
szmalce	per kg.	zł. 3'20

Towar krajowy.

„SILESIEBACON” — RZEŻNIA MIEJSKA
KATOWICE. 5333k

NA KATY! od 5 zł. tygodniowo

wysyłamy do każdej miejscowości ubrania gotowe,
płaszczki, kamgarny, bostony, rypsy, jedwabie,
płótna, bielizna, koldry watowe, bielizna pości-
lowa, kapy, koce itd. Wszystko w najlepszych
gatunkach. — Cennik wysyłamy bezpłatnie.
ŁÓDZKI EKSPERT WŁÓKIENNICZY — Łódź 1.
Skrzynka pocztowa 361. 5095k

NOËLLE ROGER.

72

Człowiek przyszłości.

Autoryzowany przekład K. B.

W pierwszej chwili profesor nie mógł niczego roz-
różnić w półmroku, niedługo jednak zobaczył swego
ucznia leżącego nieruchomo na sofie w drugim po-
koju. Flécheyre zrobił kilka kroków. Hervé zdawał
się spać z szeroko otwartymi oczyma.

— Hervé! — rzekł cicho Flécheyre, — Hervé!

Silenrieux drgnął lekko. Poruszył głową, wzrok
jego pobiegł za wzrokiem profesora.

— Hervé! — powtórzył ten ostatni, nie mogąc wy-
mówić więcej ani słowa.

Silenrieux nie poruszył się, nie odpowiedział nic.
Flécheyre zdawał się czytać w jego oczach niemy
wyrzut: „Ty... mój mistrz... mój przyjaciel... mój
gość! Tyś mnie wydał, zdradził... tyś zastawił na
mnie pułapkę. Oceń moje poniżenie... to więzienie,
te rygły... te kraty... ci dozorczy... Zgotowałeś mi naj-
bardziej bolesne rozczarowanie... mnie... mnie...”

— Hervé! — szepnął jeszcze raz Flécheyre.

Wśród nieznośnego milczenia dźwięczały słowa
w okół profesora. Aby je uciszyć, zdobył się na wy-
silek i przemówił.

— Czy wiesz, że wniesiono przeciwko tobie skar-

gę? Opieczetowano twe papiery, twą pracownię,
wieżę w Puybronde. Zaczęło się śledztwo. Gdyby
nam nie była przyszła zbawienna myśl, ukryć cię
tutaj... znalazłbyś się może w więzieniu...

Silenrieux wzruszył nieznacznie ramionami i nie
odpowiedział.

— Rozpisano listy gończe za twoim asystentem
Mirbelem. Tutaj... przynajmniej...

Przerwał zmrożony spojrzeniem pełnym ironji, ja-
kie mu rzucił Silenrieux.

— Słuchaj mnie, Hervé! Za jakiś czas, gdy uciszy
się z tą sprawą w Puybronde... kiedy śledztwo nie
znajdzie żadnych dowodów winy, co nastąpi z ko-
nieczności, gdyż niema żadnych poszlak, wtedy za-
bierzesz się z powrotem do swych poszukiwań... pod-
porządkowując się prawom swego państwa. A ten
okres wypoczynku uspokoi twój system nerwowy
zbyt nadwątłony... Pomyśl, jak twój mózg pracuje
bez przerwy!

Umilkł i czekał chwilę. Hervé zwrócił uwagę tylko
na te trzy słowa: „Żadnych dowodów winy!”

I wybuchnął śmiechem.

— Bardzo przepraszam pana profesora! Wyobra-
zam sobie miny tych wszystkich idiotów wobec mo-
jej bazgraniny, moich notatek, mojej specjalnej ste-
nografii... Niech próbują dowiedzieć się czego!
Zresztą... proszę się uspokoić. Wszystkie rzeczy
ważne znajdują się w bezpiecznym ukryciu.

Dźwięk jego głosu oczyścił nieco atmosferę; ten

sam akcent serdeczny co dawniej... Doktor stał da-
lej ze zwieszoną głową, czekając na wymówki. Ale
jedyna skarga, jaka wydarła się z ust młodego czło-
wieka, była tylko ta:

— Oh! panie profesorze, cały ten czas poszedł na
marne.

Hervé zdawał się budzić z jakiegoś okropnego
snu. Uniósł się na sofie, spojrzał na profesora, jakby
dopiero teraz zauważył jego obecność. I zerwawszy
się jednym skokiem, zawołał:

— Proszę mi wybaczyć! Pan był łaskaw przyjść
do mnie w odwiedziny, a ja nawet nie proszę pana
usiąść! Proszę, tutaj na sofie... Prawda, tutaj będzie
wygodnie? Muszę panu tyle opowiedzieć...

Zaczął przechadzać się po pokoju, rzucając ury-
wane zdania.

— Naturalnie... pan nie może sobie wyobrazić...
Ale zaraz pan zrozumie... W Puybronde nie powie-
działem panu wszystkiego... Proszę posłuchać!

Na twarzy jego pojawił się dawny zapal. Stał
przed profesorem i uśmiechnął się:

— Panie profesorze, — odkryłem nowy pierwia-
stek, hyperuranium, numer 93. Jest to ciało bardzo
niestabile, które się rozkłada wydzielając ze siebie
promienie o wiele krótsze i bardziej przenikające
aniżeli promienie gamma radjum.

— Ach! — szepnął Flécheyre zdumiony, — pro-
mienienie...

KUFRY BAGAZOWE
WALIZY Z ORYGINALNEJ FIBRY,
ARTYKUŁY PODRÓŻNE
25 2k polecają Zakłady Przemysłowe
Bronisław Grabski
Łódź, Zakątna 61. — Telefon 38-53.

Zabudowania Fabryczne w Katowicach

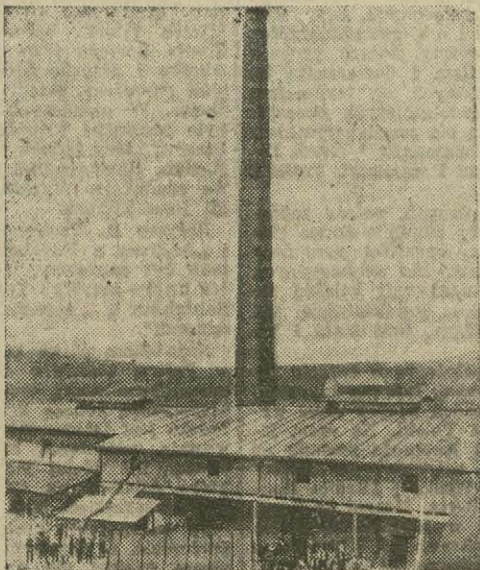
Polski Górny Śląsk (jedna minuta od dworca kolejowego)

do sprzedania lub wynajęcia.

Hale fabryczne sklepione 4½ metra wysokie o powierzchni 3000 mtr. kw., 2 kotły parowe, 1 maszyna parowa. Windy osobowe i towarowe, transmisje etc. Pomieszczenia znajdują się na kilku piętach. Mogą być oddane w całości, oddzielne piętra. — Oferty sub: „WK. 358” kierować do Tow. Rekl. Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, Katowice, Mickiewicza 4. 5329k

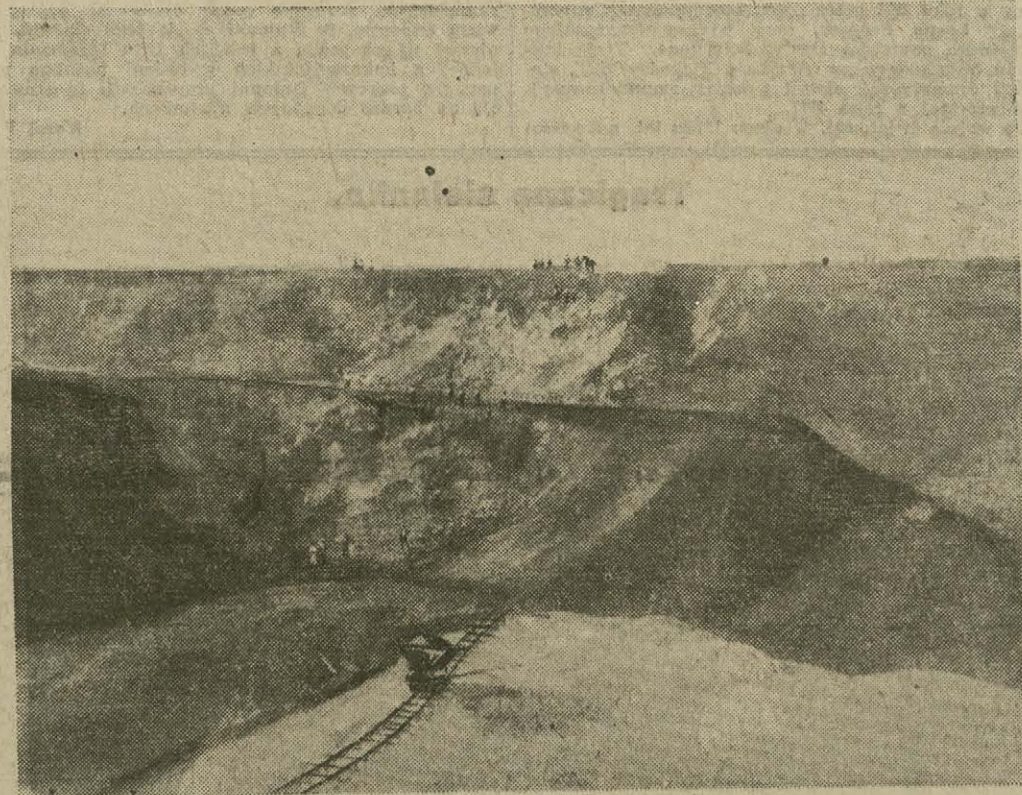
Zakłady Wapienne „Zagórze” w Kielcach.

(hg) Zakłady wapienne „Zagórze” eksploatują wapiennik, istniejący od 1910 roku. Zakłady posiadają duży piec pierścieniowy 22-komorowy, mający zdolność produkcyjną do 2000 ton wapna miesięcznie i zatrudniają średnio 150 robotników. Wapno wypala się z wysoko procentowego wapienia dewońskiego o zawartości węglanu wapnia (Ca Co) ponad 99%. Prócz dodatniej analizy stanowi wyda-



Fragment z ogólnego widoku fabryki.

ność wapna przy lasowaniu czynnik decydujący o jego wartości technicznej. — Wapno Zakładów Wapiennych „Zagórze” posiada tę zaletę w wysokim stopniu, bo z 15 ton wapna niegaszonego wyda się ponad 40 m³ ciasta wapiennego, a więc minimum tego, co przewiduje teoria. Ta jego właściwość jakoteż i kolor biały otrzymywanego ciasta tłoczy bardzo duży popyt na wapno „Zagórze”.



5071k

Widok kamieniołomu.

Nr. ins. 19/28.

HALA LICYTACYJNA SĄDU POWIATOWEGO CYWILNEGO W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA 22 — w czwartek dnia 2 sierpnia 1928 i w dniu następnym o godzinie 9-tej rano będą sprzedawane: Kasa ogniowa, fortepian, zegarek złoty, łańcuszek, pasy do maszyny, maszyna do pisania, szycia, korkowania flaszek, gablotka oszklona, urządzenie kina, obuwie, koszule męskie, sprzęty domowe, kawalki mosiężne, futro, stare monety srebrne, zęby sztuczne (nowe). Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczono. 5349k

Ważne dla P. T. Budowniczych

— oraz interesowanych! 5011k

„ASFALT” Przedsiębiorstwo robót asfaltowo-izolacyjnych i krycie dachów

A. UNGER, Kraków, Kraszewskiego 13 poleca się do pierwszorzędnego wykonania powyższych robót w miejscu oraz na całym obszarze Rzpltej Polski. Kosztorysy na żądanie bezpłatnie

OKAZJA! Najtańsza składnica książek „HELIOS”

poleca po cenach nader niskich dla młodzieży i starszych następujące książki:

Lekarz domowy, niezbędny poradnik zdrowia w każdym domu, zawierający sposoby leczenia wszelkich chorób. 214 stron druku, 30 ilustracji oraz spis herbat leczniczych. Cena 2.50
Nauka gotowania — zawierająca przepisy gotowania wszelkich potraw, marynowania, pieczenia itd. Nadzwyczaj cenna książka dla każdej gospodyni. Książka 88 stron. Cena 1.50
Chata Wujka Tomasa. Powieść z życia murzynów w opracowaniu dla młodzieży. — 420 stron druku, z licznymi rycinami, mocno oprawa. Cena 3.—
Pogromca zwierząt. Powieść dla młodzieży. 112 stron druku. Cena 1.20
Dzieje narodu polskiego, 21 ilustr. w pięknie kol. okł. mocno opr. Cena 1.50
Stara Baśń (J. I. Kraszewskiego). Powieść historyczna z początków dziejów Polski. Książka ma 220 str. druku na dobrym papierze opr. i zawiera 22 ilustr. słynnego ilustratora E. Andrieu. Cena 3.—
Włocławski pod Lipą, czyli historia Narodu Polskiego od najstarszych do najnowszych czasów z barwnymi rycinami oraz ozdobną okładką. 400 stron druku. Cena 3.—
Model niewolnicy. Śliczna powieść z dalekiego wschodu na tle przygód z murzynami. Książka z licznymi ilustracjami, jest oprawa. Cena tylko 1.20
Książki wysyła się za pobraniem pocztowym lub za poprzednim nadesłaniem na życzliwość przekazem pocztowym. Na polecenie i opakowanie dołączyć zł. 2.— Na zamówienie ponad 10 zł dołączyć na porto 3 zł.

Mniej aniżeli 3 książki nie wysyła się.

Adres: „Helios”, Grudziądz, Małogroblowa 10/12 4101k

CHEMIKA

(inżyniera lub doktora chemii)

obznajomionego z kierownictwem laboratorium chemicznego i metalograficznego, z placą 650—700 zł. miesięcznie.

KONSTRUKTORA

(inżyniera lub wawelbertczyka z lat 1910—1916, albo technika z kwalifikacjami równorzędnymi) do konstrukcji różnych, z placą 575—650 zł. miesięcznie.

LABORANTA METALOGRAFA

z placą 350—400 zł. miesięcznie.

KRESLARZA TECHNICZNEGO

z placą 250—300 zł. miesięcznie.

z angażuje

Komenda Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu.

Reflektanci winni złożyć podanie z załączeniem: fotografii, życiorysu, świadectwa moralności, odpisy świadectw: obywatelstwa polskiego, ukończenia studiów i odbytych pracy fachowej. Wysokość gaży zależnie od kwalifikacji w granicach podanych. Przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo mają oficerowie i podoficerowie rezerwy oraz walidzi. Podania nieuwzględnione zwracane nie będą. 5205k

Kwatermistrz C. S. S.

(—) Akatoff kpt.

BUCHALTER BILANSISTA

lat 34, z wykształceniem akademickim, kapitan rez. W. P., energiczny, samodzielny, rutynowany pracownik, wład. językiem polskim i niemieckim 5336k

zmieni posadę od 1. XI. 1928.

Prima świadectwa i poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidna Siła” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Jen. Repr. Rudolf Mosse, Kraków, Zybkiewicza 16.

W „Monitorze Polskim” i „Dzienniku Wojewódzkim Województwa Poznańskiego” ogłasza się równocześnie

Przetarg publiczny

na dzień 13 sierpnia 1928 na prace ciesielskie, kowalskie, ślusarskie, kamieniarskie do Chemii U. P. na dekarskie, remont dachu ceglanego do kościoła Bernardyńskiego w Poznaniu, na wszelkie prace budowlane (pod klucz) dla Zakładu technologii rolniczej w Solaczu.

Na dzień 14 sierpnia 1928 do budowy Anatomji: na prace stolarskie, ślusarsko-kowalskie, instalacja wody, gazu, kanalizacji, szklarskie, stopnie debowe i kamienne, blacharskie.

Podkłady submisyjne za opłatą 5.— zł. otrzymać można w biurze podpisanego Urzędu, gdzie udzieli się wszelkich informacji i gdzie należy złożyć ofertę w wyżej wymienionych dniach do godz. 10/45.

Państwowa Inspekcja Budowlana

Poznań — Miasto

5348k

Wały Kościuski 3 (suteryny).

600 zł. miesięcznie

i więcej mogą zarobić panowie i panie bez fachowej znajomości sprzedając naszego artykułu prywatnie. Kto widzi, jest zachwycony i kupuje. Prospekt i wzory wysyłamy po otrzymaniu dokładnego adresu. — Dom Wysyłkowy „MERKURY”. Łódź, A 1 Skrzynka Pocztowa 487. 5098k



Dbaćcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo”
z marką „Kogut” są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji, kamieniach żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo”, z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otłuszczeniu. „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” pobudza apetyt. Sprzedają apteki i sklepy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. Skład główny:

Apteka A. Gaseckiego w Warszawie ul. Leszno 41. 2161k

Wielki stały zarobek na każdy powiat

poszukujemy akwizytora

celem zbierania zamówień na książkę, jaką nabyć dla siebie każdy kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik. Na wysyłkę wzorów niezbędnych dla propagandy należy nadesłać 6 zł., które zwraca się wpłaconemu w razie zwrotu wzorów. Zgłoszenia uprasza się wysłać do Ilustrowanego Kuriera pod: „Dobry zarobek” Nr. 5299. 5289k

ZAWIADOMIENIE. BIURO PLAKATOWANIA

KATARZYNY TARNAWSKIEJ W ZAKOPANEM.

przyjmując wyłącznie plakaty wszelkiego rodzaju do rozpięcia w Zakopanem i prowadził takowe tylko na własną rękę, nie mając nie wspólnego z p. Szymanem Tarnawskim.

Uprasza przeto uprzejmie P. T. Klientów o łaskawe zwracanie się w sprawie plakatowania tylko do powyższego Biura. 5342k

Maszyny młyńskie

Walce, Kaspry, Kamienie, Jagielniki, Tryjery, Turbiny, Motory ropne, Diesle, Gazowe — Transmisje, Pasy, Gurty, Gazę, Siatki, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie, Maszyny rolnicze — poleca na dogodnie spłaty: „PILOT” — LWÓW, UL. BATOREGO L. 4. Rok założ. 1910. 5331k Telefon 1-79.

Ogłoszenie.

Z dniem 1. X. b. r. rozpoczyna się dwuletni kurs w Szkole Technicznej Telegr. i Telef. przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie, dla kandydatów na urzędników technicznych.

Reflektujący na przyjęcie na kurs winni posiadać wykształcenie najmniej 6 klas szkoły średniej lub jej równorzędnej.

Mieszkanie bezpłatne w Warszawie zapewnione, przyczem kandydaci w czasie trwania kursu otrzymywać będą wynagrodzenie według XII. st. służb, urzędników państwowych.

Termin wnoszenia podań należyście udokumentowanych:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) świadectwem szkolnym,
- 3) świadectwem moralności,
- 4) poświadczeniem obywatelstwa polskiego,
- 5) świadectwem zdrowia lekarza rządowego,

upływa z dniem 31. VIII. 1928 r.

Bliższych informacji w sprawie przyjęcia na kurs, udziela Dyrekcja Poczty i Telegrafów Oddz. Techniczny w Krakowie, ul. Basztowa L. 22.

Za Prezesa:

Musiak

Naczelnik Wydziału.

PIEGI

usuwa radykalnie; wybiela i wydelikaca skórę, nadaje nawet zniszczonej cerze młodocianą świeżość znany od 40 lat

IDEALNY KREM TOALETOWY



„BENIGNINA”
Dra STENZLA

ZADĄC W APTEKACH I PERFUMIARZACH

Główny skład wysyłkowy;

APTEKA MARJACKA W ŁWOWIE

Piasek Marjacki 8.

3474k

Przyjdź osobiście

albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium Mlle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych dołączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjdzie 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt” Nowowiejska 32 m. 6. Ogłoszenie założyć do listu. 4698k

Jedna z najmłodszych.



Joan Crawford, wschodząca gwiazda First Nationalu

Jak zostać brutalem?

Napisał George Bancroft, gwiazda Paramountu.

Przez dłuższy czas nie wiedziałem, że w gruncie rzeczy jestem bardzo podejrzanym osobnikiem o najgorszych instynktach. Dopiero film był tym czynnikiem, który wydobyl na jaw moją małą wartość moralną i dał mi okazję wykorzystania tych ujemnych zalet.

Wyobrażałem sobie zawsze — mierząc się miarą pojęć przeciętnych ludzi — że jestem tak zwanym „przyswojonym człowiekiem”. Nie przeznaczałem bowiem nocy na to, aby kryć się w tajemniczych zaułkach i niewinnych przechodniów ograbiwać pod groźbą śmierci. Nigdy nie zdarzyło mi się rozbić kasy ogniowatej, aby zagarnąć bezprawnie setki tysięcy świecących dolarów. Nie mordowałem i nie białem i gdy raz podczas partycji przyjacielskiego boksu nadwyrężyłem memu partnerowi szczękę, doznawałem prawdziwych wyrzutów sumienia. Moje jakoby żyjące we mnie krwiożercze instynkty polegały jedynie na zamiłowaniu do polowania i rybołówstwa, ale nie przypuszczałem nigdy, że uprawianie tego rodzaju sportów, rzuca jakikolwiek cień podejrzenia na charakter rybaków i myśliwych.

Film i przenikliwy wzrok reżyserów filmowych dopatrzyli się poza moim dobrodusznym wyglądem głębi mego prawdziwego charakteru. Musieli tam odkryć rzeczy niezgane mi, a ciekawe, ponieważ zaangażowanie mnie prawie wyłącznie do odgrywania ról przestępców, brutalni i podejrzanymi epizemalnymi wszelkiego autoramentu. Ja, który zawsze starałem się być łagodnym i uchodzić za dobroduśnego uległem systematycznemu wychowaniu na brutala. Ponieważ filmy, w których odgrywałem tego rodzaju niesympatyczne postacie spodobały się publiczności, uznano powszechnie, że właśnie tego rodzaju postacie „leżą” w moim charakterze i dlatego też podczas mego pobytu w atelier filmowym stałem się przestępcą cięższej, lub też lżejszej wagi.

Jestem doprawdy bardzo ciekaw, jaki będzie skutek tego stałego przyzwyczajania się do sposobu życia i myślenia przestępcy. Czy to wychowanie na brutala nie pociągnie za sobą jakichś potwornych wprost skutków? Moje życie prywatne jest jak dotąd niezarażone życiem fikcyjnym-filmowym, jeszcze ciągle uchodzę za niezbyt niebezpiecznego i nienagannie się prowadzącego człowieka. Nie wiem jednak, czy nie nastanie dzień, a raczej noc, gdy wychylę się nagle z za jakiegoś zaułka, aby okraść z zegarka mego koleżę aktora — ba, może samego reżysera, który dopatrywał się we mnie tych miłych instynktów?

Ale nie sądzę, by to mogło nastąpić. Reżyser filmowy jest zaiste człowiekiem pełnym szatańskich pomysłów. Nietylko, że wydobyl on ze mnie wszelkie najniższe instynkty, ale wziął sobie za zadanie karać mnie w każdym filmie. Ja jestem tym biedakiem, któremu nie należy się nigdy „happy end”, który w ostatnich 50 metrach filmu bywa zawsze skruszony i ponizony.

Zaczynam się doprawdy obawiać, że skutek wychowania mnie na brutala będzie wprost przeciwny i ja że zwykłego człowieka o przeciętnej „przyswoistości” stanę się charakterem o wzniosłym poczuciu prawa i honoru.

Kronika Filmowa.

WYTWÓRNIĄ DERUSSA zaangażowała Magde Sonę do kreowania głównej roli w filmie „Tajemnice hotelowe”.

LAURA LA PLANTE W SPODNIACH. Uroczą artystkę Laura La Plante występującą w obrazie p. t. „Jedynaczka pulku” w roli rekruta, ma na sobie spodnie, które niezupełnie pewnie się jej trzymają, powodując rozmaite tragicomiczne sytuacje. Film ten realizowany przez znanego reżysera Wesleya Ruglesa ma być najlepszą komedią w bieżącym sezonie.

FILM EGZOTYCZNY UNIVERSALU. Dyrektor oddziału Universalu w Nowej Zelandji komunikuje, że znany badacz naukowy Aleksander Markey ukończył w Polinezji nakręcanie filmu egzotycznego dla Universalu. Obraz ten będzie miał tytuł „Taranga” (Dzieci słońca) i został już zaplanowany gubernatorowi Nowej Zelandji. Treść jego zawierająca nieznane dotąd szczegóły z życia szepcu Maoris zainteresowała szerokie sfery inteligencji amerykańskiej. Premiera odbędzie się w San Francisco.

REX BELL, młody i piękny cowboy, nowy artysta ról sensacyjnych Foxa, ukończył już swoje dwa pierwsze filmy: „Wild West Romance” i „Cowboy Kid”.

NATYCHMIAST po ukończeniu filmu „Czterech Diabłów” mistrz reżyserów W.F. Murnau przystąpił do realizacji obrazu „Our Daily Bread” — Chleba naszego powszedniego daj nam, Panie”.

Produkcja filmowa w Rumunii.

Kraków, w lipcu.

Mówiąc ściśle, nima jeszcze dotychczas zorganizowanej produkcji filmów kinematograficznych w Rumunii. Wprawdzie wypuszczono już na rynek rumuński kilkadziesiąt obrazów krajowego wyrobu, to były jednak tylko te filmy produktami amatorskimi i, w każdym razie, posiadały tylko znaczenie lokalne. Żaden obraz rumuński nie przekroczył jeszcze granic swego rodzinnego kraju. Naturalnie, mowa tu tylko o obrazach artystycznych, gdyż, jeśli chodzi o obrazy krajoznawcze i o t. zw. aktualności, to istnieją w Rumunii operatorzy, którzy pracują dla wielkich zagranicznych firm i dostarczają im co pewien czas zdjęć, dokonanych na terytorium króla Michała. Do rzędu najzdolniejszych operatorów zdjęć aktualnych zaliczają się przede wszystkim Constantin Ivanovici, Tudor Postamantir i Aurel Petrescu, którzy pracują dla firm Paramount, Pathé i International News.

Wracając do filmów artystycznych, należy zaznaczyć, że niektóre z nich byłyby zupełnie godne eksportu, tembardziej, że kinematografiści rumuńscy starali się do swoich zespołów artystycznych aktorów zagranicznych i zaangażowali kolejno artystów, cieszących się w Europie popularnością, jak Lilly Flohr, Rudolph Klein-Rogge, Grit Haid i Vivian Gibson.

Rumunia jest w podobnym położeniu w świecie filmowym, co Polska — w podobnym, lecz nie identycznym, gdyż porównanie tych dwóch krajów musi wypaść z wyraźną korzyścią dla Polski. Na czym jednak polega to podobieństwo? Rumunia posiada na świecie znanych i ceniomych artystów, jak Emmy Lynn, Genica Missirio, Groza-Wesko i Mirella Marc-Viel we Francji, Eliza La Porta, Marcel de Sano, Lupu Piek, Mady Christians w Niemczech, Maria Forescu w Anglii i Dina Dumbrava we Włoszech, a u siebie, nie może stworzyć godnego tej nazwy przemysłu filmowego. Brak kapitalistów, brak zainteresowania, a przedewszystkiem brak wiary w siebie.

Pierwszy narodowy obraz rumuński został nakręcony w roku 1912 przez „ojca kinematografii rumuńskiej” Leona Popescu, przy pomocy francuskiego wybitnego operatora Danian-Johnstona. Treść tego filmu, zatytułowanego „Walka o Niepodległość”, stanowił dramatyczny epizod z wojny rumuńsko-rosyjsko-tureckiej z roku 1877.

Po wojnie światowej, w ciągu kilku lat, nakręcono

kilkadziesiąt filmów, z których wymienimy: „Chate” reżyserji Halma, „Szał Kleopatry” reżyserji Jona Sahighiana, inscenizatora Teatru Narodowego w Bukareszcie, „Legendę o dwóch krzyżach”, reż. E. Vasilescu i obraz francusko-rumuński „Droga przebaczenia” reżysera Gabriela Rosca.

Dnia 15 maja 1927 roku rozpoczął realizację pierwszego na szerszą skalę zakrojonego rumuńskiego filmu, najdłuższego z krajowych reżyserów, Jean Michail. Scenariusz tego obrazu p. t. „Lia” napisał Mircea Filotti. Sprowadzono z Niemiec operatora Josefa Bertoka i do głównej roli, popularną śpiewaczkę i aktorkę Lilly Flohr. Pozostałe role kreowali rumuńscy aktorzy George Vracca i Constantin Ducas. W pierwszych miesiącach 1928 roku można było zauważyć wzmożony ruch w produkowaniu obrazów, który jednak prędko ustał. Wytwórni F. A. R.-film, Romanian-film i National-film wypuściły nowe produkcje. Wyróżnia się „Major Mura” reżyserji Iona Timusa.

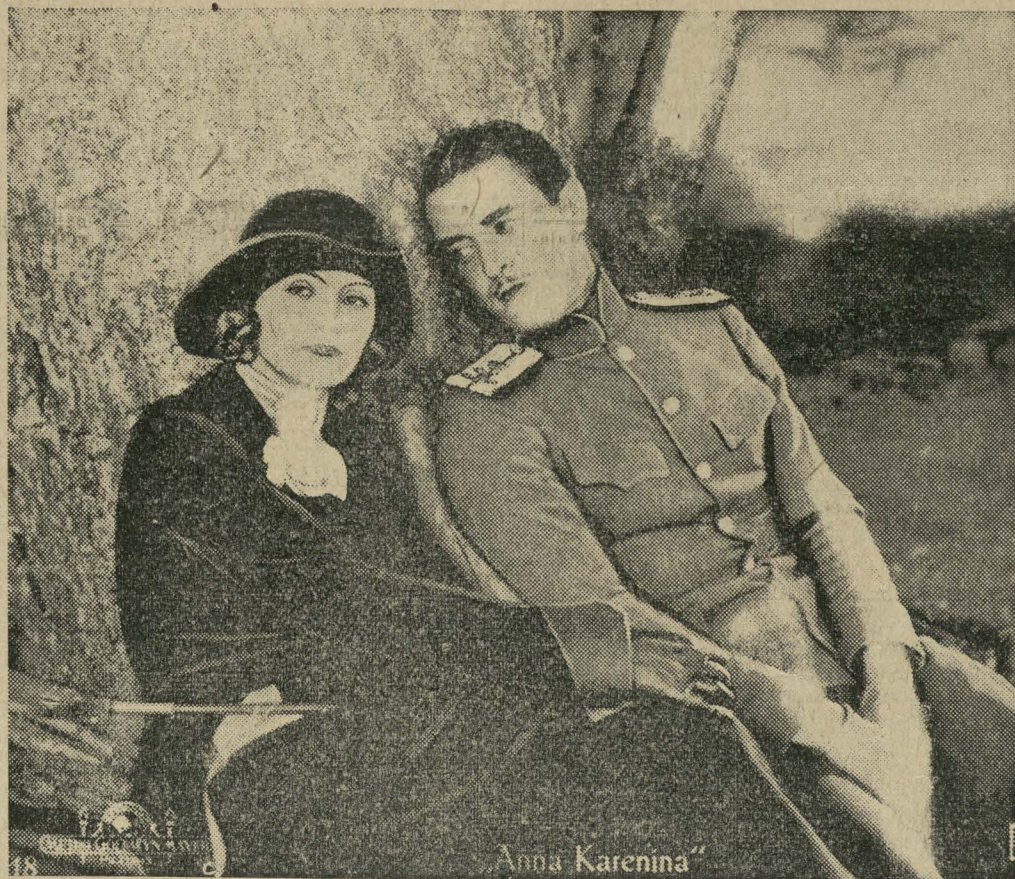
Reżyser E. Vasilescu dał dwa obrazy „Napasta” i „Andrusy z Karabuszu”. Zespół aktorski obu filmów był poprawny, lecz specjalnie zwracali na siebie uwagę artystka Teatru Narodowego p. Nitulescu-Sahighian w „Napasta”, a Dan Demetrescu w „Andrusach”.

Największą plagą kina w Rumunii, jak i zresztą w Polsce, stanowią „szkoły filmowe”, przeważnie prowadzone przez osobników, którzy swoją karierę artystyczną kończą w kryminale. Niestety, naiwność ludzka jest jeszcze tak potężna, że nie a nie nie pomagają ostrzeżenia ludzi dobrej woli. Żaden kraj jeszcze nie zdołał się oswobodzić od tych mętów, które działają na szkodę społeczeństwa całego, a przedewszystkiem kina.

Na zakończenie niniejszego szkicu, należy jeszcze stwierdzić, że jedynym środkiem do ruszenia z martwego punktu dla kinematografii rumuńskiej jest produkowanie filmów międzynarodowych, przy współpracy obydwu państw. A ponieważ i Polsce przydałoby się to, dobrze byłoby wspólnymi siłami polsko-rumuńskimi stworzyć jeden obraz na próbę. A wiem napewno, że Rumuni są do tego skłonni, ponieważ nawet jedna z polskich firm otrzymała od jednej z bucharsztyńskich wytwórni podobną propozycję, przy czem Rumuni proponowali tę transakcję na bardzo dogodnych warunkach.

Karol F.

Tragiczna sielanka.



Greta Garbo i John Gilbert stworzyli wspaniałe kreacje w filmie „Anna Karenina”, opracowanym podług słynnej powieści Tolstoj.

Listy do gwiazd.

(Trochę statystyki).

Ilość nadsyłanej do Los Angeles korespondencji przewyższa tysiącokrotnie ilość listów nadejdujących do New Yorku i Londynu razem. Jest rzeczą zrozumiałą, że gros tej poczty przeznaczony jest dla licznych wytwórni filmowych, znajdujących się w tem mieście, ale ilość listów handlowych, nadejdujących do tych wytwórni, jest znikoma w porównaniu do ilości listów, nadejdujących do gwiazd filmowych.

Ilość poczty jest zarówno dla samych gwiazd, jak i dla wytwórni, dla których pracują, rodzajem barometru, wskazującego czy popularność danej artystki, lub artysty wzrasta, czy też maleje. Według tej korespondencji mogą się wytwórnie orientować również, czy dany rodzaj filmu, w którym się ostatnio aktor ukazywał publiczności, podoba się czy też nie i stosownie do tego układać dalszy repertuar.

„Barometr” ten za ubiegły miesiąc wykazał następujące pozycje:

Clara Bow	35.349 listów
Charles Rogers	20.121 „
Richard Dix	około 12.000 „
Bebe Daniels	11.500 „
Mary Brian	11.000 „
Esther Ralston	8.000 „
Richard Arlen	6.300 „
Gary Cooper	6.000 „
James Hall	5.000 „
Louise Brooks	4.700 „
Ruth Taylor	3.300 „
Clive Brook	2.500 „
Evelyn Brent	2.000 „
Fay Wray	1.000 „
Nancy Carroll	1.000 „

Musimy podkreślić, że gwiazda kobieca, dostając w Hollywood największą pocztę po Clarze Bow (bez względu na wytwórnię, dla której gra), otrzymuje tylko 50% poczty, którą nadsyłała radowość gwiazdce jej wielbicieli i wielbicielek.

Gwiazdy męskiej, ciesząc się równym powodzeniem, co Rogers, dotychczas nima, aktor otrzymujący największą po nim pocztę, może się pochwalić maximum 15.000 listów miesięcznie. Wystarczy chyba zaznaczyć, że Valentino u szczytu kariery otrzymywał maximum 12.500 listów miesięcznie.

Przez wzgląd na bezprzykładną wprost ilość listów, przeznaczonych dla Clary Bow, jest ona sortowana w pociągach, tak jak gdyby przeznaczona dla określonego miasta i dostarczana do Hollywood już w gotowych paczkach. Listy te dostarczane są Miss Bow codziennie do jej prywatnego biura, gdzie cały szereg sekretarzy otwiera je i czyta.

Nie jest tak łatwo być gwiazdą filmową. Kto im zazdrości, niech sobie uprzytomni, co to znaczy codziennie otrzymywać tysiące listów, na które trzeba odpowiedzieć. Warto się jednak pocieszyć tem, że nie wszystkie gwiazdy otrzymują, jak Clara Bow, powyżej tysiąca listów dziennie. Ona jedna ma szczęście być nieszczęśliwą, przez odpisywanie na listy.

Jerry.

Ile ważyć powinna elegancka kobieta?

(zo) Od dłuższego już czasu z nakazu samowładnej monarchii Mody utrzymuje się ciągle smukła linia. W związku z „ideałem smukłości” kobiety dzisiejsze poddają się, jak wiadomo, najrozmaitszym kuracjom, istic „końskim”, różnym „reżimom odłuszczeniowym” i wszelakim możliwym zabiegom, które mają im zapewnić modną, smukłą postać.

Jaki ma być właściwie ideał smukłości? Oto pytanie, które emocjonuje w najwyższym stopniu przedstawicieli płci pięknej. Miarodajny wyrok w tej sprawie może pochodzić przede wszystkim od artystek filmowych, które dziś w całym świecie trzymają prym w dziedzinie mody i elegancji.

Jaką ma być przeciętna waga gwiazdy filmowej? Oto jak donoszą z Hollywood ma ona wynosić 104 1/2 funta a więc 52 1/4 kg. Taki jest przynaj-

mniej wynik „naukowego statystycznego badania” przeprowadzonego w stolicy filmowej. Dr. Harry Anderson, lekarz koncernu Metro-Goldwyn-Mayer zawiązywał, iż ta właśnie waga ma być ideałem dla młodej, średniego wzrostu, artystki filmowej. Wagę tę gwiazdy filmowe utrzymują stosunkowo łatwiej, niż inne kobiety. Zawdzięczają to regularnemu trybowi życia, ściśle przestrzeganej diecie i uprawianiu sportów.

Ze znanych gwiazd filmowych waży mała Renée Adorée równo 97 funtów, Marion Davies waży 106 funtów, gdy Norma Shearer, Aileen Pringle i Marcelina Day mają „idealną wagę przepisową” tj. 104 funty. Joan Crawford, zwana powszechnie „Wenus filmową” dzięki uprawianym z zapalem sportom utrzymuje się w wadze 90 funtów. Greta Garbo, która jest bardzo wysokiego wzrostu, wagą swoją wynoszącą 112 i 1/2 funta uchodzi już za kobietę bardzo „otyłą”.

Mały teljeon.

Dzień wypłaty, dnem trwogi.

Najbardziej pożądanym, a zarazem najwięcej obaw budzącym wśród rzeszy aktorów i innych pracowników filmowych, dniem jest dzień wypłaty gaży. Wypłata gaży przez różne wytwórnie kinematograficzne w tym „raju filmowym” odbywa się co tygodnia, a suma ogólna wypłacana idzie oczywiście w miliony. Jedno z towarzyszy wypłaca 150 do 200 tysięcy dolarów, kilka innych po 150 tysięcy. Wogóle biorąc, sumy wypłacane przez większość poszczególnych przedsiębiorstw przenoszą 100 tysięcy dolarów tygodniowo.

Rozumie się, że nie wszystkie te pieniądze idą wyłącznie na opłatę artystów, część ich stanowi gażę dyrektorów, personelu technicznego i innych pracowników, zajętych w wytwórniach. Dla większej wygody i dla uniknięcia pomyłek gaże te wypłaca się przy pomocy asygnt, a „gwiazdy” mają nawet przywilej, że asygntu na gażę dorecza się im do domu. Część jednak artystów i personelu, zwłaszcza tych bezkontraktowych i chwilowo zaangażowanych, pobiera gażę bezpośrednio przy kasie.

Plaće artystek czy artystów pierwszorzędných przenoszą pięć tysięcy dolarów tygodniowo, niewielu jednak z nich może rozporządzać pobraniem pieniędzy w dniu, w którym następuje ich wypłata. Nauce smutnym doświadczeniem tych aktorów, którzy wyrzucają pieniądze gdy je posiadają, a przysiadają głodem, gdy im ich brakuje, wielu z nich ma dziś swoich administratorów. Ci kierują gażą, wydając z niej artście tyle, ile mu potrzeba na życie i wydatki nieprzewidziane, a resztę składają do banku lub pieniądźmi temi spekulują.

Gaże tygodniowe artystów, urzędników i robotników wahają się od 15-tu dolarów, a dochód do kwoty pisanej przez pięć cyfr! Pięćdziesiąt dolarów jest średnią placą urzędników we wszystkich prawie przedsiębiorstwach filmowych. Większą nieco gażę pobierają elektrotechnicy, cieśle, korektorzy i układacze różnorodnych napisów dla filmów. Inną przeciętną gażę około 35-ciu dolarów pobierają stenografowie, daktylografki i sekretarze obojga płci.

Gdy nadechodzi dzień wypłaty, daje się zauważyć w światku kinematograficznym pewien niepokój, zwłaszcza wśród pracowników niekontraktowych. Nigdy się tam nie wie, czy przypadkiem w „górze” nie poiwiał wiatr oszczędnościowy i czy miecz Damoklesa nie spadnie na ich głowy. W niektórych przedsiębiorstwach jest zwyczaj wypowiadania miejsca pracownikom na trzy dni przed zwolnieniem, lecz po większej części listy tych „zredukowanych” oznajmia dopiero kasjer w chwili wręczania koperty z gażą. Stąd pochodzi ów strach w dniu wypłaty, a zwłaszcza w chwili, gdy zbliżają się do okienka kasy. — Chwili tej nie boją się jedynie ci artyści, którzy są związani z przedsiębiorstwem kontraktem. Czy jest praca, czy nie, oni gażę zawsze pobierają. Sposób ten wręczania gaży wykorzystują niekiedy artyści dla... rozwiązania niewygodnego kontraktu. Jeden z dyrektorów n. p. otrzymawszy lepszą ofertę z innego przedsiębiorstwa, wykorzystywał dla rozwiązania dawnego kontraktu tę okoliczność, że asygntu na gażę wręcono mu popołudniu, zamiast rano.

Jedna znowu z aktorów od niedawna „gwiazda”, skarżyła się, że musi się udawać z jednego budynku do drugiego, aby otrzymać swoje... tysiąc dolarów tygodniowej gaży.

Widocznie zapomniała ona, że był dzień, kiedy s trwogą oczekiwała całemi godzinami na pojawienie się kasjera-widma, aby otrzymać swoje... 35 dolarów.

Y.

Skrzynka pocztowa.

Por. Szklarski, Iwlenec. Żądane adresy: 1) Universal Studios, Universal City, Calif. 2) Metro-Goldwyn Studios Culver City, California. 3) First National Studios, Burbank, California.

Donna Inez: Józef Węgrzyn liczy 45 lat wieku.

Arg. Pola Negri ks. Midvani bawi obecnie w Deauville, Hotel Normandie.

Najpiękniejsza Meksykanka.



Jest nią czarująca Lupe Velez, nowa partnerka Douglasa Fairbanksa.

NAJSZYBCIEJ I NAJLEPIEJ WYUCZAJĄ

KURSY SAMOCHODOWE

2. Józefowicza, Kraków, Florjańska 28, tel. 1416.
Największe szkolne warsztaty i garaże Rakowicka
L. 33, tel. 1339. Najwybitniejsi w Polsce instruk-
torzy. Nauka jazdy na nowoczesnych samocho-
dach. Wolne mieszkania zamieszkałym. — Wpisy
codziennie. — Piszcie o prospekty. — 340K

Wolne posady

DO LISTÓW (ofert, prze-
słanych na ogłoszenia),
prosimy we własnym in-
terese nie załączać ory-
ginałów świadectw i do-
kumentów, lecz tylko od-
pisy. Za zwrot wszelkich
dokumentów Administra-
cja nie bierze żadnej od-
powiedzialności.

POMOCNIK FOTOGRAFA
i **KOPISTA** potrzebny naty-
chmiast. Zgłoszenia pod
adresem: Garzyński, Kry-
nica Pensjonat „CIS”.
4741K

FRYZJERSKIEGO me-
skiego starszego pomocni-
ka rz. kat. dobrze obzua
komowego w strzyżeniu
pań — przyjmie na do-
brych warunkach od za-
raz Miltch Otton. Ży-
wiec. 4666K

RYSOWNIK z praktyką
pomiarową, katastralną —
znajdzie zaraz stałe za-
trudnienie za wynagro-
dzeniem procentowym z
utrzymaniem. Inż. Winiar-
ski, Wadowice. 9095K

TAPICERSKICH czeladzi
zaraz potrzeba. Zgłosze-
nia natychmiastowe. „Za-
kepane”. Krupówki 51.
8905K

WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Czytelnia
naukowa i
beletrystyczna
KRAKÓW
ul. św. Jana 2.
posiada stale wszelkie
nowości powieściowe
Bogaty dział naukowy
i dla młodzieży. Mie-
jsce dla młodzieży. Wypo-
życzenia. Wysyłka na
provincję w praktycz-
nych, lekkich skrzyn-
kach. Warunki przy-
stępne. Ugi dla P. T.
Urzedników państw-
owych i studentów.
— Katalog 2 złote
2935K

CHŁOPCÓW do praktyki
instalacyjno blacharskiej
potrzeba. Kraków, Długa
38. 9006K

PODWÓJNA kierownica
na samochodach szkol-
nych kursów H. Pryl-
skiego — Warszawa, Ry-
niskiego 27. 8757K

POSADĘ otrzymawszy, o-
płacacie Szkołę Samocho-
dową Inżyniera Froma —
Warszawa, ul. Hoża 35.
— Bezbrotym ustępują.
4253K

RESTAURACJA Ziemla-
ska w Brzesku Słotwina.
poszukuje z kaucją bufe-
towa kucharza lub ke-
lnera kelnerkę. 9116K

UCZNIA z 6-ma klasami
gimnazjalnymi lub z rów-
noznacznie temuz wy-
kształceniem przyjmie na
tychmiast. Drogeria Mr.
Piotr Sas Wiślicki, Dro-
bobyż, ul. Stryjska. 4740K

PRAKTYKANTA z 4-ty
klasą gimnazjalną przy-
jmuje Księgarnia Polska.
Kraków, Sławkowska. 8881K

ZDOLNYCH zastępców ce-
lem sprzedaży obligacji
państwowych na raty (do
latówek i premii) pod
znakomitemi warunkami
poszukuje Małopolska Ka-
sa Kredytowa, Spółd. we
Lwowie, ul. Mateckiego
L. 2. Miesięczny zarob-
ek 500 do 1000 złotych!!
8820K

PRZEDSTAWICIELI z
kaucją, względnie dobre
referencje. Kaucja nie
pożyczana, albo przesta-
wiała do całkowitej eks-
ploatacji ubran opatento-
wanych, w miejscowo-
ściach fabrycznych, po-
szukuje Pomorska Fabry-
ka Bielizny i Konfekcji.
Bydgoszcz, Zduny 17. 4615K

FRYZJER Kreczmer —
Król. Huta, Wolności 38.
przyjmuje zaraz lub póź-
niej zdolnego pomocnika,
możliwie z onduacją —
na procent lub pensję. —
4760K

OPONY I DETKI

Fisk, Pirelli, Goodyear i Michelin
ŁOŻYSKA KULKOWE D. W. F.
dostarcza Samochód, Kraków, Szewska 4
4654K Nr. Telefonu 2955.

POSZUKUJE biegłej ste-
notypistki. Stenografia w
języku polskim i niemiec-
kim wymagana. Zgłosze-
nia pod „Biegła” do Ad-
ministracji. 9167K

POSZUKUJE się panny.
Zgłoszenia: Cukiernia
Kraków, Starowińska L. 1.
9136K

ZDOLNEJ ekspedientki z
działu cukierskiego posu-
kuje od zaraz. Wiadomość
Aleja Królewska L. 37.
9141K

PRZYJME 2 czeladników
ślusarskich młodszych u-
zdolnionych w okuciu sto-
larskim i w ślusarce bu-
dowlanej oraz kilku uc-
niów miejscowych — do
praktyki. Zgłoszenia Kra-
ków, ul. Królowej Jadwi-
gi 9. 9154K

STENOTYPISTKĘ lub ste-
notypistę ze znajomością
stenografii polskiej i nie-
mieckiej, tylko pierwszo-
rzędna, rutynowana siła,
przyjmuje zaraz poważne
przedsiębiorstwo metalowe
Zgłoszenia do Kurjera —
pod „Montona”. 9163K

CHŁOPCÓW do praktyki
poszukuje wytwórnia wy-
robów artystycznych — z
brozu, J. K. Sobik, ulica
na Gródku 2a. 9165K

KUCHARKA zdolna — po-
trzeba natychmiast. —
Wierzbicki, restauracja w
Skolem. 4743K

TECHNIK dentystyczny,
drugi zdolny — potrzebny
Konin, woj. łódzkie, le-
karz dentysta M. Świder-
ski. 9182K

PRAKTYKANT zamiej-
scowy, wieku lat 13—14 —
znajdzie umieszczenie w
handlu korzennym delika-
tesów, win Jana Łojczy-
ka w Mielen. 4756K

KUCHARKA lub kucharz
umiejąca (y) wykonywać
gotować, wszechstronnie
w swoim fachu wykształ-
cona (y) znajdują posadę od
1 listopada we dworze. —
Odpisy świadectw oraz po-
danie warunków wymaga-
ne. Adresować: Baronowa
Larisch Bulowice, poczta
Kety. 4757K

POMOCNIK fryzjerski —
znajdzie zaraz posadę.
Zgłoszenia: Jan Piskorz,
Mała Dąbrowka, G. Śląsk.
Bytomska 2. 4768K

MIŁODZIENIEC lat 18, pi-
szący po polsku, niemiec-
ku, znający stenografię
polską, rachunki kupiec-
kie, pisanie na maszy-
nach, księgowość — posu-
kuje jakiegokolwiek posa-
dę. Pierwszy miesiąc bez-
płatnie. — Zgłoszenia pod
„Praktykant” — Kurjer
Kra. Katowice, Teatral-
na. 4759K

AKWIZYTOR zdolnego
z branży maszynowej i e-
lektrotechnicznej posu-
kuje poważne biuro tech-
niczne i skład maszyn.
Zgłoszenia pod „Biuro
techniczne 27” do Biura
ogłoszeń „Prasa” Kraków
Karmelicka 16. 4680K

RETUSZERA — operatora
samodzielnego, pracowni-
ka poszukuje Zakład fo-
tograficzny E. Janusz w
Rzeszowie. 8582K

PODRÓŻUJĄCEGO obna-
jomiętego także z buchal-
terją — poszukuje więk-
sza fabryka wyrobów spo-
żywczych. Zgłoszenia z o-
pismem przebiegu życia
oraz referencjami do Adm.
Kurjera pod „Wojazder”.
4745K

CHŁOPCA do praktyki —
przyjmuje handel galante-
ryjny Hirschberg, Zwie-
rzyńska 23. 9192K

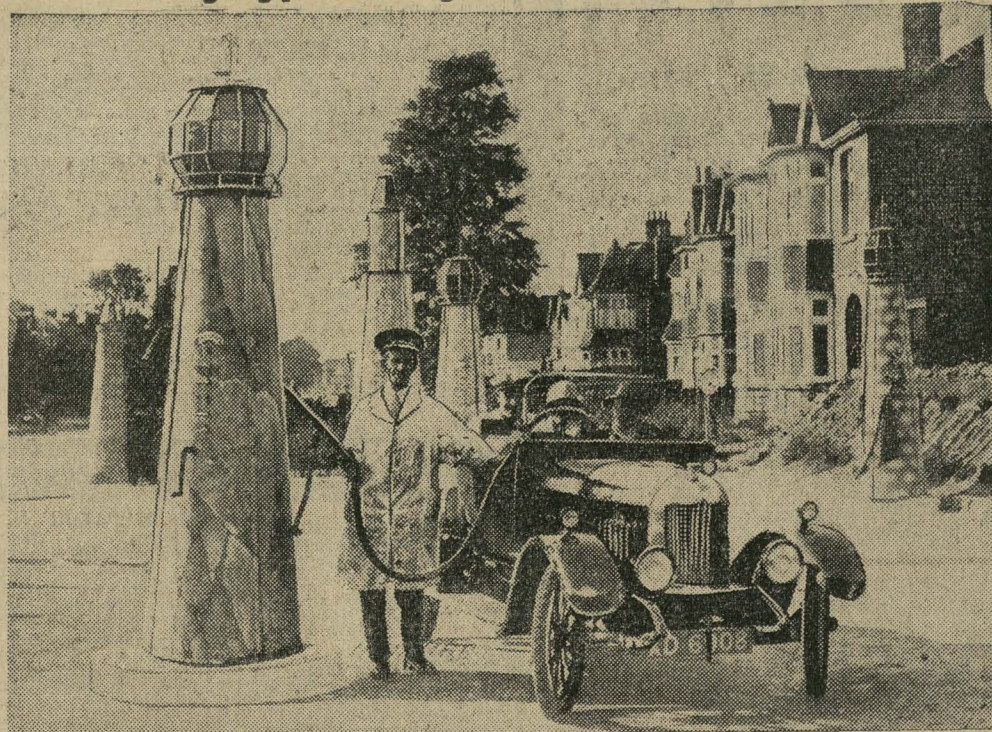
PANÓW inteligentnych —
wymownych z dobrą re-
prezentacją, poszukuje
natychmiast do podró-
żowania. Zarobek mie-
sieczny 800 zł. i więcej.
Zgłoszenia z dokumenta-
mii dnia 1 sierpnia i 2-go
sierpnia od godz. 10—12 i
14—17, Kraków, Pędzichów
15, II. p. 9193K

PRAKTYKANTA oraz
pannę sklepową do han-
dlu kolonialnego przyjmuje.
Zgłoszenia Beckman, Lu-
biez 13, między 2—3. 9194K

FRYZJERSKIEGO pomo-
nika przyjmie natych-
miast, Ignacy Kleimann,
Kraków, Józefa 28. 9232K

MŁODZI inżynierowie —
lub technicy z kilkunasto-
letnią praktyką konstrukcyjną
w dziale maszynowym —
poszukujemy. Oferty skła-
daj: Chramców, fabryka
lokomotyw. 4767K

Nowy typ ulicznych składów benzyny.



Ponieważ publiczność angielska załaziła się na nieestetyczny wygląd ulicznych składów benzyny dla samochodów, wybudowały przedsiębiorstwa, sprzedające benzynę, nowe, bardzo piękne ko-
lunmy, służące temu samemu celowi. Fotografia nasza przedstawia nowe kolumny koło dworca
kolejowego w Catford. Byłoby bardzo wskazane, by magistrat m. Krakowa zechciał pomyśleć
o zmianie obecnych obrzydliwych „kolumn”, zwłaszcza, o ile chodzi o Rynek i śródmieście.

MIMO PODWYŻKI CŁA

cenę zegarków
Schaffhausen, Movado —
Zenith Omega Longines.
nie zmienione.

A. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka 1.

MŁODEGO wolontariusza
z ukończoną wyższą szko-
łą handlową, ze znajomością
stenografii polskiej i niemiec-
kiej i pisaniami na maszy-
nie — poszukuje po-
ważna firma handlowo-
przemysłowa w Krakowie.
Zgłoszenia do Administra-
cji Ilustrowanego Kurje-
ra pod „Metal”. 9211K

Kursa Samochodowej
165 ZŁOTYCH
Caołód na raty, na
najlepszych Kursach
Samochodowych
J. HAITLINGERA
Lwów, Kopernika 16.
Zamieszkałym mie-
szkaniami. Piszcie o in-
formacje.
Początek kursu 4-go
sierpnia. 5187K

POSZUKUJE się panny
znającej księgowość i u-
miejącą pisać na maszy-
nie. Zgłoszenia Kraków
— ul. Szpitalna 26. Maga-
zyn Mebli. 9203K

POSZUKUJE paniemki do
tamborowania, Bauninger
Kraków, Miodowa 6. —
9204K

NASIECIE 5225K
rzepy ścierniskowej białej, okrągłej, nasienie
rzepy długiej ang. (turnips) obie tegoroczne
zbioru 98% s. k. — poleca:
Dom Roln. Handl. EDWARD NIZIENIECKI
Sp. z o. o. dawniej Ernest Bahlsen
Kraków — Rynek Gł. 46, I. piętr.

Humor i satyra.

DEKRET PRASOWY.



Wozny: — Panie-redaktorze, policjant przy-
szedł.
— Po mnie?...
— Nie — z wierszem-do-druku.

ZAJME się domem u star-
szej kulturalnej osoby —
potrzebującej opieki i to-
warzystwa. Zgłoszenia do
Administracji pod „Do-
bry dom”. 9026K

URZĘDNIK handlowy —
uczeźwi z kaucją 1000 do
latów — poszukuje zaję-
cia. Zgłoszenia do Ilustro-
wanego Kurjera Codzien-
nego pod „Kaucja 36”.
9133K

AGENTÓW — tek portre-
tów z dużą kolonialną,
i pensją — przyjmie fir-
ma „Sieczkowski” w Tar-
nowie. Porto załączyć. 9212K

KOWAL dobry, powozo-
wy, podkuwacz koni w
jednej osobie — potrzebny
zaraz. Pracownia powo-
zów Krasinski w Stryju.
9237K

Posadę poszukują
MŁODY pomocnik handlo-
wy z działu kolonialnego,
poszukuje posady w skle-
pie albo magazynie. —
Miejscowość obojętna. —
Zgłoszenia Kurjer Codz.
pod „Handlowiec W. G.”
9190K

SPENSJOWANY dozorca
górnicy lat 49, z dobrymi
świadectwami, sumienny,
uczeźwi — poszukuje po-
sadę dozorcę, woźnego
lub portiera w mieście
— lub do dworu za skrom-
nym wynagrodzeniem. Ła-
skawe oferty do Admini-
stracji Kurjera pod „Su-
mienny dozorca”. 9140K

**REPERACJE WYKONU-
JE SZYBKO I TANIO.** 1709K

ZDOLNA panna w kra-
wieczyźnie — poszukuje
sycia w domach prywat-
nych. Łaskawe zgłoszenia
do Administracji Kurjera
pod „Szyk”. 9155K

KIEROWNIK TARTAKU
ze skrzyżniami, stolarz
mechaniczny, wytwórnia
zbiorników, kadzi — oraz
eksploatacji lasów, admi-
nistratorki młynów walco-
wo, handlowego, posiadaj-
ący praktykę w przed-
siębiorstwie budowy i
montażu młynów i tarta-
ków, oraz praktykę w fa-
bryce budowy kotłów pa-
rowych, maszyn i turbin,
zdolny technologicznie i kom-
sant, utrzymujący stosun-
ki z zagranicą, wybitny
organizator, biegły kal-
kulant i buchalter bilan-
sista z chlubnymi świa-
dectwami i pierwszorzę-
dnymi referencjami — po-
szukuje odpowiedniej po-
sadę na skromnych wa-
runkach. Zgłoszenia Ge-
neralna Ekspedycja Ogło-
szeń Lwów Legionów 1.
dla: Włodzimierza Zagór-
skiego. 4732K

MEYNARZ z młynów
handlowych i handlowo-
gospodarczych większych
i mniejszych, obznajomio-
ny z sitami płaskimi —
poszukuje posady od 1-go
sierpnia. Zgłoszenia do
Administracji Kurjera —
pod „20889”. 9122K

WDOWA bezdzietna — z
dobrymi świadectwami,
w średnim wieku — posu-
kuje stróżostwa, może
być z pracą lub z dopła-
tą. Wiadomość pod „Stró-
żostwo” — Kurjer. 9069K

PANIENKA zdolna — pi-
sząca na maszynie po pol-
sku i niemiecku — przy-
jmuje praktykę biurową.
Łaskawe oferty do Kurje-
ra Codz. pod „Praktyka”.
9143K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

FRYZJERSKI pomocnik
poszukuje posady. Zgło-
szenia pod „Posada” do
Biura ogłoszeń Wachsa,
Rzeszów. 4519K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

SZOFEREM-FACHOWCEM

zostanie każdy po ukończeniu
Lwowskich Kursów Samochodowych
INŻ. ALEKSANDRA JUHREGO
LWÓW, KOPERNIKA 54.

Szkola mieści się przy największych warszta-
tach i garażach samochodowych w Małopolsce.
Dokładna i szybka nauka. — Opłata ratami. —
Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych. Wpisy
codziennie. — Piszcie o prospekty. 5192K

STANGRET z dobrymi
świadectwami — poszu-
kuje posady na ordynarję —
lub innego zajęcia. Zona
może się zająć praniem
bielizny, umie też dobrze
gotować. Zgłoszenia do pa-
na Stanisława Kubasiewi-
cza — dla stangreta, ul.
Straszewskiego L. 5, Kra-
ków. 9144K

CENTRALNY Związek Za-
wodowy ogrodników i po-
mocyńców chrześcijań-
skich w Polsce, z siedzibą
w Krakowie, ul. Jagielloń-
ska L. 9, II. p. — poleca
swych członków zawodo-
wych ogrodników i pomo-
cników na posady, przy-
jmuje na członków tychże
Przyjmuje zgłoszenia na
wakuujące posady, wyko-
nuje wszelkie prace w za-
kres ogrodnictwa wchodzą-
ce. Godziny urzędowe co-
dziennie od 11—1 popoł.
9145K

POSZUKUJE posady, we
dworze za farnalą. Posi-
adam znajomość języka nie-
mieckiego i polskiego. —
Zgłoszenia do Administra-
cji Kurjera pod „Uczel-
ni”. 9155K

FACHOWIEC restauracy-
ny, inteligentny, energicz-
ny — przyjmie posadę kie-
rownika w większym
przedsiębiorstwie restau-
racyjnym. Zgłoszenia pod
„Uczelni” Biuro ogłoszeń
Sienna 12. Kraków. 9157K

MŁODY, utalentowany li-
terat, dziennikarz z wy-
kształceniem wyższym, b.
dyrektor firmy oraz ge-
ralny reprezentant fabryk
officer rezerwy — przystoi
ny, zdrowy — poszukuje
posady: zarządcy pensjo-
natu, zastępcy fabryk-
sektarza osobistego lub
innego odpowiedniego za-
jęcia. Może być na wy-
jazd. Łaskawe zgłoszenia
Kurjer Codzienny Kra-
ków pod „Dzielnice”. 9161K

SAMODZIELNA kores-
pondentka polsko — nie-
miecka i buchalterka —
biegła stenotypistka — po-
szukuje zajęcia na 2 go-
dziny dziennie. Zgłoszenia
pod „Tichit” do Adm.
Kurjera. 9164K

KORRESPONDENT polsko-
niemiecki ze znajomością
buchalterii i stenografii
polskiej, poszukuje posa-
dę, jako początkująca si-
ła biurowa. — Zgłoszenia
pod „Skromne wymaga-
nia” do Biura ogłoszeń —
Stattera, Rynek 8. 9169K

OGRODNIK egzaminowa-
ny zonyt przyjmie posa-
dę natychmiast. Sadow-
ski Tomasz, Schodnica ad
Borysław woj. Lwowski.
9062K

KOMERCJALISTA. Po-
lak zmienił posadę. Kwa-
lifikacje: ukończono wyż-
sze studia prawnicze i
handlowe, dłuższa wśzech-
stronna praktyka na sa-
modzielnych stanow-
iskach. Języki: niemiecki,
francuski, angielski, jak
najdokładniejsza zna-
mość księgowość — bi-
lanowania, koresponden-
cja, oraz wszelkich czyn-
ności handlowych i biu-
rowych. Łaskawe wyce-
pujące zgłoszenia do Bi-
ra „Ruch”. Kraków, ul.
Szczepańska sub „F. G.”
8675K

POMORZANIN kawaler,
lat 25, katolik, zawodni-
kiewicz, 12 lat praktyki, wia-
da do językiem polskim i nie-
mieckim w słowie i pi-
śmie — poszukuje stałej
posady kierownika lub in-
nej od zaraz. Zgłoszenia
do Administracji Kurjera
pod „F. L. 26”. 9055K

RUTYNOWANY handlo-
wiec, dział kolonialno-de-
likatesowy, specjalista w
dziale bufetowym, zmie-
nił posadę zaraz. Upżej-
nie zgłoszenia do Admini-
stracji Kurjera Lwów —
Kopernika pod „Energety-
cy”. 4612K

DENTYSTYCZNY tech-
nik młody, zdolny, ucze-
łwiec, pracujący w operaty-
wie i technice, może o-
brać kierownictwo zakła-
du — poszukuje posady.
Zgłoszenia do Administra-
cji Kurjera pod „Pierw-
sorzędny”. 9181K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami, znającą się na
gospodarstwie od 15 sier-
pnia. Warunki listowne.
Anna Kalitowa — Debica.
9219K

POSZUKUJE posady ku-
charkę z dobrymi świa-
dectwami,

UNITED PRESS

POSTDIENST

Frühtester Veröffentlichungstermin: die Ausgabe, die im Handel nicht zu haben ist vor dem

S O N N A B E N D, 23. April 1932.

Blatt 6.

Fawcett 18 Jahre im südamerikanischen Urwald mit Forschungsreisen zugebracht und gehörte sicherlich zu den besten Kennern Südamerikas. Seine letzte Reise, die er in Begleitung seines damals 21-jährigen Sohnes Jack und des jungen Engländers Raleigh Rimmell antrat, führte ihn ursprünglich nach dem Tal des Haluene-Flusses. Er war der merkwürdigen Ueberzeugung, dass man in dieser Gegend das verschwundene Atlantis und die "Wiege der menschlichen Kultur" zu suchen hätte.

In den letzten sieben Jahren haben mehrere Rettungsexpeditionen in den Urwäldern von Matto Grosso nach Fawcett und seinen Begleitern gesucht. 1927 suchte der englische Oberst Alfred M. Morris das Gebiet des Araguaya-Flusses nach ihm ab. Unterwegs begegnete er dem berüchtigten brasilianischen Banditen "Lampeao", den die Behörden bis auf den heutigen Tag nicht unschädlich machen konnten, und bei dieser Gelegenheit sah er im Besitz des Banditen einen Kompass und einen Revolver, in die der Name "P.H. Fawcett" eingraviert war. Lampeao weigerte sich, etwas über die Herkunft dieser Gegenstände auszusagen.

1928 organisierte dann Hauptmann George M. Dyott eine Rettungsexpedition, die aber bald zurückkehrte, da sie aus vermeintlich zuverlässigen Quellen die Nachricht erhielt, dass Fawcett und seine Begleiter von Indianern ermordet worden seien.

Nach einer Pause von Jahren ist es dann Rattin gewesen, der die erste Nachricht über Fawcett aus dem Urwald brachte. Er hatte sich im vergangenen Oktober im Urwald verirrt und traf auf die Niederlassung der Murciegalos-Indianer, wo er mit einem weisen, der vermutlich Fawcett war, eine Unterredung hatte, bis der Cacique (Häuptling) des Stammes erschien und die beiden trennte. Der Mann soll sich Rattin gegenüber Fawcett genannt, soll Einzelheiten vom Tod seiner Begleiter erzählt und um seine Rettung gebeten haben.

Wir hoffen, dass wir noch vor Ende des Monats Diamantino erreichen und von dort weiter in den Urwald vordringen können. Nach Rattins Schätzungen wird es vier Monate in Anspruch nehmen, bis wir den gesuchten Indianerstamm erreichen und wieder in die zivilisierte Welt zurückkehren können. Auf jeden Fall hält es Rattin für empfehlenswert, noch vor Beginn der Regenperiode im Frühjahr zurückzukehren.
